

LECZENIE POWYPADKOWE



Dariusz Nasiek MD
Leczenie bólu / Neurologia
Ekspert prawno-medyczny
Biegły sądowy



973-773-7730

BIAŁY WHITE EAGLE ORZEL




**MARTA
MARSZAŁEK**
FLORIDA REALTOR

MARZYSZ
O FLORYDZIE?
SZUKASZ
INWESTYCJI?

ZADZWOŃ DO MNIE
727-454-8088

Jestem niezawodnym i godnym zaufania
agentem nieruchomości!



Obsługuję:
Clearwater, Tampa Bay, St. Pete,
Largo, New Port Richey, Sarasote,
North Port i okolice

Czy Polska dzięki wsparciu USA ma szansę stać się fundamentem bezpieczeństwa europejskiego?

Siła sojuszu

Nie ma narodów bardziej kochających wolność od Polaków i Amerykanów. Jesteśmy dwoma biegunami tej samej cywilizacji – mówił premier RP Mateusz Morawiecki 11 kwietnia br. w Waszyngtonie na wspólnej konferencji z wiceprezydent USA Kamalą Harris. Czy jednak relacje polsko-amerykańskie naprawdę są tak silne, jak sugeruje premier Polski i czy Polska ma szansę stać się dzięki współpracy z USA filarem europejskiego bezpieczeństwa?

Ciąg dalszy ➔ str. 24



MYŚLISZ O FLORYDZIE?

PALM BEACH COUNTY
1/1.5 condo, central A/C only \$92K;
beautifully upgraded 1/1.5
condo for \$125K; great 3/2 villa
with a private pool only \$445K

Please call **Barbara Pluta**
SANDALS REALTY GROUP
561.358.1773

Słoneczna Floryda dla Ciebie!

FLORYDA
Sarasota - Bradenton - Venice - NorthPort

- ➔ Kupno nieruchomości i pomoc w przeprowadzce na Florydę
- ➔ Nieruchomości bankowe
- ➔ Biznesy
- ➔ Działki budowlane
- ➔ Inwestycje

Jako właściciel budynków na wynajem pomogę w znalezieniu właściwej inwestycji i zadbam o właściwe zarządzanie.

Mario Mlotkowski
REALTOR / PUBLIC NOTARY
(941) 822-1688
www.941HomesForSale.com

REALTY EXECUTIVES



POŻYCZKI I PRZEFINANSOWANIA NA DOMY W STANIE FLORYDA

**GERARD
SCHEFFLER**
773-909-3346

www.gerardscheffler.com/florida
schefflergerard@gmail.com

KUPNO • SPRZEDAŻ • INWESTYCJE





Let Windoorfull make it **WONDERFUL!**

**We help turn your
ideas into reality.**



W naszym sklepie oferujemy:

- Świetnej jakości okna dwu- oraz trzyszybowe w kolorze białym i czarnym
- Drzwi balkonowe jednoskrzydłowe, french door i drzwi przesuwne
- Nowoczesne drzwi zewnętrzne
- Rolety dzień i noc
- Moskitiery do okien i drzwi
- Rolowane rolety zewnętrzne na drzwi i okna
- Rolowane bramy garażowe
- Polskie dachy i rynny
- Dekoracyjne panele 3D

Zapraszamy już dziś do kontaktu oraz do odwiedzin naszych sklepów

Mówimy po polsku!



97-38 99th Street
Ozone Park, NY 11416
800 River Drive,
Garfield, NJ 07026
www.windoorfull.com



Contact Us Now

NYC 716-404-3300

store@windoorfull.com

NJ 973-246-4875

storenj@windoorfull.com

WYPADEK NA BUDOWIE

- Workers' Compensation (odszkodowania pracownicze)
- Wszelkie wypadki na placu budowy
- Wypadki samochodowe
- Social Security Disability (renty inwalidzkie)

Zapraszamy na **bezpłatną konsultację** do kancelarii prawnej **Adwokata Andrzeja Kamińskiego**, który w sprawach dotyczących chorób zawodowych i wypadków w pracy reprezentował tysiące poszkodowanych klientów. Mec. Andrzej Kamiński przy współpracy z Gregory J. Cannata, LLP poprowadził sprawy Workers' Compensation w sprawach poszkodowanych przy oczyszczaniu World Trade Center (WTC) po ataku 9/11. Gregory J. Cannata, LLP wywalczył dla 82 robotników odszkodowania na sumę **\$53,000,000**. **47 z poszkodowanych pracowników było Polakami!** Otrzymali odszkodowania i renty workers' compensation. Nadal oba biura wspólnie walczą o odszkodowania z tytułu wypadków i **WTC Zadroga Act**.

Dyżur powypadkowy lub nagłe, kryminalne sprawy, 24-godzinny, 7 dni w tygodniu, tel: 973-303-0498



O skuteczności kancelarii prawnej świadczą jej wyniki



Tel: 718-389-0450

Adwokat Andrzej Kamiński we współpracy z **Gregory J. Cannata & Associates, LLP** reprezentuje pracowników oraz nieubezpieczonych pracodawców w stanach New York i New Jersey.

Przykładowe wygrane kancelarii Gregory J. Cannata & Associates, LLP.

\$58,000,000

dla pracowników Unii Local 85 i 78 po oczyszczaniu WTC po 9/11 – ugoda

\$15,800,000

dla pasażera rannego w wypadku komunikacyjnym – ugoda

\$10,000,000

dla dziecka pobitego w domu – ugoda

\$5,250,000

wypadek na budowie do niezabezpieczonego szybu windy, obrażenia, poważne złamanie nóg – ugoda

\$3,750,000

wypadek z niezabezpieczonej drabiny, obrażenia i uraz mózgu – ugoda

\$3,000,000

pieszy potrącony przez rowerzystę, obrażenia uraz mózgu – ugoda podczas mediacji

\$2,475,000

wypadek ze złamanego stopnia rusztowania, obrażenia uraz kręgosłupa – ugoda

\$2,400,000

uraz spowodowany przez wyrzutnię wody pod wysokim ciśnieniem, poważne obrażenia ręki – ostateczna ugoda

Poprzednie rezultaty nie gwarantują podobnych wyników. Reklama adwokata.

110 Greenpoint Avenue
Brooklyn, NY 11222
tel: 718-389-0450

www.kaminskilawfirm.com

Bezpłatna konsultacja
we wszystkich sprawach
wypadkowych



ADWOKAT
ANDRZEJ KAMINSKI

GREGORY J. CANNATA
& ASSOCIATES, LLP

WSTĘP



MARCIN BOLEC
REDAKTOR
NACZELNY

Wielkimi krokami zbliża się jubileusz 20-lecia gazety „Biały Orzeł”. Jubileusz ten celebrowany będzie podczas Wielkiego Balu Dziennikarskiego, który odbędzie się w ostatnią sobotę kwietnia. Mam nadzieję, że wiele z Państwa będzie nam towarzyszyć w tej celebracji. Będzie mi niezmiernie miło móc uczcić nasz dorobek w jak najliczniejszym gronie osób, które na przestrzeni lat wspierały i nadal wspierają naszą gazetę. Jednak chciałbym w tym miejscu wspomnieć też o balu, który odbędzie się tydzień wcześniej – w nowojorskim hotelu Plaza na Manhattanie. Będzie to już 86. doroczna gala Fundacji Kościuszkowskiej – jednej z najważniejszych polonijnych instytucji w Stanach Zjednoczonych, mogącej poszczycić się niemal 100-letnią historią. Fundacja Kościuszkowska to wspaniały przykład idei pojedynczego człowieka, która dzięki pracy kolejnych pokoleń przetrwała się w dzieło przekraczające swym zasięgiem granice krajów i mogące być wzorem dla innych organizacji, zarówno jeśli chodzi o ciągłość działania, jak i jego skuteczność. Tak wielki dorobek budzi respekt, ale tym, co wyjątkowo cenię w działalności Fundacji Kościuszkowskiej, jest nie tylko jej efektywność czy konsekwencja w działaniu, ale też umiejętność dostosowania działalności do potrzeb i realiów współczesności, bez jednoczesnego zatracenia wizji i celów towarzyszących jej od samego początku oraz skuteczna współpraca z różnymi środowiskami. Działanie ponad podziałami, łączenie, a nie skłócanie, budowanie mostów – te idee towarzyszyły też nam 20 lat temu, gdy zakładaliśmy gazetę „Biały Orzeł”. Nie śmiem wybiegać zbyt daleko w przyszłość ani porównywać naszego dorobku z dokonaniami innych, ale nadzieją napawa mnie to, że różnego rodzaju spory czy konflikty okazują się być przejściowe i w końcu odchodzą w zapomnienie, a to, co pozytywne – trwa i się rozwija.

XXII Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii

W dniach 30 czerwca – 2 lipca br. w Warszawie i Rzeszowie odbędzie się XXII Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii. W kolejnych edycjach wydarzenia biorą przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, biznesu i mediów, ale przede wszystkim Polonia z różnych zakątków świata.

Organizatorem konferencji jest Fundacja Polonia Gospodarcza Świata, która została powołana w 1989 r. na Zamku Królewskim w Warszawie z inicjatywy kilkudziesięciu przedstawicieli Polonii, zamieszkałych w kilkunastu krajach świata oraz krajowe

i zagraniczne osoby prawne. Tegoroczna konferencja ma być poświęcona zmianom w sposobach wytwarzania i dystrybucji towarów. Panele dyskusyjne i spotkania będą się skupiać wokół trzech głównych zagadnień: „Postęp naukowy – jak go wy-

korzystać w praktyce”, „Nowe formy sprzedaży” i „Współdziałanie w odbudowie Ukrainy”. Osoby zainteresowane uczestnictwem w konferencji proszone są o kontakt e-mailowy: biuro@fundacjapolonia.pl.

 WEM

PLUS, MINUS



POLSCY WSPINACZE

18 kwietnia Oswald Rodrigo Pereira i Bartosz Ziemiński (na zdj.) bez dodatkowego tlenu zdobyli górę Annapurna, dziesiąty co do wielkości szczyt Ziemi. Ponadto Ziemiński dokonał pierwszego w historii polskiego zjazdu narciarskiego z tego ośmiotysięcznika.



MATHIAS DÖPFNER

Szef koncernu Axel Springer w mailach do współpracowników wyszydził wschodnich Niemców i wskazywał, jaką partię kierowane przez niego media powinny wspierać. To podważa też wiarę w rzetelność i obiektywizm mediów należących do tego koncernu w Polsce...

KURSY WALUT:

1 USD = 4.22 PLN  | 1 PLN = 0.24 USD 

Źródło: Narodowy Bank Polski. Kursy z 2 dni przed datą wydania.



WHITE EAGLE MEDIA, LLC
55 Broad St. Suite 220, New Britain, CT 06053

Sales & Editorial: (860) 223-1150
Email: info@whiteeaglenews.com
Toll Free: (800) 668-0667

www.whiteeaglenews.com

Publisher & Managing Partner

Darek Barcikowski – publisher@whiteeaglenews.com

Editor-in-Chief & Managing Partner

Marcin A. Bolec – editor@whiteeaglenews.com

Associate Editor: Joanna Szybiak

Office Manager: Barbara Styrzcula

Advertising: Helena Boczoń

Graphics:

Tomasz Świętoniowski,
Zbigniew Czeranowski,
Barbara Styrzcula

www.BialyOrzel24.com

Reporters:

Marek Kania, Barbara Bilińska Bolec,
Agnieszka Granatowska, Edward Bolec,
Robert Strybel, Halina Kossak, Halina Głowacka,
o. Tymoteusz Michał Tarnacki, Anna Miler,
Sylvia Wadach Kloczkowska, Piotr A. Piasecki

Contributors:

Robert Rothstein, Czesław Michałowski,
Ryszard Urbaniak, Zofia Braun,
Tomasz Moczerniuk, Barbara Szenk,
Dominika Heyduk, Bogumiła Gładysz,
Arkadiusz Rogowski

Intern & Special Projects Manager:

Aleksandra Szykielewska

 [Facebook.com/BialyOrzel24](https://www.facebook.com/BialyOrzel24)

The White Eagle is a biweekly publication of White Eagle Media LLC. The content of this publication may not be reprinted or re-transmitted in whole or in part without the expressed written consent of the publisher. White Eagle Media assumes no responsibility for advertising content or errors but will reprint whatever part of the advertisement needs corrections if written notice is submitted within a week of the date of publication. Unsolicited photos will not be returned. The newspaper accepts no responsibility for unsolicited manuscripts, photographs or artwork.

The White Eagle welcomes letters from its readers. Letters must be signed and include a daytime telephone number. Letters may be edited for space restrictions. Back issues can be ordered by sending a request specifying the edition and date as well as a processing fee of \$5.00 per copy. Some issues may no longer be available. Annual subscriptions are available at the rate of \$89. Semiannual subscriptions are available at a rate of \$49. All requests, inquiries and unsolicited content should be sent to White Eagle Media LLC P.O. Box 52057, Boston, MA 02205.

ULEGŁEŚ WYPADKOWI?

Dzwoń teraz po bezpłatną
konsultację w języku polskim!

NASZE WYGRANE

\$5,400,000

Poślizgnięcie i upadek, operacja zespolenia kręgosłupa lędźwiowego, stymulator rdzenia kręgowego

\$3,900,000

Wypadek ciężarówki na I-95, śmierć niemowlęcia i złamanie nóg wymagające operacji

\$3,500,000

Pracownik budowlany spadł z wysokości 20 stóp i doznał obrażeń szyi i pleców

\$3,000,000

Wypadek i potknięcie się na Bronxie, powodujący obrażenia szyi i ramion

- Wszystkie rodzaje wypadków
- Wypadki na budowie
- Workers' Compensation
- Wypadki samochodowe
- Disability - inwalidztwo
- Błędy medyczne



POLSKI ADWOKAT W POLSKICH DZIELNICACH

Ewelina Sierzputowska



BROOKLYN • QUEENS • MANHATTAN



www.AdwokatWypadek.com

Twój status
imigracyjny nie
ma znaczenia

BEZPŁATNA KONSULTACJA

Dzwoń: 718-306-6703

13. rocznica katastrofy smoleńskiej

10 kwietnia br. przypadała 13. rocznica katastrofy smoleńskiej, w której zginęło 96 osób, w tym prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką Marią. W Krakowie i Warszawie odbyły się obchody upamiętniające ofiary tej największej tragedii narodowej w dziejach powojennej Polski.

10 kwietnia 2010 r. tuż przed godziną 9 rano w lesie w pobliżu lotniska Smoleńsk-Północny rozbił się samolot specjalny Tu-154M, którym para prezydencka Lech i Maria Kaczyńscy lecieli do Katynia na uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Oprócz nich na pokładzie maszyny znajdowały się 94 osoby, w tym wielu wysokich rangą urzędników państwowych, dowódców wojskowych oraz duchownych. Wszyscy zginęli.

W uroczystościach na Wawelu wziął udział prezydent RP. Andrzej Duda upamiętnił spoczywającą w krypcie Katedry parę prezydencką. Wziął udział w mszy świętej, a następnie złożył wieniec przed sarkofagiem śp. Marii i Lecha Kaczyń-

skich. Prezydent Duda odwiedził też krakowskie cmentarze, gdzie złożył wieniec na grobach ofiar tragedii z 2010 roku.

Tego samego dnia uroczyste obchody z udziałem prezydenta RP odbyły się też w Warszawie. W Świątyni Opatrzności Bożej Andrzej Duda złożył wieniec na grobach śp. Ryszarda Kaczorowskiego, śp. ks. Józefa Jońca, śp. ks. Zdzisława Króla i śp. ks. Andrzeja Kwaśnika oraz przy tablicy upamiętniającej ofiary katastrofy smoleńskiej. Natomiast na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach prezydent RP złożył wieniec przed pomnikiem Ofiar Katastrofy Smoleńskiej oraz na sąsiadujących grobach.


Pamięć ofiar uczczono także na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie – przed pomnikiem Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku oraz przed Pomnikiem śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Andrzej Duda złożył też wieniec przed tablicą poświęconą śp. prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu.

Główne obchody 13. rocznicy katastrofy smoleńskiej odbyły się jednak dopiero tydzień później, w niedzielę, 16 kwietnia.



Prezydent RP złożył wieniec na grobach ofiar katastrofy smoleńskiej spoczywających na Powązkach

Termin obchodów przeniesiono na tę datę z uwagi na przypadające wcześniej święta Wielkanocne. Obchody rozpoczęła msza św. w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa Oblubieńca w Warszawie, w której uczestniczyli m.in. premier Mateusz Morawiecki, marszałek Sejmu Elżbieta Witek i wicepremier Mariusz Błaszczak. Następnie uczestnicy porannej mszy świętej upamiętniającej ofiary katastrofy smoleńskiej przeszli

przed Pałac Prezydencki na Krakowskim Przedmieściu, gdzie odczytano apel pamięci i złożono kwiaty. Apelowi, który rozpoczął się od hymnu narodowego, towarzyszyła asysta wojskowa; następnie odczytano nazwiska ofiar tragedii smoleńskiej, odmówiono modlitwę. W ceremonii wzięli udział przedstawiciele rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej oraz przedstawiciele rządu i politycy, m.in. prezes PiS Jarosław Kaczyński. 

Liderzy Koalicji Obywatelskiej wspólnie ogłosili start kampanii wyborczej

Razem po zwycięstwo?

– Skończył się też czas przygotowań. Ruszamy dzisiaj jako Koalicja Obywatelska z naszą kampanią – ogłosił Donald Tusk 17 kwietnia w Białej Podlaskiej.

Przewodniczącemu PO podczas obozowania o oficjalnym starcie kampanii wyborczej Koalicji Obywatelskiej towarzyszył prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Obaj liderzy zapewniali o chęci współpracy i zadeklarowali, że wspólnymi siłami będą pracować na zwycięstwo wyborcze opozycji.

Podczas spotkania z mieszkańcami Białej Podlaskiej Donald Tusk ogłosił także nazwisko szefowej sztabu wyborczego Koalicji Obywatelskiej. Pokieruje nim Wioletta Paprocka-Ślusarska, mazowiecka radna KO i szefowa gabinetu prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego.

W trakcie swego wystąpienia Donald Tusk nie szczędził słów krytyki pod adresem partii rządzącej. – Kiedy władza staje się mafią, ludzie mają prawo czuć niepewność co do swoich losów. Nie chcę nadużywać mocnych słów, ale po tych osmiu latach widać, że PiS chce zniszczyć

sądy, żeby nie odpowiadać przed nimi, zniszczyć media, żeby nikt o niczym nie wiedział – stwierdził lider PO. Nawiązał też do aktualnego kryzysu związanego z ukraińskim zbożem oraz przypomniał o aferach z ostatnich lat.

Z kolei Rafał Trzaskowski przekonywał, nawiązując do właśnie zainaugurowanej kampanii wyborczej, że „najważniejsza jest determinacja i rozmowa, chęć spotkania się z ludźmi. Jeśli starczy nam czasu na taką otwartą rozmowę, to jestem przekonany, że wygramy te wybory”.





Podczas spotkania w Białej Podlaskiej Donaldowi Tuskowi towarzyszył prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski

W Polsce uczczono Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

Wołanie o sprawiedliwość

 KPRP

13 kwietnia przypadła Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. W związku z tym w Muzeum Katyńskim na warszawskiej Cytadeli prezydent RP złożył wieniec przed Epitafium Katyńskim oraz zapalił znicze przed tablicami epitafijnymi. – Pamiętamy o ofiarach sowieckiego ludobójstwa i o tych, którzy walczyli o prawdę o Katyniu. Pochylamy głowy przed Bohaterami Rzeczypospolitej, którzy za Polskę oddali życie! – stwierdził prezydent RP.

– Zbrodnia katyńska to zbrodnia ludobójstwa, dlatego że w istocie chodziło o wymordowanie polskiej elity po to, aby nas – jako naród – osłabić i wyniszczyć; zbrodnia katyńska to jedna z najtragiczniejszych kart w naszej historii – mówił Andrzej Duda, oddając hołd ofiarom. Dodał, iż jest to zbrodnia kładąca się straszliwym cieniem na relacjach między Polską a Rosją, ale także kładąca się straszliwym cieniem na historii, dlatego że przez dziesięciolecia sowieci zaprzeczali, że do niej doszło.

– Dzisiaj z przerażeniem patrzemy na wschód, na te wszystkie dokumenty, materiały wideo zdjęcia, które widzimy z Buczy i innych miejsc na okupowanej,



W związku z przypadającym 13 kwietnia Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej prezydent RP wziął udział w uroczystości w Muzeum Katyńskim w Warszawie

zajmowanej przez Rosjan Ukrainie, gdzie – jak czasem się mówi – na sposób katyński pomordowano ludzi – kontynuował prezydent. – Te zbrodnie wołają o sprawiedliwość. Te zbrodnie wołają o sprawiedliwe osądzenie. To jest dzisiaj obowiązkiem świata, aby tę odpowiedzialność wyegzekwować. Aby sprawcy zostali po pierwsze: ustaleniu, po drugie: schwytani, po trzecie: osądzeni, po czwarte: skazani i odbyli surowe kary za straszliwe czyny, których się dopuszczają – podkreślił.

Do zbrodni katyńskiej, w wyniku której zamordowano ok. 22 tys. polskich obywateli, m.in. oficerów Wojska Polskiego, policjantów i osób cywilnych należących do elit II Rzeczypospolitej, doszło wiosną 1940 r. Z polecenia najwyższych władz Związku Sowieckiego, z Józefem Stalinem na czele, funkcjonariusze NKWD dokonali masowych zabójstw m.in. w Lesie Katyńskim, Kalininie (obecnie Twer) i Charkowie. W 2007 r. Sejm RP ustanowił 13 kwietnia Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.  WEM

Przedstawiciele Kongresu Stanów Zjednoczonych złożyli wizytę w Pałacu Prezydenckim

Wizyta amerykańskich senatorów

13 kwietnia szef Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz spotkał się z delegacją senatorów USA. Spotkanie odbyło się w Pałacu Prezydenckim.

W skład delegacji weszli senatorowie: Lisa Murkowski z Alaski, Joe Manchin reprezentujący w Kongresie Wirginię Zachodnią i Mark Kelly z Arizony.

Jak przekazano w oficjalnym komunikacie, rozmowa dotyczyła wzmacniania bezpieczeństwa Polski i regionu w kontekście rosyjskiej agresji na Ukrainę.

 WEM

 KPRP



W skład delegacji weszli: Lisa Murkowski, Joe Manchin i Mark Kelly

W Zakopanem otwarto Muzeum Kornela Makuszyńskiego

Nowa atrakcja pod Tatrami

Po kilkuletnim remoncie w Zakopanem ponownie otwarto Muzeum Kornela Makuszyńskiego. Wcześniej, przez pół wieku, mieściło się ono w dawnym mieszkaniu autora „Przygód Koziołka Matołka”.

Obecnie zajmuje cały budynek willi „Opolanka”, w której Makuszyński spędził ostatnie lata swojego życia. Miejsce poświęcone


pamięci polskiego pisarza jest jedną z kilkunastu filii Muzeum Tatrzańskiego.

W odnowionym i zmodernizowanym budynku zwiedzający mogą zapoznać się z barwnym życiem i legendarną twórczością Kornela Makuszyńskiego, który jest powszechnie znany m.in. jako autor „Szatana z siódmej klasy” czy wspomnianych wcześniej „Przygód Koziołka Matołka”. Przestrzeń muzeum została podzi-

elona na dwie części: pierwsza została poświęcona twórczości Makuszyńskiego, w której – szczególnie najmłodszy – mogą poznawać ją w formie zabawy. Druga część to mieszkanie państwa Makuszyńskich, gdzie można poznać ich od prywatnej strony oraz obejrzeć pokazną kolekcję sztuki i mnóstwa pamiątek z epoki.

W otwarciu placówki, które miało miejsce 5 kwietnia, wzięli udział wiceprezes Rady Mi-

nistrów, minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotr Gliński, Iwona Gibas – członek zarządu Województwa Małopolskiego oraz Monika Gubała – dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Więcej informacji na temat muzeum można znaleźć na stronie internetowej: muzeumtatrzańskie.pl/filie/muzeum-kornelamakuszyńskiego/.  WEM

AMERYKAŃSKA CZĘSTOCHOWA
DUCHOWA STOLICA POLONII

THE NATIONAL SHRINE OF OUR LADY OF CZESTOCHOWA
654 FERRY ROAD, PO BOX 2049, DOYLESTOWN, PA 18901
TEL. 215-345-0600 EMAIL: INFO@CZESTOCHOWA.US
WWW.CZESTOCHOWA.US

Sprzedaż / Kupno domów

Greenpoint - Maspeth - Ridgewood



Sophie Bednarczyk Realty
Lic. Real Estate Broker / Owner
Tel. 646-234-5903
sophiebrealty@gmail.com

Zgłoś swój dom
do sprzedaży
Solidni klienci czekają!
Apartamenty
i sklepy do wynajęcia
Notary public

SŁONECZNA FLORYDA
KUPNO - SPRZEDAŻ - WYNAJEM

FT. LAUDERDALE • MIAMI • PALM BEACH

South Florida Professional Bureau of Real Estate



Roman Tryndus P.A.

Direct: 754-235-0378

houseroman@yahoo.com

www.myhouseflorida.net

→ DOMY → BIZNESY
→ MIESZKANIA → HOTELE
→ GALERIE

NIERUCHOMOŚCI NA FLORYDZIE

oraz przy słynnym Źródleku Młodości (Warm Mineral Springs)

KUPNO - SPRZEDAŻ - DOMY - DZIAŁKI

• SARASOTA • NORTH PORT • VENICE • PORT CHARLOTTE

17 LAT DOŚWIADCZENIA NA LOKALNYM RYNKU

Agata Bulanda PA preferred SHORE

Realtor - Notary Public

50 S. Lemon Ave. Ste 302, Sarasota, FL 34236

Biuro: 941-999-1179, cell 941-323-6519

agatabulanda@msn.com

agatabulanda.preferredshore.com

MÓWIĘ
PO POLSKU



SL 3123922

We invite you to visit us!

The American Institute of Polish Culture, Inc.

Phone: 305.864.2349

e-mail: info@ampolstitute.org

www.ampolstitute.org



**Honorary Consulate
of the Republic of Poland**

Blanka A. Rosenstiel, Honorary Consul

Phone: 305.866.0077

e-mail: polconsulfl@yahoo.com



CHOPIN
FOUNDATION OF THE UNITED STATES

**Chopin Foundation
of the United States, Inc.**

Phone: 305.868.0624

e-mail: info@chopin.org

www.chopin.org

Competitions • Concerts • Scholarships

1440 79 th Street Causeway, Suite 117, Miami, Florida 33141

REPREZENTACJA PRZED IRS'em w języku POLSKIM

audyty • błędne naliczenia • windykacje • zajęcia majątku

Nie podejmuj walki z IRS samemu. Potrzebujesz pomocy? Zadzwoń!



Barbara Mrozik, E.A. - Enrolled Agent

MÓWIĘ PO POLSKU, pracujemy w każdym stanie USA!

Enrolled Agent jest najwyższym poziomem certyfikacji udzielanej przez amerykański Urząd Skarbowy

☎ 203-301-0555 ☎ 203-515-5709 ✉ mgrouptax@gmail.com

Ponad 10 lat
doświadczenia!



Wielki Bal Dziennikarski



Z okazji 20-lecia gazety
„**BIAŁY ORZEŁ**”

*Celebrate
with us!*

**Sobota
29 kwietnia
2023 r.**

**Specjalni
goście
ze świata
mediów
i rozrywki**

Muzyka:
**DJ Mariusz
Wierzbicki
z Bostonu**

6 PM – 1 AM

Sala bankietowa „Sokolnia”
201 Washington Street
New Britain, Connecticut

Wykwintna kolacja
serwowana przez
restaurację „Belvedere”.

- Toast szampanem
- OPEN BAR

W programie:

- **pokaz tańców towarzyskich**
- **degustacja wódek V1**
- **inne niespodzianki**



**UWAGA! DOSTĘPNE
OSTATNIE STOLIKI**

*Stroje
wieczorowe*

Bilety w cenie \$125 do nabycia na BialyOrzel20.com oraz w redakcji „Białego Orła” i sklepach: MaxMart w New Britain, Bałtyk Deli w Bostonie, Bernat Deli w Chicopee.
Rezerwacje stolików: 860.223.1150, info@whiteeaglenews.com

SPONSORZY BALU:



Gary L. Bridgman
Attorney
Death and Texas
Question the inevitable



General Construction, Inc.



W OBIEKTYWIE

↓ ST. LOUIS, MO – 28 marca



Polski Konsulat w St. Louis

W Kaplan Feldman Holocaust Museum odbył się wykład pt. „Polish-Jewish Memory Wars”. Na zdj. prelegent dr Zachary Mazur i konsul honorowy RP w St. Louis Wojciech Golik.

↓ HARTFORD, CT – 1 kwietnia



PSS Hartford

Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej w Hartford podczas sobotnich zajęć przed świętami przygotowali własnoręcznie palmy oraz inne wielkanocne ozdoby.

↓ BRIDGEPORT, CT – 8 kwietnia



Archiwum parafii

Obchody Triduum Paschalne w parafii św. Michała Archanioła w Bridgeport miały niezwykle uroczysty przebieg oraz oprawę. Na zdj. straż przy Bożym Grobie w Wielką Sobotę.

↓ FILADELFA, PA – 10 kwietnia



PKM

Występ zespołu folklorystycznego PKM Polish Folk Dance Ensemble był jedną z atrakcji 10. edycji „Dyngus Day”, która odbyła się w filadelfijskim Dagwood’s Pub.

↓ MANHATTAN, NY – 12 kwietnia



facebook.com

Senator RP Kazimierz Ujazdowski spotkał się w Nowym Jorku z prof. Bożeną Leven, dyrektorką Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce – PIASA.

↓ CHICAGO, IL – 13 kwietnia



PMA

Ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski, rektor KUL Jana Pawła II, odwiedził Muzeum Polskie w Ameryce. Na zdj. z dyrektorką zarządzającą muzeum Małgorzatą Kot.

↓ TARPON SPRINGS, FL – 15 kwietnia



Archiwum szkoły

Uczniowie kl. VIII Polskiej Szkoły im. Marii Skłodowskiej-Curie dołączyli do akcji „Żonkile”, upamiętniającej 80. rocznicę powstania w Getcie Warszawskim.

↓ SALEM, MA – 16 kwietnia



facebook

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego mszę św. w Sanktuarium św. Jana Pawła II Bożego Miłosierdzia w Salem sprawował arcybiskup metropolita bostoński kard. Sean Patrick O'Malley.

↓ GREENPOINT, NY – kwiecień



facebook.com/pilsudski.org

Załoga Instytutu Piłsudskiego pracuje nad digitalizacją kolekcji ambasadora RP w Berlinie Józefa Lipskiego. Część kolekcji zostanie opublikowana na stronie pilsudski.org.

Organizowaliście lub braliście udział w ciekawym wydarzeniu. Chcecie, aby wiadomość o nim ukazała się w naszym „Obiektywie”?



Prosimy o przesłanie zdjęcia z krótkim opisem wydarzenia oraz informacją, kto jest autorem fotografii na adres: info@whiteeaglenews.com.



Polish Center of John Paul II

Polskie Centrum Im. Jana Pawła II
Clearwater, Florida

"Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro" *Joannes Paulus II*

Zapraszamy na okolicznościowe spotkania, zabawy, imprezy patriotyczne i kulturalne,
oraz stałe wydarzenia programowe!

-  **Niedzielne Obiady**
Niedziela od godz. 15:00
-  **Klub Seniora**
Czwartek od godz. 15:00
-  **Polska Szkoła**
Sobota od godz. 9:00
-  **Disco z Dj-em**
Sobota od godz. 21:00
-  **Biblioteka**
Czw/Niedz godz. 15:00-17:00

SZCZEGÓLNE INFORMACJE:

Adres: 1521 North Saturn Avenue, Clearwater, FL 33755

(Biuro czynne w środę, czwartek, piątek i sobotę od 11 am do 4 pm)

E-Mail: PolCenterBiuro@gmail.com Tel. 727-298-8609 www.polishcenterfl.org  Polskie Centrum im. Jana Pawła II, Inc.

NAJWIĘKSZY OŚRODEK KULTURY POLSKIEJ NA ZACHODNIEJ FLORYDZIE!

SOCIETY OF POLISH AMERICAN TRAVEL AGENTS

POLSKIE AGENCJE PODRÓŻY

polecają szeroki wachlarz usług,
bogate doświadczenie oraz profesjonalną,
osobistą obsługę klienta, której nie znajdą
Państwo w internecie.



www.spata.org

LISTA ZRZESZONYCH AGENCJI

MASSACHUSETTS

Golemo Travel Service (508) 755-2753
Pat Tours Division of W.W.T. (413) 747-7702

NEW JERSEY

Classic Travel (973) 473-3845
Dom Polski, LLC (732) 727-7711
Europe Travel (732) 390-1750
Globe Travel (732) 525-8589
Krystyna Travel Tours & Services (973) 779-0077
Polish American Bureau (973) 472-0522
Polskie Biuro (973) 777-7711
Pulaski Travel (732) 826-1500
Spojnik Agency (609) 393-1616

NOWY JORK

Albatross Travel Agency (718) 383-7211
Interport Travel Service (716) 892-8002
Maria Agency (718) 389-6208
Pol-Travel Service (718) 383-0505
Renata's Agency (845) 628-8828

PENSYLWANIA

J.World Travel Inc (215) 634-6006

ILLINOIS

Polamer, Inc (773) 685-8222

Zapraszamy nowych członków!

SPATA

36 Main Street, South River | New Jersey 08882

Phone: 732-390-1750

E-mail: europetravelhp@gmail.com

POŻYCZKI I PRZEFINANSOWANIA NA DOPY W STANIE FLORYDA

GERARD SCHEFFLER

CELL: (773) 909-3346

NMLS# 219524

WWW.GERARDSCHEFFLER.COM/FLORIDA
SCHEFFLERGERARD@GMAIL.COM

20 LAT
DOŚWIADCZENIA
NOWE PO POLSKU

KUPNO • SPRZEDAŻ • INWESTYCJE

- pożyczki na kupno domów jednorodzinnych
- pożyczki na nieruchomości inwestycyjne
- pożyczki w całym stanie Floryda
- prefinansowania

GRU Financial Corp. 1410 Higgins Rd. #103, Park Ridge, IL 60068
NMLS: 189514



Chris Piechocki poprowadzi Polonię z Bayonne podczas tegorocznej Parady Pułaskiego w Nowym Jorku


Ceremonia szarfowania

 Archiwum szkoły, Jadzia Kopala



Funkcję marszałka, który poprowadzi lokalną Polonię podczas nowojorskiej Parady Pułaskiego, powierzono w tym roku Chrisowi Piechockiemu (pierwszy z lewej)

W sobotę, 25 marca, w eleganckiej sali bankietowej Chandler Banquet Hall w Bayonne odbyła się ceremonia szarfowania marszałka, który poprowadzi kontyngent lokalnej Polonii nowojorską 5. Aleją podczas tegorocznej Parady Pułaskiego. Tę zaszczytną funkcję powierzono Chrisowi Piechockiemu. Bankiet był też okazją do zaprezentowania Miss Polonii Bayonne – Gabrieli Siwiec, która będzie towarzyszyć marszałkowi, a która została wybrana przez Koło Nowej Polonii w Bayonne w lutym br. podczas dorocznej zabawy walentynkowej.

W bankiecie udział wzięli przedstawiciele lokalnych władz w osobach burmistrza Bayonne Jamesa Davisa oraz przewodniczącego Rady Miasta Gary'ego La Pelusa Sr. Obecny był także Wielki Marszałek Parady Pułaskiego 2023 Frank R. Piwowarczyk oraz Jadwiga Kopala, która pełniła tę funkcję podczas parady w 2021 r. W uroczystości udział też wzięła reprezentacja Polskiej Szkoły Doksztalającej im. Władysława Reymonta w Bayonne na czele z dyrektorką placówki Kamillą Domański, dla których była to okazja do okazania wsparcia tegorocznej Miss Polonii – absolwentce szkoły. 



Ceremonia szarfowania odbyła się 25 marca

UBEZPIECZAMY

Domy • Auta • Biznesy • Mieszkania • Condominia
Budynki Wielorodzinne • Jachty • Motory
Inwestycje • Samochody Komercyjne
General Liability & Worker's Compensation

Podnadto ubezpieczenia na:
życie, zdrowie w tym Medicare

Allstate 
You're in good hands

Pracujemy z największymi firmami ubezpieczeniowymi aby znaleźć TOBIE najlepsze oferty!

PRACUJEMY W:
NEW JERSEY – NOWYM JORKU
PENNSYLVANII – FLORYDZIE



Zadzwoń jeszcze dziś!
1-800-715-9373

Cezary Gawel
Twój niezawodny partner
w świecie ubezpieczeń!

Cezary Gawel Agency & Financial Services, LLC
33 Wood Ave. South, 6th floor, Iselin, NJ 08830

MEDICARE



**DUŻE ZMIANY
W DOFINASOWANIU
KOSZTÓW
LEKÓW I LECZENIA
W STANIE NEW JERSEY**

Jeżeli Wasza łączna miesięczna emerytura jest mniejsza niż \$3,512 dla osób samotnych lub \$4,101 na małżeństwo, proszę dzwonić już dziś po więcej szczegółów. Ilość oszczędności w banku nie ma znaczenia!

Tel. 201-771-8008 lub 718-383-0314

Stanisław Gil

LICENCJONOWANY BROKER

 GREENPOINT
SENIOR
SERVICES

Autoryzowany do oferowania planów **MEDICARE**

Tel. 718-383-0314



Polska Szkoła Jagiellonów w Passaic zaprasza na dzień otwarty!

Nauka i zabawa

Polska Szkoła Jagiellonów w Passaic, NJ działa już prawie dwie dekady. W przyszłym roku szkoła będzie obchodzić swoje dwudziestolecie. Zajęcia szkolne odbywają się w każdą sobotę, w budynku Passaic High School przy 170 Paulison Ave. Szkoła dzięki temu, że wynajmuje budynek szkoły publicznej, może zaoferować swoim uczniom świetne warunki do nauki ojczystego języka ich rodziców i dziadków. Szczególnie imponujące jest audytorium, które szkoła wykorzystuje podczas apeli i akademii. Szkołę założyła Alicja Jachna,

która aż do ubiegłego roku pełniła funkcję dyrektora. Obecnie stanowisko to objęła Iwona Iskra.

18 marca w Polskiej Szkole Jagiellonów odbył się Międzynarodowy Konkurs Matematyczny „Kangur” – Math Kangaroo. Udział w nim wzięło ponad 50 uczniów. Tydzień później w szkole odbyło się uroczyste pasowanie pierwszoklasistów, dla których Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa ufundowała bony pieniężne. Tego dnia wręczono też nagrody zwycięzcom konkursu „Tradycje wielkanocne w moim domu”.



25 marca odbyła się ceremonia pasowania pierwszoklasistów



Archiwum szkoły

Uczniowie Polskiej Szkoły Jagiellonów wzięli udział w międzynarodowym konkursie matematycznym Kangur

Polska Szkoła Jagiellonów to nie tylko uczniowie, ale też rodzice, którzy świetnie czują się w swoim gronie. Na przykład mamy uczniów wspólnie świętują co roku Dzień Kobiet. 5 marca br. panie spotkały się z tej okazji w restauracji Nichola's w Totowa. Spotkanie połączone było ze zbiórką na rzecz szkoły i przyniosło wszystkim dużo radości.

Ale to wspólne spędzanie czasu nie kończy się tylko na tym. Już niedługo ósmoklasiści wraz z mamami wylatują na Hawaje. W wycieczce wezmą też udział nauczyciele, a nawet babcie uczniów!

Grupa będzie liczyć łącznie 40 osób. Szkoła organizuje też wycieczkę dla wszystkich uczniów i rodziców na zakończenie roku szkolnego nad Wodospad Niagara.

22 kwietnia w Polskiej Szkole Jagiellonów odbędzie się Dzień Otwarty, podczas którego samemu będzie się można zapoznać z życiem szkolnym w tej placówce.

Więcej informacji o szkole można też znaleźć na stronie www.polskaszkolajagiellonow.com.

OPR. WEM

Stowarzyszenie Podhalan – Koło nr 6 im. Kazimierza Przerwy-Tetmajera w New Jersey kultywuje polskie tradycje

Górska Wielkanoc

Stowarzyszenie Podhalan – Koło nr 6 im. Kazimierza Przerwy-Tetmajera w New Jersey kultywuje polskie tradycje, a Święta Wielkanocne są jedną z okazji, by zaprezentować w pełnej krasie góralski folklor i dumę z polskich zwyczajów.

W Wielką Sobotę członkowie stowarzyszenia w tradycyjnych, góralskich strojach pełnili wartę przy Bożym Grobie w kościele św. Józefa w Passaic. Wzięli też udział w obchodach Triduum Paschalnego.

Natomiast na dwa tygodnie przed świętami odbyło się zebranie sprawozdawcze-wy-

borcze Stowarzyszenia Podhalan w New Jersey. Podczas spotkania wybrano nowe władze stowarzyszenia w składzie: prezes – Małgorzata Stopka, wiceprezesa – Rafał Galuś i Maciej Bodyziak, skarbnik – Tomasz Bodyziak, sekretarz – Magdalena Gąsienica, dyrektor w Chicago – Anna Zalińska, dyrektor ds. kultury – Anna Plewa, dyrektor ds. organizacyjnych – Janina Łapczyńska, komisja rewizyjna: Paulina Bednarczyk, Witold Nosal, Piotr Gąsienica, chorążowie: Wojciech Kozieł, Władysław Skubisz, Jan Ligas, Andrzej Gryglak, Tadeusz Łapczyński, Łukasz Krawontka, obsługa prawna – Renata Piłny-Mizak, Esq.

WEM



Archiwum Stowarzyszenia Podhalan w New Jersey

26 marca został wybrany nowy zarząd Stowarzyszenia Podhalan w New Jersey



Ulicami Greenpointu przeszła 2. Parada Śmigusa Dyngusa

Tradycja na wesoło

 Zosia Zeleska-Bobrowski

Wwielkanocny poniedziałek, 10 kwietnia, na nowojorskim Greenpoincie, miała miejsce Parada Śmigusa Dyngusa. Pogoda dopisała, a roześmiani i rozśpiewany tłum przemaszerował w rytm polskiej muzyki spod kościoła św. Stanisława Kostki przy Humboldt Street do Parku McGorlick.

Organizatorem wydarzenia drugi rok z rzędu była parafia św. Stanisława Kostki, a całość koordynował proboszcz ks. Grzegorz Markulak. Współorganizatorem i jednym z pomysłodawców imprezy jest Kasia Drucker z Theatre and Opera Society, śpiewaczka operowa i dyrygent, zajmująca się przygotowaniem oprawy muzycznej wydarzenia. W tym roku do organizacji włączyli się też ksiądz Sławek Szczucki oraz Małgorzata Michoń, która była odpowiedzialna za organizację cateringu. Ponadto Tadeusz Nowak wraz z wolontariuszami przygotowali baloniki, którymi udekorowano platformę oraz filmował na żywo całą paradę, udostępniając transmisję na Facebooku.

Parada rozpoczęła się przecięciem czerwonej wstęgi, którego dokonali ks. Grzegorz Markulak, Kasia Drucker i Małgorzata Michoń. Na platformie towarzyszył im gość honorowy parady – Stan Borys wraz z menadżerką Anią Maleady

oraz 6-letni Andrzejek Michoń, który uświetnił wydarzenie śpiewem. Pochód wyruszył spod kościoła św. Stanisława Kostki, na przedzie z banerem szli przedstawiciele z kościoła św. Stanisława Kostki. Za nimi kolorowa grupa chóru „Krakus” działającego przy Klubie Seniora „Krakus” w Centrum Polsko-Słowiańskim – panie w pięknych wiankach, a panowie w czapkach krakuskach. Za nimi kroczyli członkowie chóru Angelus ze swoim banerem. W paradzie wzięli też udział liczni parafianie, dzieci z Polskiej Szkoły im. Marii Konopnickiej, Akademii Stanisława Kostki oraz z zespołu Krakowianki i Górale.

DJ Łukasz, który był odpowiedzialny za muzykę, rozpoczął paradę piosenką „Kochamy Dzień Dyngusa”, która została nagrana w 2022 roku z udziałem dzieci z Polskiej Szkoły im. Marii Konopnickiej na Greenpoincie. Następnie zabrzmiało „What da heck is Dyngus Day” – utwór skomponowany przez Davida Musiala i Rafała Wołosza. Inny utwór „Everybody’s Polish on Dyngus Day”, skomponowany przez Raya Barsukiewicza oraz Kena Mechalskiego, został specjalnie przygotowany przez Davida. W czasie marszu puszczano też polskie pieśni biesiadne.

I tak parada dotarła do Parku McGorlick, gdzie zaczęła się zabawa: ks. Grze-



Parada Śmigusa Dyngusa została zorganizowana na Greenpoincie dopiero po raz drugi, ale wydarzenie tak się spodobało lokalnej Polonii, że zapewne stanie się coroczną tradycją

gorz i Kasia Drucker rozdawali dzieciom jajka-niespodzianki i sikawki, którymi oblewały się wodą. W parku też śpiewał i grał na akordeonie Stefan Orzech. Można się też było posilić, były kiełbaski na gorąco i hot-dogi, dużo słodkości, a nawet oblegane przez dzieci i starszych stoisko z watą cukrową. Wszyscy organizatorzy i wolontariusze byli w czerwonych koszulkach „Dyngus Day Crew”.

Organizacja wydarzenia możliwa była dzięki licznym sponsorom: Kiszka Meat Market, Apple Bank, Syrena, Cafe Riviera, Karczma, Kaskade, St, Stanislaus Kostka Church, Theatre and Opera Society, Artur Dybanowski z Arthur Funeral Home, dr Henryk Cioczek, Polish Slavic Center oraz Krakus Senior Center.

 ZOSIA ZELESKA-BOBROWSKI



Więcej zdjęć znajdziesz na
www.BialyOrzel24.com

Niezwykły spektakl w wykonaniu Theatre and Opera Society

„Pasja i Zmartwychwstanie”

 Zosia Zeleska-Bobrowski

W niedzielę, 2 kwietnia, w kościele św. Stanisława Kostki na Greenpoincie odbyło się przedstawienie w wykonaniu Theatre and Opera Society pt. „Pasja i Zmartwychwstanie” w reżyserii Kasi Drucker.

Był to recital poetycko-muzyczny z elementami teatru greckiego, który łączy polskie wiersze wielkopostne i wielkanocne z polskimi pieśniami oraz klasycznymi utworami Pergolesiego i Schuberta, wzbudzając refleksje nad Męką Pańską i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa.

Gdy zgasły światła, widzowie przenieśli się w czasy Chrystusa i stali się świadkami modlitwy w Ogrójcu, Męki Pańskiej i drogi krzyżowej. Stanęli na Golgocie pod krzyżem z Matką Bolesną, ujrzeli śmierć Jezusa i przeżyli radość z jego zmartwychwstania. Dramatyczny śpiew w wykonaniu Kasi Drucker połączony ze wspaniałą interpretacją wierszy recytowanych przez Annę Kucay przy akompaniamencie Małgorzaty Staniszewskiej dostarczyły publiczności niezapomnianych emocji, a u niektórych połały się łzy wzruszenia. Prezentacja multimedialna, którą obsługiwał Tadeusz Nowak, prezentując obrazy sławnych malarzy takich jak Caravaggio czy Rubens, wzmocniła dramaturgię tego, co działo się na scenie.

Na zakończenie spektaklu proboszcz parafii św. Stanisława Kostki ks. Grzegorz



Wyjątkowy spektakl został zaprezentowany w Niedzielę Palmową w kościele św. Stanisława Kostki na Greenpoincie

Markulak podziękował artystom i zaprosił ich na przyszły rok, a publiczność podziękowała im gromkimi brawami. Widzowie gratulowali artystom i nie kryli poruszenia, jakie wzbudził u nich recital. Dyrektor Polskiej Szkoły im. Marii Konopnickiej

Danuta Bronchard wręczyła wszystkim artystom jako wyraz wdzięczności białe róże.

Na przedstawieniu obecni byli m.in. ks. Józef Szpilski oraz prezes Centrum Polsko-Słowiańskiego Marian Żak z

małżonką Małgorzatą, którym bardzo podobało się przedstawienie oraz kunszt wokalnie-aktorski zaprezentowany przez artystów.

 ZOSIA ZELESKA-BOBROWSKI



W repertuarze znalazły się m.in. polskie pieśni wielkopostne



Reżyserką spektaklu była Kasia Drucker z Theatre and Opera Society

Jubileuszowa uroczystość z okazji 100. urodzin Fryderyka Dammonta

200 lat!

W piątek, 31 marca, w Centrum Polsko-Słowiańskim na Grempoincie odbyła się bardzo wzruszająca i niecodzienna uroczystość – obchody 100. urodzin Fryderyka Dammonta, wybitnego człowieka, naukowca i artysty fotografika, a także sybiraka i weterana II wojny światowej, od wielu lat członka nowojorskiej Polonii.

Koncert i życzenia

Jubileusz uczczono wyjątkowym programem artystycznym. Najpierw wystąpił Slavic Arts Ensemble w składzie: Mieczysław Gubernat – skrzypce, Sabina Nemtusiak – skrzypce oraz Wojciech Szczęch – wiolonczela, wykonując utwory H. Wieniawskiego, I. J. Paderewskiego i

Chopina w aranżacji M. Gubernata. Następnie duet Karolina Mikołajczyk – skrzypce i Iwo Jedynacki – akordeon zagrał utwór Jakuba Polaczyka „A bit of Glass” oraz „Oberka” Grażyny Bacewicz.

W przerwie koncertu cała sala przy fortepianowym akompaniamencie konsula generalnego RP w Nowym Jorku Adriana Kubickiego zaśpiewała jubilatowi „200 lat”. Konsul wręczył też jubilatowi list gratulacyjny. „Pana życie pozostaje dla nas skarbnicą doświadczeń i pozwala nam widzieć w Panu wzór naszej działalności publicznej i społecznej. Życzę, aby kolejne lata przyniosły Panu wiele szczęścia i radości, aby Pana kondycja fizyczna i fenomenalna bystrość umysłu utrzymywała się nieustannie, a uśmiech mógł Panu towarzyszyć w

 Zosia Zeleska-Bobrowski



Konsul generalny Adrian Kubicki, jubilat Fryderyk Dammont, prezes CP-S Marian Żak

 Wojtek Maślanka



Członkowie Klubu Fotografika



Rozpoczęcie krojenia tortu urodzinowego przez pana Fryderyka

 Zosia Zeleska-Bobrowski



Slavic Arts Ensemble

każdym dniu życia” – odczytał konsul Kubicki, po czym wręczył jubilatowi okazały bukiet kwiatów. Drugi bukiet na ręce 100-latkę przekazał prezes CP-S Marian Żak.

Chwile pełne wzruszeń

Następnie wystąpiła Krystyna Tyszkiewicz, wykonując piosenki Hanki Ordonówny z lat 20. i 30. XX wieku z dramatu „Powrót Ordonki” wystawianego przez Polski Instytut Teatralny w USA. Zaśpiewała m.in. takie utwory jak: „Święty Antoni”, „Uliczka w Barcelonie”, „Na pierwszy znak” oraz „Miłość Ci wszystko wybaczy”. Krystyna Tyszkiewicz jest absolwentką PWST im. J. Zelwerowicza w Warszawie, przez wiele lat związana z Polskim Instytutem Teatralnym. Akompaniował jej Pablo Zinger. Wokalistka śpiewając, wielokrotnie zwracała się do pana Fryderyka, co było dla niego bardzo emocjonalne, gdyż poznał osobiście Hankę Ordonównę oraz jej męża hrabiego Tyszkiewicza w Bejrucie w latach czterdziestych.

Potem miała miejsce niespodzianka przygotowana przez znaną polonijną artystkę Utę Szczerbę. Performance – para dziesięciu szczęśliwych nabywczyń

kapeluszy przez nią zaprojektowanych – zakończyła się wejściem na scenę i wspólnym odśpiewaniem piosenki „Miłość Ci wszystko wybaczy”, a także wręczeniem przez każdą z uczestniczek różę panu Fryderykowi oraz wspólnym zdjęciem. Natomiast Uta w podziękowaniu za udział w happeningu każdej uczestniczce podarowała piękny słonecznik.

Tort i toasty

Na zakończenie części oficjalnej prezes Polsko-Amerykańskiego Klubu Fotografika Edward Madej podziękował Centrum Polsko-Słowiańskiemu za umożliwienie zorganizowania urodzinowej uroczystości.

Wieczór zakończył się symbolicznym rozpoczęciem krojenia wielkiego tortu urodzinowego przez jubilata oraz grupowym zdjęciem Klubu Fotografika wraz z władzami CP-S: prezesem Marianem Żakiem i dyrektorem wykonawczą Agnieszką Granatowską.

Sponsorami wydarzenia byli: CP-S, Polish American Veterans Association District 2, Artur Dybanowski, dr Henryk Cioczek i Bogna Matuszewska.

 ZOSIA ZELESKA-BOBROWSKI



W ceremonii wzięł udział konsul generalny Adrian Kubicki



Polonez w wykonaniu zespołu Wianuszek

Polonia uczła 83. rocznicę zbrodni katyńskiej

Pamiętamy!



Więcej zdjęć znajdziesz na
www.BialyOrzel24.com

facebook – Komitet Zbrodni Katyńskiej, archiwum Polskiej Szkoły w Newark/Marta Haba art

W sobotę, 1 kwietnia, podczas ceremonii przed pomnikiem „Katyń 1940” w Jersey City Polonia oddała hołd ofiarom zbrodni katyńskiej i uczła jej 83. rocznicę.

83 lata temu w katyńskim lesie zamordowano ponad 20 tysięcy polskich obywateli. Wśród nich byli żołnierze, ale także nauczyciele, lekarze czy urzędnicy. Była to starannie zaplanowana eksterminacja polskiej inteligencji, mająca na celu osłabienie narodu polskiego. Zbrodnię, popełnioną przez NKWD w 1940 r., na kilkadziesiąt lat

okryto całunem milczenia. Jednak prawda w końcu wyszła na jaw, a symboliczny monument dłuta śp. Andrzeja Pityńskiego na Exchange Place w Jersey City jest przypomnieniem ciosu, jaki zadano Polsce, i poniesionych przez nią ofiar.

Uroczystość została zorganizowana przez Komitet Zbrodni Katyńskiej, Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce i Kongres Polonii Amerykańskiej. Polskie władze reprezentował konsul generalny RP w Nowym Jorku Adrian Kubicki. W ceremonii wzięli też udział liczni przedstawiciele polonijnych organizacji,



Uczniowie Polskiej Szkoły w Newark przygotowali okolicznościowy program




W uroczystości udział wzięli liczni przedstawiciele polonijnych organizacji, szkół, harcerstwa oraz weterani

harcerstwa, szkół, w tym Polskiej Szkoły im. św. Stanisława Kostki w Wallington w osobie dyrektora Agnieszki Kasprzak, oraz weterani. Pod pomnikiem złożono wieńce, a uczniowie Polskiej Szkoły im. Kazimierza Królewicza w Newark oraz członkowie

zespołu folklorystycznego Wianuszek – Polish Folk Dance Company zaprezentowali okolicznościowy program artystyczny, którego zwieńczeniem był polonez z wykonaniu małych tancerzy.

Zbliża się doroczny 86. Charytatywny Bal Fundacji Kościuszkowskiej

Celebracja polskiej kultury

 Materiały prasowe

Doroczny 86. Charytatywny Bal Fundacji Kościuszkowskiej odbędzie się w sobotę, 22 kwietnia, w eleganckim hotelu Plaza na Manhattanie. W tym roku Fundacja uczci dokonania polskich muzyków i tym samym uhonoruje dwie czołowe postaci, które przyczyniły się do ukształtowania wizerunku polskiej muzyki na świecie.

 Marcin Żurawicz



Prezes i dyrektor wykonawczy Fundacji Kościuszkowskiej Marek Skulimowski z Agnieszka Holland, która była gościem honorowym 85. edycji balu w 2022 r.

Medale Uznania

Medal Uznania Fundacji otrzyma Urszula Dudziak, światowej sławy polska wokalistka jazzowa, która występowała z największymi artystami jazzowymi niemal we wszystkich krajach Europy, Azji i obu Ameryk. Artystka nagrała blisko 50 albumów, z których „Newborn Light” został doceniony przez prestiżowy amerykański magazyn Down Beat, a Los Angeles Times okrzyknął ją „Singer of the Year”.

Podczas balu Fundacja uhonoruje również Medalem Uznania Waldemara Dąbrowskiego, dyrektora generalnego Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, byłego ministra kultury, lidera w dziedzinie muzyki klasycznej. Jego pionierskie inicjatywy wpłynęły na rozwój polskiej sceny kulturalnej i przyczyniły się do promocji bogatego dziedzictwa narodowego Polski na świecie.

Dekady tradycji

Fundacja Kościuszkowska została założona w 1925 roku w Nowym Jorku. Jej misją jest pogłębienie więzi między Polską i Stanami Zjednoczonymi poprzez programy edukacyjne i kulturalne, w tym stypendia i granty. Co roku Fundacja przeznaczająca na te cele ponad milion dolarów. Nie byłoby to możliwe bez wsparcia darczyńców. Doroczny bal jest największym wydarzeniem fundraiserowym Fundacji Kościuszkowskiej, wspierającym jej programy edukacyjne i kulturalne. – To będzie 86. edycja balu, czyli jest to już ka-

 Marcin Żurawicz



Doroczny bal jest nie tylko okazją do zabawy w gronie znakomitych gości, ale również do wsparcia działalności Fundacji Kościuszkowskiej. Na zdj. Zespół American Folk Dance Company prowadzi gości w uroczystym polonezie, Nowy Jork, 23 kwietnia 2022 r.



Motywym przewodnim tegorocznego balu będzie muzyka, a Medale Uznania zostaną wręczone wokalistce Urszuli Dudziak i dyrektorowi Teatru Wielkiego – Opery narodowej w Warszawie Waldemarowi Dąbrowskiemu

wał historii. Gościem honorowym podczas pierwszego balu był Ignacy Jan Paderewski, tak więc nasze bale mają wspaniałą tradycję. Intencją, jak i w przypadku większości naszych działań, jest zbiórka środków na działalność Fundacji. To jest główny cel, ale przy okazji mamy możliwość zaprezentowania znanych postaci polskiego życia kulturalnego i naukowego – wyjaśnia w rozmowie z „Białym Orłem” Marek Skulimowski, prezes i dyrektor wykonawczy Fundacji Kościuszkowskiej.

– Postanowiliśmy, że w tym roku przewodnim tematem balu będzie muzyka. W związku z tym postanowiliśmy wyróżnić osobę, która z powodzeniem tworzyła i tworzy również w Stanach Zjednoczonych – Urszulę Dudziak, która jest rozpoznawalną postacią ze świata jazzu, przez wiele dekad zresztą związaną z Nowym Jorkiem. Drugą wyróżnioną przez Fundację osobą będzie Waldemar Dąbrowski, który jest niestrudżonym promotorem polskiej kultury na całym świecie i z którym w przeszłości zrealizowaliśmy wiele wspólnych projektów w Stanach Zjednoczonych – dodaje Marek Skulimowski. – Co roku sta-

ramy się wyznaczyć jakiś temat balu zgodny z naszą misją, czyli promocją kultury polskiej. W zeszłym roku, kiedy to nagrodziliśmy reżyserów Agnieszka Holland i Lecha Majewskiego, był to film, w tym roku jest muzyka, a w przyszłym będzie kolejny ciekawy temat i kolejni interesujący ludzie – podkreśla prezes Fundacji Kościuszkowskiej.

Zabawa i wsparcie

Doroczny bal Fundacji Kościuszkowskiej to niepowtarzalna okazja do spotkania się z bliskimi przyjaciółmi i zawarcia nowych znajomości podczas kolacji i wspólnej zabawy. Ponadto uczestnicząc w balu, goście w istotny sposób przyczyniają się do zebrania funduszy niezbędnych do realizacji programów stypendialnych w następnym roku.

Bilety na bal, w tym bilety studenckie w niższych cenach, można kupić pod linkiem <https://form.jotform.com/220542028969157>, numerem telefonu (212) 734-2130 i adresem email marketing@thekf.org.

Fundacja zachęca także do składania na jej rzecz donacji.

 WEM

86. Charytatywny Bal Fundacji Kościuszkowskiej

Sobota 22 kwietnia 2023, godz. 19:00 – Plaza, NYC

Bilety i informacje: <https://form.jotform.com/220542028969157>,

(212) 734-2130, marketing@thekf.org

Kto mógłby podejrzewać, że jedna z polonijnych mieszkanek nowojorskiego Rockaway ma do opowiedzenia światu taką historię?

Wyjątkowe wspomnienia

 Materiały prasowe

Jak wyglądało życie na terenie Polski w czasie niemieckiej okupacji? Jak wyglądała wojenna rzeczywistość wielu rodzin żyjących w tamtych niełatwych czasach? „Moje Wspomnienia. Wysiedlenie z Rodzinnej Ziemi Sztumskiej w 1939 roku” dają możliwość spojrzenia na wydarzenia tamtego okresu z perspektywy osoby biorącej w nich udział. I to nie dorosłego, a dziecka. Swoje wspomnienia z okresu wojny i lat powojennych spisała Teresa Donimirska Piechocka – członkini polonijnej społeczności nowojorskiego Rockaway.

Rodzinna historia

Rodzina autorki wielokrotnie słuchała tej historii. Donimirska Piechocka jest Polką, która w wieku zaledwie 10 lat musiała stać czoła wojennej rzeczywistości. Ta całkowicie zmieniła jej dotychczasowe życie. Autorka w czasie wybuchu II wojny światowej wychowała się w dużym, 400-hektarowym gospodarstwie. Była najmłodsza z siedmiorga dzieci Marii Rzepnikowskiej i Kazimierza Donimirskiego. Niemiecka agresja na Polskę nie oddzieliła rodziny od polskiej kultury, wprost przeciwnie – rodzice Teresy w czasie okupacji pielęgnowali polską kulturę i to wyjątkowo aktywnie, m.in. brali czynny udział w organizacji polskich wydarzeń kulturalnych. Działania rodziców nie uszły uwadze okupantów. Kiedy ci przyszli do rodzinnego domu autorki, ta początkowo nie miała pojęcia, co oznaczać dla niej będzie nagła wyprowadzka...

Decyzja o książce

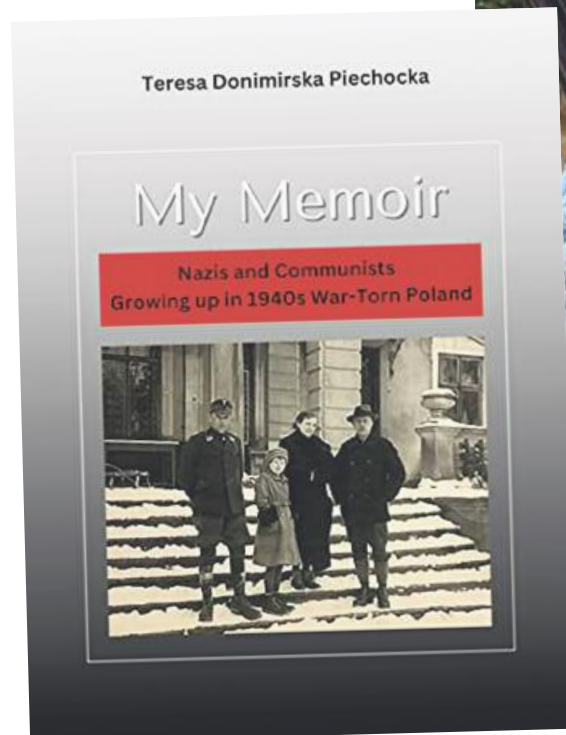
Musiało minąć kilkadziesiąt lat, by Teresa Donimirska Piechocka zdecydowała się spisać swoje wspomnienia. Książka je zawierająca nie powstałaby, gdyby nie rodzina autorki, a dokładnie jej wnuki, zafascynowane historią życia swojej 93-latką babci. Ich ciekawość tematyki związanej z II wojną światową i realiów życia w jej okresie były dla autorki przyczynkiem do tego, by spisać swoją historię. Tak mieszkająca w Rockaway Park Polka podjęła decyzję o przelaniu wspomnień – nierzadko trudnych i bolesnych – na papier, tak by sięgnąć po nie mogli nie tylko jej najbliżsi, ale i inne osoby pasjonujące się tematyką niemieckiej okupacji. „Moje Wspomnienia. Wysiedlenie z Rodzinnej Ziemi Sztumskiej w 1939 roku”

to książka, która przenosi czytelnika w realia II wojny światowej, przedstawione z perspektywy bardzo młodej osoby, dorastającej w czasie wydarzeń lat 1939–1945. Autorka opisała na jej kartkach historię polskiej rodziny w Prusach Wschodnich. Perspektywa, którą przyjęła, jest jej własną. Wojna jest tu zatem przedstawiona tak, jak widziała ją wówczas dziewięcioletnia dziewczynka. Autorka opisuje ją przez pryzmat doświadczeń – jej i jej rodziny.

Donimirska Piechocka na kartkach książki opisuje historię kolejnych lat swojego życia – dzieciństwa i dorastania wpływających w niełatwym okresie wojny. Autorka nie tylko wspomina okoliczności tułaczki, do której zmuszona została jej rodzina, ale też czas po zakoń-



Teresa Donimirska Piechocka prezentuje swoją książkę



Książkę w wersji angielskiej można kupić na Amazonie

czeniu wojny. Niestety przegrana Niemiec nie oznaczała dla nastolatki zakończenia zmagania z trudami rzeczywistości. Kolejne lata przyniosły nowe wyzwania. Była nimi komunistyczna rzeczywistość. Nie pozwoliła wrócić rodzinie do życia sprzed

wojny. Stała na drodze do odzyskania praw do rodzinnego domu.

Amerykańskie wydanie

Dobłą wiadomością dla wszystkich chcących zapoznać się z historią spisaną przez Teresę Donimirską będzie informacja, że jej książka została wydana nie tylko w ojczystym języku autorki. „Moje wspomnienia. Wysiedlenie z rodzinnej Ziemi Sztumskiej w 1939 roku” dostępne są także w przekładzie angielskim. Podjęła się go wnuczka Donimirskiej. Dzięki temu treści zawarte w „My Memoir: Nazis and Communists. Growing up in 1940s war-torn Poland” będą mogły dotrzeć do

każdego czytelnika, zainteresowanego tematyką II wojny światowej i realiów dorastania w jej okrutnych okolicznościach. Teraz język nie będzie stanowił przeszkody.

 ANNA MILER



SPOTKANIE Z AUTORKĄ

Sobota, 13 maja
godz. 11:00 am – 12:30 pm
Seaside Library
116-115 Rockaway Beach Blvd.
Rockaway Park, NY 11694
tel. 718-634-1876

WSTĘP WOLNY!

Spotkanie autorskie z dr hab. Danutą Piątkowską w Instytucie Piłsudskiego na Greenpoincie

Śladami polskich żołnierzy

 Zosia Zeleska-Bobrowski

28 marca w znajdującej się na nowojorskim Greenpoincie siedzibie Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce odbyło się spotkanie z dr hab. Danutą Piątkowską – współautorką książki pt. „Polski akcent w American Expeditionary Forces. Historie prawdziwe, fascynujące i prawie zapomniane”.

Książka ta opowiada o Polakach i Amerykanach polskiego pochodzenia walczących w czasie I wojny światowej w armii Stanów Zjednoczonych. Szacuje się, że ich liczba wynosiła około 250 tysięcy, czyli ok. 10 proc. całej amerykańskiej armii, z czego 3,5 proc. poległo. A warto wziąć pod uwagę, że polska grupa etniczna stanowiła wówczas niewiele ponad 3 proc. populacji kraju. O żołnierzach amerykańskich z polskimi korzeniami do tej pory mało wiadomo i mało mówiono, dlatego ta publikacja, przybliżająca ich losy i wkład wniesiony w Wielką Wojnę, jest tak nowatorska.

Danuta Piątkowska habilitację, zatwierdzoną w 2005 roku, złożyła na Uniwersytecie Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. Zajmuje się historią Polonii amerykańskiej. Dwukrotnie była stypendystką nowojorskiej Fundacji Kościuszkowskiej. Jest autorką ponad 100 publikacji. Impulsem do napisania najnowszej książki „Polski akcent w American Expeditionary Forces” była praca nad wcześniejszym dziełem – książką „Polskie kościoły w Nowym Jorku”. To wówczas zauważyła w kościołach tablice z polskimi nazwiskami wraz z inskrypcją oddającą chwałę poległym żołnierzom z danej parafii, walczącym w pierwszej wojnie światowej.



Od lewej dr hab. Danuta Piątkowska, Wojtek Kubik, dr Iwona Korga – prezes Instytutu Piłsudskiego w Ameryce

Po latach wróciła do tej sprawy i razem z siostrą, prof. Wiesławą Piątkowską-Stepaniak, która jest współautorką książki, zaczęła poszukiwania archiwalne i rozpoczęła pracę nad tą książką.

Obie siostry zaczęły od znalezienia pomników honorujących zmarłych w I wojnie światowej żołnierzy. Okazało się, że na terenie metropolii nowojorskiej jest ich 120, w tym dwa w Central Parku, a w całej Ameryce około 10 tysięcy. Pierwotny za-

miar napisania przewodnika po tych pomnikach zmienił się i przerodził w obszerną albumową publikację. Są w niej historie amerykańskich żołnierzy z polskimi nazwiskami. Czytelnicy mogą się dowiedzieć, skąd pochodzili, dlaczego wstąpili do amerykańskiej armii gen. Johna Pershinga i jak zginęli. Autorki przeprowadziły drobiazgowo badania, m.in. przeanalizowały prawie 80 tys. dwustronnych kart pogrzebowych poległych

żołnierzy. W książce znalazło się 262 ilustracji. Pochodzą one z archiwów amerykańskich i z rodzinnych zbiorów. 21 fotografii, łącznie ze zdjęciem na okładce, wykonał znany fotograf Wojtek Kubik.

Publikacja wydana została pod patronatem honorowym Ministerstwa Obrony Narodowej, sponsorowana przez Polską Grupę Zbrojeniową oraz Samorząd Województwa Opolskiego.

 ZOSIA ZELESKA-BOBROWSKI

Słuchaj **RADIO RAMPA** – najważniejsze wiadomości z metropolii nowojorskiej i USA w języku polskim

- ☉ słuchaj w **soboty od 3 p.m.** na fali **620 AM** w mieście Nowy Jork, w New Jersey i na południu Connecticut
- ☉ słuchaj też zawsze i wszędzie na **www.RADIORAMPA.com** lub poprzez **aplikację RAMPA** na telefony komórkowe

Oglądaj bezpłatną telewizję **RAMPA TV** na **www.RAMPATV.com** oraz pobierz darmowy kanał **RAMPA na ROKU** – oglądaj relacje z najważniejszych polonijnych wydarzeń i nie tylko.



Wiadomości, rozrywka, wiedza ☉ **www.RADIORAMPA.com**

Danuta Piątkowska w rozmowie z „Białym Orłem” opowiada o swojej nowej książce pt. „Polski akcent w American Expeditionary Forces”

Przywrócić pamięć

o. M. Czyżewski

Mówiono, że umierali dwa razy – pierwszy, gdy ginęli na polu bitwy i drugi – ponieważ umierali w tak młodym wieku. Amerykańscy żołnierze Wielkiej Wojny (1914-1918) uwiecznieni są na pomnikach, które mijamy w czasie spacerów po Nowym Jorku i na tablicach w przedsionkach wielu kościołów. Wielu z nich miało polskie nazwiska. To o nich piszą Danuta Piątkowska i Wiesława Piątkowska-Stepaniak w książce pt. „Polski akcent w American Expeditionary Forces. Historie prawdziwe, fascynujące i prawie zapomniane”.



Danuta Piątkowska na tle nowojorskiej panoramy prezentuje książkę „Polski akcent w American Expeditionary Forces”

Co było inspiracją do napisania tej książki?

Danuta Piątkowska: Pierwsza myśl pojawiła się wiele lat temu, gdy pracowałam nad monografią „Polskie kościoły w Nowym Jorku” i odwiedzałam każdy z nich kilka razy. Zauważyłam wówczas tablice w ich przedsionkach i obeliski kryjące się w cieniu architektury kościelnej, poświęcone pamięci poległych żołnierzy w I wojnie światowej. To byli parafianie np. kościoła Matki Bożej Częstochowskiej na Brooklynie lub św. Stanisława Kostki na Greenpoincie. Do tego doszły spostrzeżenia ze spacerów po Nowym Jorku, gdzie mieszkam już dość długo. Uwagę moją zwracały pomniki dedykowane po-

ległym żołnierzom Wielkiej Wojny (1914-1918), a na nich polskie nazwiska. Zrobiłam kwerendę, starając się znaleźć odpowiedź na pytanie, mianowicie ile takich pomników jest w nowojorskiej metropolii? Otóż jest ich 120. Oczywiście nie wszystkie mają polskie akcenty. Wtedy powstała myśl napisania małego przewodnika po mieście z uwzględnieniem pomników, tablic z polskimi nazwiskami żołnierzy. Jednak wiele pytań, które się wręcz narzucały, spowodowało zmianę koncepcji książki, rozszerzenie tematu, tym bardziej, że nasza wiedza o Polakach i Amerykanach polskiego pochodzenia w armii gen. Johna Pershinga jest bardzo mała.

We wstępie czytamy, że „niemal 10 procent oddziałów armii Stanów Zjednoczonych, walczącej na europejskich frontach I wojny światowej, składało się z Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia. To niezwykle fenomen (...).” Czym więc kierowali się rekruci z polskimi korzeniami zgłaszając się do wojska?

Fenomen ten jest tym bardziej niezwykle, że w momencie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny, co nastąpiło 6 kwietnia 1917 roku – w tym roku przypada 106. rocznica tego wydarzenia – Polonia stanowiła zaledwie nieco ponad 3 procent amerykańskiej populacji. To wówczas ówczesny prezydent USA Thomas Woodrow Wilson ogłosił ochotniczy pobór do wojska. Zgłosiło się około 100 tys. młodych mężczyzn, wśród których znalazło się aż 40 tys. Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia. Przed wojną armia USA liczyła tylko 100 tys. żołnierzy. Łącznie z ochotnikami to było jednak zbyt mało żołnierzy, aby mogli oni skutecznie pomóc państwu Ententy (Trójporozumienia) w ich trzyletniej już wojnie z państwami Centralnymi. (Trójprzymierze). Potrzebna była ponadmilionowa armia amerykańska i właśnie dlatego prezydent Wilson ogłosił obowiązkowy pobór do wojska. Pod koniec 1918 roku American Expeditionary Forces – AEF (Amerykańskie Siły Ekspedycyjne) liczyły 2 mln 800 tys. żołnierzy, z czego połowa walczyła w Europie. Szacuje się, że w AEF było około 250 tys. żołnierzy z polskimi korzeniami. Inne szacunki wskazują, że było to od 190 tys. do 300 tys. „Nasi” żołnierze, idąc do wojska, kierowali się różnymi pobudkami. Walczyli „za wolność naszą i waszą”, za wolność starej ojczyzny i z obowiązku wobec nowej ojczyzny. Na ich motywację wpłynęły bez wątpienia perspektywa awansu społecznego, indywidualne ambicje, odwaga, chęć szybkiego zdobycia amerykańskiego obywatelstwa. Z dumą fotografowali się w amerykańskich mundurach i w książce czytelnik znajdzie takie zdjęcia. Wpisywali się w ogólną patriotyczną atmosferę, która wtedy zdominowała amerykańskie społeczeństwo, choć zaledwie rok wcześniej Wilson wygrał prezydenckie wybory, głosząc hasło utrzymania Ameryki z dala od europejskiego konfliktu.

ciąg dalszy ➔ str. 22

Dokończenie ➔ ze str. 21

Książka jest szeroko udokumentowana archiwalnymi źródłami oraz wspianiałymi fotografiami. Jak Panie pozyskały te materiały?

Prace przygotowawcze do książki trwały ok. dwa lata przed pandemią, natomiast pisanie przypadło na lata pandemii. Jak pamiętamy, nasze swobody zostały wtedy znacznie ograniczone, archiwa i biblioteki były zamknięte. Oczywiście to utrudniało pracę, ale na szczęście archiwiści pracowali zdalnie i na ogół starali się pomagać, odpowiadali na e-maile, jak np. Archiwum Stanowe w Albany, NY, gdzie zawsze mogłam liczyć na życzliwość i pomoc Richarda Slomy, pracownika tegoż archiwum. Gdzie indziej pozostawiane przeze mnie wiadomości na poczcie głosowej, nierzadko z dużym opóźnieniem, doczekiwały się odpowiedzi. Było tak np. z National Archives and Record Administration (NARA), do którego usilnie „dobijałam się” w celu pozyskania pozwolenia na reprodukcję rysunków kapitana James Aylwarda (1875–1956), jednego z ośmiu oficjalnych rysowników AEF, zatwierdzonych przez amerykański Departament Wojny. Zbiór jego rysunków jest właśnie w tym archiwum. Długo nie odpowiadali, aż wreszcie, gdy straciłam już nadzieję, otrzymałam telefon, a wraz z nim pozwolenie na reprodukcję rysunków kapitana Aylwarda. Takim telefonem towarzyszyła zwykle duża radość z załatwienia sprawy. Jolanta Brodziak, edytorka książki, pracownik Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego, wybrała jeden rysunek tego artysty do naszej publikacji, która zawiera 262 fotografie. Jak wiemy, obraz „mówi” więcej niż tysiąc słów, a zdjęcia w książce tylko z podpisami, nawet bez zasadniczego tekstu, są znakomitym przekazem wiadomości.

W książce są cztery grupy fotografii. Pierwsza to te, które Jolanta Brodziak pozyskała z różnych amerykańskich instytucji, z NARA, Biblioteki Kongresowej, Archiwum Marynarki Wojennej, archiwów stanowych. Oczywiście niektóre zdjęcia można reprodukcować bez opłaty, a za inne trzeba płacić. Żadne zdjęcie pozyskane z tych źródeł, oprócz jednego, słynnego plakatu nowojorskiego artysty Jamesa Montgomery'ego Flagg'a z wizerunkiem „wujka Sama”, który wskazującym palcem zwraca się do odbiorcy i mówi „I Want You for U.S. Army”, nie było nigdzie wcześniej publikowane.

W drugiej grupie zdjęć są fotografie z archiwów prywatnych, moim zdaniem najcenniejsze. Przeleżały w rodzinnych zakamarkach dziesiątki lat, przeszły różne losy i mniej więcej po 93 latach trafiły na karty tej książki. Są rewelacyjne. Oczywiście one również dotąd nigdzie nie były pokazane.

Trzecia grupa fotografii zawiera ponad 20 wspaniałych zdjęć wykonanych wyłącznie dla tej książki przez Wojtkę Ku-



Szeregowy Frank Sovicki – pierwszy żołnierz amerykański, który uciekł z niemieckiego obozu jenieckiego (w książce – s. 345).

bika, znanego nowojorskiego fotografika. Do niektórych obiektów jeździł on kilka razy w różnych porach roku, aby wykonać to jedno jedyne ujęcie. Jego zdjęcie jest również na okładce książki, zmodyfikowane przez edytorkę, natomiast oryginalne ujęcie pomnika przy 5. Alei na Manhattanie, który przedstawia żołnierzy 107. Pułku Piechoty, znajduje się wewnątrz publikacji.

W ostatniej grupie zdjęć są te, które wykonali amatorzy. Wśród nich są superintendenci amerykańskich cmentarzy wojskowych w Europie, którzy zrobili zdjęcia wskazanych przeze mnie grobów „naszych” żołnierzy, są księża, jak np. mój rozmówca o. Michał Czyżewski, jest nasz kuzyn Andrzej Karwala, mieszkający w Londynie, skąd jest już tylko 40 km do

Brookwood, największej nekropolii w Wielkiej Brytanii, gdzie też spoczywają amerykańscy żołnierze z polskimi nazwiskami. Jest też Grzegorz Fryc, który szukał Warszawy w Nebrasce i zamiast niej znalazł Tarnow, NE. Jego odkrycie wpasowało się w nasze badania i stało się ciekawym tematem Postscriptum tej publikacji. Mogą Państwo ocenić to sami.

Historia tysięcy żołnierzy skończyła się na mogiłach cmentarnych. Dzięki tej książce odżywa o nich pamięć. Czy wiemy, kim byli ci młodzi mężczyźni?

Tak, o wielu mamy sporo informacji. Przybliżenie ich życia było jednym z naszych celów. Wiemy, gdzie mieszkali, gdzie pracowali, kogo wspierali swoimi zarobkami, z jakich rodzin pochodzili, w

którym kościele się modlili. Znamy ich wiek, rangę wojskową, jednostkę wojskową, w której służyli, i wiemy, w którym momencie skończył się ich „American dream”. Źródłem tych wiadomości są karty pogrzebowe żołnierzy. Przeanalizowaliśmy 77,747 takich kart. Dodajmy, że są podwójne. Przejrzałyśmy je dwukrotnie. W wielu wypadkach telefonicznie sięgałyśmy do archiwów parafialnych. Zarówno księża, jak i pracownicy kancelarii parafialnych okazali wielką pomoc, jak np. ks. dr Janusz Dymek, George Zwierzynski, Aleksandra Mosiejewska, Linda Gatti i wielu innych.

Ponieważ Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny późno, straciły stosunkowo mniej żołnierzy w porównaniu z Francją czy innymi państwami walczącymi stron. Na wojnie poległo około 116 tys. amerykańskich żołnierzy, w tym 2,712 tych, którzy mieli polskie korzenie. Po zakończeniu Wielkiej Wojny w listopadzie 1918 roku powstał dylemat – mianowicie, czy pozostawić poległych żołnierzy w Europie, czy też sprowadzić ich ciała do Ameryki, czego domagały się ich matki, twierdząc, że wysłały swoich synów na wojnę, bo tego wymagano od nich, motywując to patriotycznym obowiązkiem, więc teraz państwo ma obowiązek repatriować ich ciała do kraju. Francja nie chciała się zgodzić na ekshumacje w tak wielkiej skali, a wówczas nawet nie wiadomo, jak wielkiej, ale ostatecznie, pod presją Amerykanów, zgodzono się. Departament Wojny wysłał ponad 80 tys. listów do rodzin poległych żołnierzy z pytaniami: „1. Czy chcą, aby poległy żołnierz spoczywał na cmentarzu w Europie? 2. Czy chcą, aby ciało poległego żołnierza sprowadzono do USA? 3. Jeśli tak, to czy ma zostać dostarczone do domu i pochowane na lokalnym cmentarzu, czy też na jednym z cmentarzy narodowych, w tym na Arlington, VA?”. Ponad 45 tys. poległych, głównie we Francji, amerykańskich żołnierzy sprowadzono do Ameryki, natomiast 35 tys. pozostawiono na ośmiu amerykańskich cmentarzach wojskowych w Europie, z których Meuse-Argonne jest największym. Rozciąga się on na obszarze zajmującym 53 hektary i ma 13,760 grobów imiennych oraz 486 mogił żołnierzy niezidentyfikowanych, głównie tych, którzy stracili życie w bitwach wielkiej ofensywy Meuse-Argonne we Francji (26 września – 11 listopada 1918 roku). Jak chodzi o poległych żołnierzy z polskimi nazwiskami, to sprowadzono ich do Stanów Zjednoczonych nieco ponad tysiąc, a ponad 1,500 zostało na cmentarzach europejskich zarządzanych przez organizację federalną American Battle Monuments Commission. W całej dotychczasowej historii ludzkości nie było takiego zjawiska, jak ta masowa repatriacja poległych żołnierzy z Europy do Ameryki. Tylko w 1921 roku sprowadzono ich 31 tysięcy. Statki zwane „funeral ships” przybijały do nabrzeży portu w Hoboken,

NJ. Metalowe trumny były wysyłane z Ameryki, jak również dębowe skrzynie, do których je wkładano. Był ścisły protokół całego przedsięwzięcia. Do ekshumacji nie dopuszczono prasy. Trumien, nakrytych amerykańską flagą, który to zwyczaj zachował się do dzisiaj, nie wolno było otwierać.

Wiele aspektów wojny sprowadzają Panie do nowojorskiego środowiska. Czy pamięta ono o bohaterach sprzed ponad stu lat?

Upływ czasu powoduje stopniowe odsuwanie w niepamięć tragicznych wydarzeń sprzed ponad stu lat. Po Wielkiej Wojnie świat zabezpieczał się przed kolejną tragedią, którą ludzie sami sobie czynią, ale przecież wiemy, że wszelkie tego typu działania są złudne i bezskuteczne. Druga wojna światowa przyćmiła pamięć o poprzedniej, a potem kolejne konflikty, jak koreański i wietnamski, łącznie z wojną w Ukrainie, której jesteśmy świadkami, czynią z Wielkiej Wojny zbiór historycznych faktów, bardziej lub mniej znanych. Celem naszej książki jest więc m.in. przybliżenie żołnierzy, „naszych” żołnierzy, ludzkiego wątku tego wielkiego konfliktu zbrojnego. Z naszych badań wynika jednak bardzo pozytywna obserwacja, mianowicie nie wszystko jest zapomniane. Przykładem jest np. Polski Legion Weteranów Amerykańskich imienia Franka Kowalińskiego na Maspeeth, NY (Polish Legion of American Veterans Post # 4 of Frank Kowalinski), który honoruje swojego bohatera co roku w różnych okolicznościach, a – co najważniejsze – angażuje do tych celebracji młodzież szkolną. Amerykanie, wysoko ceniąc weteranów, organizują obchody święta Veterans Day i Memorial Day na szczeblu federalnym, stanowym oraz lokalnym. „Ożywają” wówczas pomniki upamiętniające poległych żołnierzy, zdobione wieńcami kwiatów od organizacji i wiankami składanymi przez osoby prywatne. Przewodnicy wielu grup wycieczkowych prowadzą je do monumentów

utrwalających pamięć o żołnierzach Wielkiej Wojny.

Podjęty Panie temat nowatorski, niemal zupełnie zmarginalizowany w literaturze historycznej. Czy były jakieś wyjątkowe sytuacje, które zaskoczyły Panie w trakcie pracy nad książką?

To jest zawsze wielka przygoda. Pojawiają się w niej trudności, szukanie dróg pokonania ich, ale są też sytuacje zaskakujące, nieprawdopodobne, graniczące – nie chcę powiedzieć – z cudem.

Takich było kilka. Pewnego dnia otrzymałam e-mail od dr Barbary Leja, którą prosiłam o fotografię grobu Józefa Cwenka. Wcześniej zlokalizowałam miejsce jego pochówku dzięki portalowi Nieobecni.com. Jest to cmentarz w Grabowcu koło Lublina. Ponieważ Basia Leja, którą znam od wielu lat, mieszka niedaleko, więc ośmieliłam się prosić ją o pomoc. W tym e-mailu jednak było nie tylko zdjęcie grobu, ale także skrzyni, w której ciało zostało sprowadzone do Grabowca na życzenie żony Józefa, Anny Cwenk. Skrzynia ta do dzisiaj jest przechowywana w rodzinie, jak również zdjęcia z pogrzebu Józefa Cwenka z października 1930 roku, zdjęcie jego portretu, wiszącego w domu prawnuka oraz fotografia gazety Przegląd Tygodniowy z 20 listopada 1929 roku, wydawanej w Niagara Falls, NY, gdzie na pierwszej stronie jest wzmiankowany Józef Cwenk i inni polegli polscy żołnierze. Zdjęcie skrzyni jest oczywiście w książce, jak również kilka innych, nie tylko z pogrzebu, ale też z dostarczenia trumny do Grabowca, dokąd dotarła z Gdyni na ciężarówce pod eskortą wojskową amerykańskiego żołnierza Franka Pispishilla. To była rewelacja.

Inna sytuacja dotyczyła przypadkowego znalezienia przez Jolantę Brodziak,

Mówiono, że gdy żołnierze dostają rozkaz do ataku, mają tylko jednego przyjaciela – Boga. Nasza wiedza o Polakach i Amerykanach polskiego pochodzenia w amerykańskiej armii podczas I wojny światowej jest bardzo mała. Przybliżenie ich życia było jednym z naszych celów.

edytorkę książki, blogu Annie Mason, w którym napisała ona o swojej babci Stelli Gutowski, podróżującej na grób pasierba Juliusa Wozenskiego, na cmentarz Oise-Aisne we Francji. Nawiązałam kontakt z autorką blogu (mieszka w Virginii) i otrzymałam zdjęcia jej babci z tej pielgrzymki oraz dokumenty podróży. Pielgrzymkami nazywano wyjazdy matek poległych żołnierzy na europejskie cmentarze, czemu poświęcony jest jeden z rozdziałów książki. To była zupełnie niezwykła historia w trakcie naszej pracy.

Czy wiemy, jaką rolę pełniła wiara w obozach szkoleniowych i na polach bitew?

Na front wraz z żołnierzami wyjeżdżali kapelani. Ich liczba była zwykle niewystarczająca. Gdy żołnierze ginęli setkami, a nawet tysiącami w brutalnych bitwach

tamtej wojny, nie było możliwości pochówku poległych żołnierzy przez kapelana. Piszemy o tym w książce. Było też tak, że przyjaciel składał do grobu poległego przyjaciela. Kanadyjski lekarz John McCrae, który w wieku 42 lat zgłosił się do wojska i walczył na froncie w randze podpułkownika w Kanadyjskich Siłach Ekspedycyjnych, stracił przyjaciela, porucznika Alexisa Helmera, którego pochował 2 maja 1915 roku. Zauważył wtedy, jak szybko wokół świeżych grobów żołnierzy zakwitają maki. Następnego dnia napisał poemat „In Flanders Fields”. Dzieci w Belgii uczą się tego wiersza na pamięć do dzisiaj. Przekładu tego pięknego poematu, na potrzeby książki, dokonał Lech Stepaniak. Wiemy, że kapelanami byli też Polacy, jak John S. Landowski i Joseph E. Lewandowski, obaj w 339. Pułku Piechoty amerykańskiej armii. Mówiono, że gdy żołnierze dostają rozkaz do ataku, mają tylko jednego przyjaciela – Boga.

Książka jest bardzo starannie wydana, na dobrym papierze, ma ciekawy format, wspaniałe zdjęcia...

To efekt wysiłku zespołu ludzi, którzy wnieśli do pracy nad tą publikacją swoje umiejętności, zdolności, zaangażowanie, nawet poświęcenie. Wszystkim dziękujemy imiennie w Przedmowie do książki. Spisali się też drukarze Drukarni Św. Krzyża w Opolu, którzy, jak powiedzieli, pracowali cztery godziny, aby wydobyc kolorystykę tylko jednej fotografii przedstawiającej alegoryczną męską postać w wykonaniu znanego artysty Pietro Montany (1890-1978). Pomnik ten stoi w Brooklinie. Uroczystość jego odsłonięcia 24 lipca 1924 roku zgromadziła 10 tys. ludzi. Wtedy pamięć o wojnie była bardzo bolesna i żywa. Oczywiście jakość książki zależy od funduszy, a te zapewnił dwaj sponsorzy, mianowicie Polska Grupa Zbrojeniowa oraz Samorząd Województwa Opolskiego. Publikacja wydana została pod patronatem honorowym Ministerstwa Obrony Narodowej.

Rozmawiał

 O. MICHAŁ CZYŻEWSKI



Książkę pt. „Polski akcent w American Expeditionary Forces” można zamówić w księgarni pisząc na adres: ek@polishbookstore.com lub telefonicznie – 201-355-7496.

Pierwsze na Florydzie polskie biuro detektywistyczne zaprasza do skorzystania z usług

- Poszukiwania osób ► Sprawy rozwodowe
- Pomoc w sprawach na terenie Polski
- Dochodzenia ubezpieczeniowe ► Ustalanie majątku

PIERWSZA KONSULTACJA ZA DARMO



35 Grand Palms Blvd,
Englewood, FL 34223
Mobile: 941 549 2395
Email: office@contra-riskconsulting.com
www.contra-riskconsulting.com



Myślisz o przeprowadzce na Florydę?





- ✓ Kupno domu?
- ✓ Inwestycja w nieruchomości na wynajem sezonowy albo całoroczny?
- ✓ Chcesz wystawić swój dom na sprzedaż?

Orlando i okolice.
20 lat doświadczenia.
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA
W JĘZYKU POLSKIM!

MAGDALENA DANOS
Realtor®
Gold Key of Excellence
Accredited Buyer's Representative
Accredited Luxury Home Specialist
NHC: New Home Co Broker

tel. 407-760-9286
Iron Valley Real Estate Orlando
Team Transatlantic
magdalenadanos@gmail.com
www.ironvalleyorlando.com
225 S Eola Dr Orlando, FL 32801

RAPORT SPECJALNY

Siła sojuszu

KPRM

Dokończenie ➔ ze str. 1

W dniach 11-13 kwietnia premier RP Mateusz Morawiecki przebywał z wizytą w Stanach Zjednoczonych. Podczas swego pobytu w USA spotkał się m.in. z wiceprezydent Kamalą Harris, przedstawicielami czołowych firm amerykańskiego sektora zbrojeniowego oraz wziął udział w debacie w siedzibie Międzynarodowego Funduszu Walutowego, udzielił również kilku wywiadów czołowym mediom amerykańskim.

– Sojusz ze Stanami Zjednoczonymi jest absolutnym fundamentem naszego bezpieczeństwa. Nasze bezpieczeństwo opiera się na dwóch filarach: współpracy gospodarczej i współpracy w dziedzinie obronności. Jadę do Stanów Zjednoczonych, aby oba te filary wzmacniać, wzmacniać ich fundament, budować je we współpracy z naszymi sojusznikami – podkreślał szef polskiego rządu tuż przed wylotem do Waszyngtonu. Czy można powiedzieć, że misja ta została zrealizowana z sukcesem?

KPRM



Wizyta premiera Morawieckiego w USA trwało trzy dni

Ramię w ramię

Pierwszy dzień wizyty premiera Mateusza Morawieckiego w Stanach Zjednoczonych rozpoczął się od spotkania z wiceprezydent Kamalą Harris w Białym Domu w Waszyngtonie. Rozmowa szefa polskiego rządu z amerykańską polityk obejmowała wiele tematów, m.in. polskie i amerykańskie zaangażowanie w bezpieczeństwo w Europie, współpracę w zakresie energetyki oraz kontrakty zbrojeniowe między oboma krajami.

– Mówi się, że w polityce nie ma przyjaźni, a jedynie interesy, ale myślę, że pomiędzy USA a Polską jest coś więcej niż interesy – powiedział Mateusz Morawiecki na konferencji prasowej, w której udział wzięła również Kamala Harris. Premier wskazał wartości, których Polska i USA bronią ramię w ramię, udzielając pomocy Ukrainie. – Nie ma narodów bardziej kochających wolność od Polaków i Amerykanów. Jesteśmy dwoma biegunami tej samej cywilizacji zachodniej – stwierdził.

Premier Polski zauważył, że wielu Amerykanów może sobie zadawać pytanie, dlaczego temat dotyczący pomocy Ukrainie jest tak ważny nie tylko dla Europy, ale także właśnie dla Ameryki, która geograficznie jest oddalona od centrum konfliktu. – Odpowiedź jest taka: atak Rosji na Ukrainę to zaledwie początek – powiedział Mateusz Morawiecki. – Jak nie będziemy bronić Ukrainy, to ryzykujemy globalnym konfliktem. Putin nie zatrzyma się na Ukrainie – podkreślił Morawiecki, dodając, że „stara Europa wierzyła w porozumienie z Rosją i poniosła porażkę”. – Ale jest nowa Europa, która pamięta, czym był komunizm rosyjski, a Polska jest liderem tej nowej Europy, chce stać się fundamentem bezpieczeństwa europejskiego i jesteśmy na dobrej drodze w tym kierunku – oświadczył premier. Morawiecki zapowiedział też, że Polska chce budować najsilniejszą armię w Europie. – Dlatego chcemy współpracować z najbardziej zaawansowanym przemysłem obronnym na świecie, czyli przemysłem amerykańskim – stwierdził.



Podczas wspólnej konferencji prasowej z Kamalą Harris premier Morawiecki podkreślał, że relacje między Polską a USA są silne jak nigdy dotąd

– Polska jest wartościowym sojusznikiem, partnerem i przyjacielem; mamy trwałą relację opartą na wspólnych priorytetach i wartościach demokratycznych. (...) Liczę na dalsze wzmacnianie relacji pomiędzy naszymi krajami – skomentowała wypowiedź polskiego premiera Kamala Harris.

Zacieśnienie relacji

Jednym z ważnych tematów wizyty szefa polskiego rządu w Stanach Zjednoczonych była realizacja polsko-amerykańskich kontraktów na zakup amerykańskiego sprzętu wojskowego dla polskiej armii. Dlatego kolejnego dnia Mateusz Morawiecki odwiedził czołowe firmy amerykańskiego sektora zbrojeniowego – zakłady Lockheed Martin w miejscowości Marietta w Georgii, które produkują myśliwce F-35 dla polskiej armii, oraz bazę Anniston Army Depot w Alabamie, gdzie produkowane są czołgi Abrams. Po obu wizytach premier poinformował, że ma potwierdzenie, że „najpóźniej do czerwca trafi do Polski 14 Abramsów”, a także zapewnił, że pierwsze F-35 w przyszłym roku trafią do polskich pilotów.

Trzeciego, a zarazem ostatniego, dnia wizyty w Stanach Zjednoczonych premier Mateusz Morawiecki odwiedził Radę Atlantyczną (Atlantic Council of United States). Podczas wystąpienia i debaty szef polskiego rządu przedstawił m.in. polski punkt widzenia w obszarze nowej geopolitycznej perspektywy dla Europy. Omówił także rolę Polski, jaką odgrywa w zwiększaniu bezpieczeństwa na naszym kontynencie oraz w NATO.

– Ta wojna dla Kremla nie jest wojną pomiędzy Rosją a Ukrainą, lecz wojną pomiędzy Rosją a Zachodem. Jeżeli Ukraina zostanie podbita, następnego dnia Chiny mogą zaatakować Tajwan. Widzę tutaj bardzo duży związek, duże zależności pomiędzy sytuacją w Ukrainie a sytuacją w Tajwanie i Chinach – podkreślił szef polskiego rządu.

Tego samego dnia premier Mateusz Morawiecki wziął również udział w debacie w siedzibie Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Rozmowy dotyczyły aktualnej sytuacji gospodarczej. Głównym tematem była rosyjska agresja na terenie Ukrainy, uzależnienie od rosyjskich surowców energetycznych oraz

POLAMER

www.polamerusa.com

773-685-8222

Imieniny, Urodziny, Rocznice
i inne imprezy okolicznościowe

Wyślij kwiaty, bądź zestaw upominków dla BLISKICH w POLSCE

Z GWARANTOWANĄ DOSTAWĄ DO DOMU!



inflacja, która powoduje utrzymanie się presji cenowej.

– Polska oraz cała Unia Europejska potrzebuje zacieśnienia relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Nasz kraj jest ośrodkiem silnego partnerstwa transatlantyckiego – mówił Morawiecki w Waszyngtonie. – Polska potrzebuje Stanów Zjednoczonych, ale Stany Zjednoczone potrzebują solidnych sojuszników europejskich. Sojuszników, którzy cenią sobie współpracę transatlantycką. Polska jest jednym z niewielu krajów, które są w równym stopniu proamerykańskie i jednocześnie proeuropejskie. Stąd jesteśmy idealnym zwornikiem relacji europejsko-amerykańskich – powiedział prezes Rady Ministrów.

Ambicje i potencjał

W podobnym tonie premier wypowiadał się w wywiadzie udzielonym dziennikowi New York Times. – Dzisiaj Europa potrzebuje współpracy polsko-amerykańskiej jak nigdy dotąd – podkreślił Morawiecki. Te słowa, jak również krytyka krajów Europy zachodniej za zbyt opieszalą i zbyt małą pomoc Ukrainie jak na ich – zdaniem Morawieckiego – możliwości, odbiły się szerokim echem w światowych mediach, które zauważają, że deklaracja polskiego premiera zapewne nieprzypadkowo zbiega się w czasie z kontrowersyjną wypowiedzią francuskiego prezydenta o tym, że Francja i Europa powinny dążyć do samodzielności i niezależności politycznej, zwłaszcza od USA.

– Nasi sąsiedzi na zachodzie jako pierwsi popełnili wielki błąd bliskiej współpracy energetycznej z Rosją, a teraz ich pozycja, stanowisko wobec Ukrainy nie jest takie samo jak stanowisko Stanów Zjednoczonych czy Polski – tłumaczył szef polskiego rządu.

Wybuch pełnoskalowej wojny w Ukrainie sprawił, że Polska nieco mimo wolnie, z uwagi na swe położenie geograficzne, znalazła się w centrum uwagi świata. Nie ulega wątpliwości, że od bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO zależy bezpieczeństwo wszystkich państw członkowskich Paktu Północnoatlantyckiego. Przyjęcie bez żadnych zahowań kilku milionów ukraińskich uchodźców i

stanowcze opowiadanie się po stronie Ukrainy umocniło pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Polska odgrywa też kluczową rolę w tranzycie broni i wszelkich innych rodzajów wsparcia na Ukrainę. Trudno powiedzieć jednak, czy wszystko to, włącznie z deklaracjami o „silnych jak nigdy” relacjach polsko-amerykańskich, będzie miało przełożenie w przyszłości na realną rolę Polski jako strategicznego partnera USA w Europie i lidera na tym kontynencie. Wiele zależy od tego, jak obecny i kolejne rządy Polski wykorzystają kapitał polityczny, który do tej pory udało się zbudować.

Niewątpliwie wizyta premiera Morawieckiego w Waszyngtonie wpisuje się w kreowanie pozytywnego wizerunku Polski i można stwierdzić, że w tym zakresie podniosła rangę Polski, jednak krytycy zauważają, że nie przyniosła ona żadnych konkretów odnośnie do nowych inwestycji czy współpracy gospodarczej. Uwagę przykuwają słowa sugerujące, że Polska ma ambicje stać się europejskim liderem i kluczowym partnerem Stanów Zjednoczonych, jednak komentatorzy polityczni zastanawiają się, czy oprócz ambicji polski rząd ma takie możliwości. Wskazują przy tym na małą wiarygodność Polski w Unii Europejskiej, z którą relacje nadwyrężają konflikty m.in. o praworządność w kontekście reformy PiS systemu sądownictwa w Polsce czy choćby ostatni spór o zamknięcie znienacka przez Polskę polskiej, a jednocześnie unijnej, granicy przed ukraińskim zbożem, bez konsultacji z przedstawicielami Unii. Krytyka innych europejskich krajów na forum publicznym zapewne też nie przysporzy Polsce w Europie przyjaźni. A Polska osamotniona na forum europejskim może być traktowana przez USA jako dobry klient – dopóki oba kraje łączą opiekujące na miliardy dolarów kontrakty, ale nie jako partner polityczny. Budowanie militarnej siły Polski na pewno może przyczynić się do wzmocnienia jej pozycji w strukturach NATO, jednak samo w sobie również nie przełoży się na potencjał dyplomatyczny – ten trzeba sobie wypracować. Czy Polskę na to stać? Zobaczymy.

 JOANNA SZYBIAK

 KPRM



Mateusz Morawiecki podczas wizyty w USA odwiedził czołowe firmy amerykańskiego sektora zbrojeniowego

DLACZEGO Quinnipiac University?



- **91% studentów otrzymuje stypendia**
- **98% absolwentów znajduje zatrudnienie lub podejmuje dalszą naukę w ciągu 6 miesięcy od ukończenia studiów**
- **Ponad 110 programów i 55 specjalizacji**
- **20 programów „podwójnych dyplomów” dual-degree (wliczając prawo i medycynę), w tym tzw. „Accelerated Programs” – (3+1 i 4+1), które pozwalają ukończyć studia licencjackie i magisterskie w skróconym czasie**
- **Stosunek studentów do wykładowców 16:1**

Katedra Polska na Uniwersytecie Quinnipiac

Misją Katedry jest wzmocnienie relacji pomiędzy USA i Polską w obszarach: akademickim, biznesowym i kulturowym. Możliwe jest to dzięki różnorodnym programom, m.in.:

- Polish-American Business Leadership Program
- Global Business Affairs Polish Certificate
- Student Consulting Project
- Game Design Hub
- Program praktyk zawodowych
- Program wymiany akademickiej z czołowymi uczelniami w Polsce

Katedra Polska na Uniwersytecie Quinnipiac powstała i działa dzięki finansowemu wsparciu Rodziny Pete i Kasia Novak.

Zrób pierwszy krok i odwiedź www.quinnipiac.edu

Quinnipiac
UNIVERSITY

275 Mt Carmel Ave, Hamden, CT 06511
Więcej informacji i kontakt w sprawie możliwości odwiedzania uczelni:
Gedeon W. Werner
203-500-8208, e-mail: gedeon.werner@qu.edu

POLSKI WARSZTAT BLACHARSKO-LAKIERNICZY



**GWARANCJA
WYSOKIEJ JAKOŚCI
USŁUG I ZAWSZE
NISKIE CENY!**

**Zapraszają właściciele
Mariusz i Grzegorz
Kruszewscy**

MÓWIMY PO POLSKU

- Mechanika pojazdowa
- Blacharstwo i lakierowanie aut
- Zdjęcia dla firm ubezpieczeniowych
- 24/7 towing - holowanie
- Zakup i wysyłka aut do PL
- Darmowa wycena

tel. 973-253-1965

**58 Franklin Ave.
Clifton, NJ 07011**



facebook.com/kmgautobody



www.kmgautobody.com



OBECNE PROMOCJE

Z nami zawsze zaoszczędzisz!

- przy zakupie szafek kuchennych – kran kuchenny firmy KiBi **GRATIS**
- **10% zniżki** na zestawy szafek łazienkowych firmy BLOSSOM
- **15% zniżki** na nowe kolekcje płytek polskiej firmy TUBADZIN
- **30% zniżki** na drzwi prysznicowe na stanie z serii GEMINI



**TWÓJ SKLEP, W KTÓRYM
KUPISZ WSZYSTKO
DO ŁAZIENKI I KUCHNI**

Kliknij na naszą nową stronę internetową,
by obejrzeć nasze produkty
i najnowsze style:

www.bjfloorsandkitchens.com

bądź przystaw aparat
w komórce
- zeskanuj kod QR



57 RIVER DRIVE PASSAIC, NJ 07055

973.778.3355

bjfloors@msn.com

613 BLOOMFIELD AVE WEST CALDWELL, NJ 07006

973.228.1900

sales@bjfloorsandkitchens.com

Polski Zakład Samochodowy

Tony's Mufflers Foreign and Domestic

- ⊕ Ogólna naprawa samochodów ⊕ Hamulce
- ⊕ Amortyzacja i zawieszenie ⊕ Gięcie na zamówienie
- ⊕ Naprawa i odbudowa silników ⊕ Spawanie TIG
- ⊕ Nastawienie kół ⊕ Nierdzewne rury wydechowe

9 Locust Ave, Wallington, NJ 07057

 **201-893-1507, 973-471-8133**

Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej jest jednostką naukowo-dydaktyczną Uniwersytetu Jagiellońskiego, najstarszego uniwersytetu w Polsce, założonego w 1364 roku. Instytut, powstały w 2020 roku z przekształcenia Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie, należy do najważniejszych polskich ośrodków kształcenia cudzoziemców. Wchodzi w skład Wydziału Polonistyki. Instytut prowadzi intensywne zajęcia z języka polskiego na wszystkich poziomach zaawansowania oraz wykłady z literatury, historii, kultury oraz wiedzy o społeczeństwie polskim, umożliwiające ich uczestnikom zdobycie wiedzy o przeszłości i współczesności Polski. Zajęcia prowadzą wykwalifikowani nauczyciele akademicki Instytutu i innych jednostek UJ, mający doświadczenie w nauczaniu obcokrajowców zdobyte w uczelniach na całym świecie.

Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej oferuje następujące programy dla obcokrajowców:

- semestralne
- roczne
- roczne i semestralne programy przygotowujące do podjęcia studiów w Polsce na następujących kierunkach: nauki społeczne, nauki polityczne i stosunki międzynarodowe, marketing i zarządzanie oraz na medycynie
- kursy wakacyjne w ramach Szkoły Letniej Języka i Kultury Polskiej UJ
- wakacyjny kurs języka i kultury polskiej dla młodzieży „Lato Odkrywców”
- kursy języka polskiego dla studentów programu Erasmus
- kursy języka polskiego dla obcokrajowców odbywających staże naukowe
- indywidualne kursy dla biznesmenów i tłumaczy
- kursy przygotowujące do zdawania egzaminu certyfikatowego z języka polskiego jako obcego.



The Institute of Polish Language and Culture for Foreigners is a research and teaching department of the Jagiellonian University, the oldest Polish university, founded in 1364. Institute, established in 2020 as a result of the transformation of the Center for Polish Language and Culture in the World, has grown to become the main Polish research and teaching center of Polish as a foreign language. The Institute is part of the Faculty of Polish Studies. The Institute conducts intensive Polish language classes at all level of proficiency as well as lectures on Polish literature history, culture and contemporary society, enabling their participants to gain comprehensive knowledge of Poland's past and present. The classes are conducted by qualified academic teachers of the Institute and other units of the Jagiellonian University, with experience in teaching foreigners gained at universities around the world.

The Institute of Polish Language and Culture for Foreigners offers the following classes for foreigners:

- One-semester program in Polish language and culture
- One-year program in Polish language and culture
- One-year and one-semester courses for studying in Poland in the following fields: social sciences, political sciences and international relations, marketing and management, and medicine.
- Summer courses as part of the School of Polish Language and Culture
- Summer course of Polish language and culture for young learners "Explorers Summer"
- Polish language courses for students of the Erasmus Program students
- Polish language courses for graduate students
- Individual courses for businessmen and translators

Szczegóły dotyczące oferowanych programów są dostępne na stronie <https://plschoo.uj.edu.pl>

Pytania dotyczące programów prosimy kierować tutaj:

Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej UJ

ul. Grodzka 64, 31-044 Kraków, Polska, tel. +48 12 6631814, 6631813

e-mail: polish.for.foreigners@uj.edu.pl

lub

Szkoła Języka i Kultury Polskiej

ul. Garbarska 7a, 31-131 Kraków, Polska

tel. +48 12 4213692, e-mail: plschoo@uj.edu.pl



UNIWERSYTET
JAGIELLOŃSKI
W KRAKOWIE

Details of the programs offered are available on the website <https://plschoo.uj.edu.pl>

For further information please contact:

Institute of Polish Language and Culture for Foreigners of the JU

Ul. Grodzka 64, 31-044 Kraków, Polska

tel. +48 12 6631814, 6631813, e-mail: polish.for.foreigners@uj.edu.pl

or

School of Polish Language and Culture

ul. Garbarska 7a, 31-131 Kraków, Polska, tel. +48 12 4213692

e-mail: plschoo@uj.edu.pl



JAGIELLONIAN
UNIVERSITY
IN KRAKÓW

Offer valid through December 31, 2023

202311150115-EN-WE

PRCUA Life 150TH ANNIVERSARY SPECIAL SINGLE PAY WHOLE LIFE INSURANCE

GIFT
VOUCHER

For: _____
NAME

Cert. #: _____

\$150 towards your **PRCUA Life**

Single Pay Whole Life Insurance Certificate

Not to be combined with any other promotion



Highlights of the
**Single Pay Whole Life
Insurance Plan**

- One payment for a lifetime of security
- Builds cash value
- Dividend participating
- Eligibility for membership benefits

All applications are subject to underwriting and must be postmarked by December 31, 2023



PRCUA Life

POLISH ROMAN CATHOLIC UNION OF AMERICA | Life Insurance, Annuities & Member Benefits

984 N MILWAUKEE AVE, CHICAGO, IL 60642

(800) 772-8632

PRCUA.ORG





Biały Orzeł Junior

Dodatek dla **dzieci i rodziców**



BIAŁY
WHITE EAGLE
ORZEŁ

POCZYTAJMY RAZEM

Nina Opic

Słoneczna wiewiórka

Kwietniowe słończko przechadzało się po niebie i z ciekawością zaglądało w każdy kąt. Tu zobaczyło wiosenne kwiatki, które z radością podnosiły do góry swoje kolorowe główki, tu widziało wesoło tańczące motylki, a tam na drzewie piękne zielone listki. Właśnie w starym potężnym dębie swoje mieszkanie w małej dziupli miała od jakiegoś czasu wiewiórka Rudzia.

– No, nareszcie mogę trochę się poopalać na wiosennym słończku – mówiła, patrząc na słończko.

– Tylko uważaj, bo jak tak długo będziesz siedzieć na tej gałęzi, to zrudziejiesz jeszcze bardziej – śmiały się motyle, latając nad jej głową.

– Tak mówicie, bo mi zazdrościcie mojego koloru i już.

– Do rudego najlepiej pasuje fiolet – nieśmiało odezwały się małe fioletowe kwiatki rosnące pod drzewem.

– Phi, ja i tak wyglądam najpiękniej, bez żadnych dodatków – odpowiedziała wyniośle Rudzia.

Siedziała i siedziała na tej gałęzi i nie wiadomo, czy pod wpływem



wiosennego słońca, czy pod wpływem swojej zarozumiałości zrobiła się całkiem pomarańczowa. Naprawdę wyglądała tak jakoś inaczej...

– I co teraz będzie? – martwiła się wiewiórka Rudzia.

Do ogrodu za domem przyszła Maja. Popatrzyła na kwiatki, popatrzyła na słońce, popatrzyła na pomarańczową wiewiórkę i powiedziała:

– To fakt, jesteś taką słoneczną wiewiórką, ale i tak jesteś fajna. Wiesz, co zrobię? Przyniosę kredki i narysuję cię, kwiatki, motyle i oczywiście kwietniowe słończko.

SŁOWEM MALOWANE

Regina Nachacz

WODOSPAD

To jest jaskinia a z niej wypływa
Woda podziemna, czysta i żywa
Zimna, perlista, uzdrawiająca
Smaczna, przyjazna
w promieniach słońca!

Bez wody nie ma życia na ziemi
I żaden kosmos tego nie zmieni
Pilnujmy ładu na tej planecie
A nie zabraknie nam wody,
wiecie?



Grześ Kowara, lat 7

UWAGA, STYPENDIUM!

Stypendium CPSD 2023




Stypendia przeznaczone są dla absolwentów polonijnych liceów, którzy od jesieni 2023 r. podejmą naukę na wyższej uczelni

25 marca rozpoczął się proces przyjmowania podań o stypendium Centrali Polskich Szkół Doszkalających. Stypendia przeznaczone są dla absolwentów polonijnych liceów, którzy od jesieni 2023 r. podejmą naukę na wyższej uczelni. Stypendia przyznawane są jednorazowo uczniom przed pierwszym rokiem studiów.

Termin składania podań upływa 30 kwietnia 2023 r.


Warunkiem otrzymania stypendium jest napisanie eseju na jeden z poniższych tematów:

1. Rok 2023 został ogłoszony Rokiem Mikołaja Kopernika przez Senat RP. Jakiego cechy charakteru Mikołaja Kopernika są

dla Ciebie wzorem do naśladowania i dlaczego?

2. Opierając się o swoje doświadczenia, opisz swoją idealną szkołę polonijną.
3. Z przyjaciелеm łatwiej pokonywać trudności. Napisz pracę, w której rozważysz trafność tego stwierdzenia.

Esej powinien być napisany w języku polskim. Długość pracy od 350 do 450 słów, czcionka Times New Roman, rozmiar 12, interlinia 1.5.

Drugim kryterium jest ukończenie liceum i zdanie matury w szkole polonijnej. Wymagana średnia ocen na świadectwie ukończenia liceum to 4,00, a z matury 3,00. Więcej informacji oraz formularz aplikacyjny można znaleźć na stronie www.centralapolskichszkol.org w zakładce Stypendia CPSD. 

WYBITNI POLACY

Patroni roku 2023


MIKOŁAJ KOPERNIK

Mikołaj Kopernik (1473–1543) studiował w Akademii Krakowskiej (nauki matematyczno-przyrodnicze), następnie w Bolonii (prawo kanoniczne) i Padwie (medycyna). W 1503 r. uzyskał doktorat z prawa kanonicznego na uniwersytecie w Ferrarze. We Włoszech doskonalił znajomość języków klasycznych, przetłumaczył z greki na łacinę dzieło Teofilakta Symokatty „Epistolae morales, rurales et amatoriae”. Pogłębiał także studia nad tradycją pitagorejską.

Po powrocie do Polski w 1503 r. następne 40 lat życia spędził przeważnie na Warmii – w Lidzbarku Warmińskim – jako sekretarz i medyk biskupa Watzenrodego, a po jego śmierci – jako kanonik przy katedrze we Fromborku. Właśnie tam przeprowadził znaczną część spośród 60 zarejestrowanych obserwacji astronomicznych. Jako kanonik pełnił funkcje administratora dóbr kapituły, komisarza Warmii, generalnego administratora diecezji warmińskiej. Był też lekarzem. Interesował się zagadnieniami ekonomicznymi, czego wynikiem był jego projekt reformy walutowej. Sformułował prawo ekonomiczne, zgodne z którym pieniądź gorszy wypiera pieniądź lepszy (nazwane później prawem Greshama). Mikołaj Kopernik najbardziej jest znany jako astronom – twórca heliocentrycznego modelu Układu Słonecznego. Główne jego dzieło „De revolutionibus

orbium coelestium” („O obrotach sfer niebieskich”) powstało w latach 1515-30.

Senat, ustanawiając rok 2023 Rokiem Mikołaja Kopernika, chciał w ten sposób upamiętnić „znamienitego uczonego, który zmienił postrzeganie świata”. W uchwale senatorowie podkreślili, że Kopernik był prawdziwym człowiekiem renesansu – był prawnikiem, urzędnikiem, dyplomatą, lekarzem, duchownym, doktorem prawa kanonicznego, zajmował się również astronomią i astrologią, matematyką, ekonomią, strategią wojskową, kartografią i filologią. Senatorowie przypomnieli w uchwale, że najśłynniejsze dzieło Mikołaja Kopernika – „De revolutionibus orbium coelestium” – wywołało jedną z najważniejszych rewolucji naukowych od czasów starożytnych, nazywaną przewrotem kopernikańskim.

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej, podejmując uchwałę w 550. rocznicę urodzin tego Wielkiego Polaka, chce po raz kolejny przypomnieć jego postać i zasługi, na stałe obecne w naszej społecznej świadomości. To przypomnienie ma na celu uświadomienie światowych zasług Polski i Polaków dla nauki oraz wzmocnienie współczesnych dążeń świata nauki i edukacji do podmiotowej obecności nauki w polskim życiu społecznym, gospodarczym i politycznym” – czytamy w uchwale. Ma też zachęcić młodych do inspirowania się tą niezwykle nowoczesną, jak na owe czasy, i niezwykle interdyscyplinarną postacią. 



W 2023 roku przypada
550. rocznica urodzin
Mikołaja Kopernika




CIEKAWOSTKA JĘZYKOWA

Jubilat czy solenizant?

Trudno powiedzieć, skąd się wzięło pokutujące wśród użytkowników polszczyzny – błędne! – przeświadczenie, że JUBILAT to ktoś, kto obchodzi urodziny, a SOLENIZANT to ktoś, kto obchodzi imieniny.

JUBILAT to przekształcone łacińskie iubilatus używane od XVIII w. – najpierw w znaczeniu ‘prałat emeryt’, ‘emerytowany duchowny’, później ‘osoba obchodząca jubileusz’. JUBILEUSZ natomiast to nie jest jakakolwiek rocznica, tylko ‘ważna, okrągła rocznica czegoś, zwykle 25-lecie lub 50-lecie czyjejs działalności, ślubu, istnienia czegoś; także: uroczystość z okazji takiej rocznicy’ [NSPP]. Kiedy z JUBILATEM skojarzymy określenie DO-STOJNY, to zapamiętamy, że JUBILATEM

nazywamy zawsze kogoś starszego, szacownego i mającego za sobą długi staż (zawodowy, artystyczny, małżeński, rodzinny).

SOLENIZANT – z francuskiego solennisant – to zarówno ‘osoba obchodząca w danym dniu swoje imieniny’, jak i ‘osoba obchodząca w danym dniu swoje urodziny, solenizantem może być też duży Jakub przyjmujący życzenia 13 maja lub 13 lipca z okazji św. Jakuba. Solenizantką będzie 100-letnia prababcia Marysia w dniu swoich urodzin, solenizantką będzie również ta sama prababcia Marysia w dniu swoich imienin, np. 15 sierpnia czy 8 września. 

CO KRAJ, TO OBYCZAJ

Międzynarodowy Dzień Ziemi

22 kwietnia obchodzimy Dzień Ziemi, największe międzynarodowe święto ekologiczne. Tegoroczna edycja odbywa się pod hasłem „Zainwestuj w naszą planetę”.

Święto to zostało ustanowione w 1970 roku, obecnie jest obchodzone w 192 krajach. Zaczęło się 22 kwietnia 1970 r., kiedy to 20 mln Amerykanów – wówczas 10 proc. populacji Stanów Zjednoczonych – wyszło na ulice, aby zaprotestować przeciwko ignorancji środowiskowej i domagać się nowej drogi dla planety. Ten dzień uznawany jest za jedno z największych wydarzeń obywatelskich na świecie. Rozpoczął falę działań, w tym przyjęcie przełomowych na tamten moment przepisów dotyczących ochrony środowiska w USA, powołano także Agencję Ochrony Środowiska (EPA).

W Polsce Dzień Ziemi świętowany jest od 1990 roku.

W 2009 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło 22 kwietnia jako Dzień Ziemi.

W tym dniu w wielu miastach organizowane są akcje sprzątania świata oraz różnego rodzaju inicjatywy edukacyjne, mające na celu uświadomienie zarówno dzieciom, jak i dorosłym, jak ważne jest dbanie o środowisko. Wiele miast tego dnia oferuje bezpłatną komunikację publiczną, zachęcając w ten sposób do rezygnacji z przemieszczania się autem.


A jak Wy będziecie obchodzić Dzień Ziemi w swoich szkołach? Zachęcamy do podzielenia się relacjami i zdjęciami z Czytelnikami „Białego Orła”! Wiadomości można wysłać na adres: info@whiteeagle-news.com



LABIRYNT

Zaprowadź krokodyla do sadzawki



 Marcelina Jamuszkiewicz

KĄCIK RODZICA

SIĘGAMY PO KLASYKĘ

Zielono mi

„Ania z Zielonego Wzgórza” autorstwa Lucy Maud Montgomery to bardzo interesująca i intrygująca opowieść o rudowłosej dziewczynce z sierocińca o imieniu Ania, która niespodziewanie trafia na Zielone Wzgórze w Avonlea, na Wyspie Księcia Edwarda. Główna bohaterka dzięki swojej niezwykle wybujałej wyobraźni często postępowała spontanicznie i nieoczekiwanie, więc nigdy nie było wiadomo, co w danej chwili wpadnie jej na myśl.

Autorką tej świetnej młodzieżowej klasyki jest Lucy Maud Montgomery, która urodziła się w 1874 r. w Clifton na Wyspie Księcia Edwarda w Kanadzie. Wcześniej straciła swoich rodziców. Wychowywali ją dziadkowie w małym miasteczku Cavendish. Była bardzo przywiązana do stron rodzinnych. Jej dziadkowie byli prototypami postaci Mateusza i Maryli w cyklu powieści o Ani Shirley. Montgomery już jako dziecko próbowała swoich umiejętności pisarskich. Po studiach zajmowała się dziennikarstwem, porzuciła jednak to zajęcie, by opiekować się osamotnioną babcią. Pracowała jako nauczycielka i pisała swoje utwory. Wyszła za mąż za prezbiteriańskiego pastora, zajmowała się domem i dziećmi, pracowała w towarzystwach dobroczynnych. Pierwszą powieścią, która okazała się jej ogromnym sukcesem, była właśnie książka pt. „Ania z Zielonego Wzgórza”, wydana w 1908 r. Powieść cieszyła się i cieszy nadzwyczajnym powodzeniem.

Autorka napisała jeszcze cały cykl powieści poświęconych Ani: „Ania z Avonlea”, „Ania na uniwersytecie”, „Ania z Szumiących Topoli”, „Wymarzony dom Ani”, „Ania ze Złotego Brzegu”, „Dolina tęczy”, „Rilla ze Złotego Brzegu”. Była również twórczynią innych powieści, nie zdobyły one jednak tak dużej popularności jak seria o Ani. Lucy Maud Montgomery zmarła w 1942 r. w Toronto.

Z tej książki płynie dla nas wiele nauk i to jest bezcenne. Dzięki niej wiemy, że: „Gdy człowiek przeprosi i zostanie mu wybaczone, zaraz czuje się tak lekko i beztrąsko”. Lucy Montgomery pokazała młodemu czytelnikowi w swojej powieści, iż „miło jest iść do domu i wiedzieć, że to prawdziwy dom”. Książka pokazuje nam wartości, które są najcenniejsze w życiu. Ania odnalazła na Zielonym Wzgórzu prawdziwy dom prosto z jej marzeń. Postacią intrygującą jest Mateusz, który wypowiada się w powieści rzadko, ale zasługuje na sympatię czytelnika, gdyż to, co mówi, jest bardzo ważne. To on od samego początku był za tym, żeby Ania została z nimi na Zielonym Wzgórzu. To on kupił jej wymarzoną sukienkę z bufiastymi rękawami. Dzięki jego miłości Ania czuła się kochana. Przecież każde dziecko chce być kochane, bo zasługuje na miłość. Takiej właśnie miłości pragnęła główna bohaterka powieści i znalazła ją. Maryla również bardzo kochała Anię. Choć na początku powieści kobieta starała się tego nie okazywać, w jej zachowaniu i tak było widać, jak bardzo ważne miejsce zajęła dziewczynka w jej życiu.

Na uwagę zasługuje nie tylko Ania, ale również jej przyjaciółka od serca, Diana Barry, która nie miała tak bujnej wyobraźni jak tytułowa bohaterka książki. Diana była oczarowana złotymi myślami Ani, które niejednemu czytelnikowi pozostaną w pamięci. Bo jakże nie zapamiętać pięknych słów, że: „Milion razy przy-

„Ania z Zielonego Wzgórza” kilkakrotnie była przenoszona na ekran. Jedną z najpopularniejszych ekranizacji jest ta z 1985 roku, gdzie w rolę głównej bohaterki wcieliła się Megan Follows (na zdj.)



jmniej jest być Anią z Zielonego Wzgórza niż Anią znikąd”.

Jest tu pięknie ukazana przyjaźń na dobre i na złe. Dziewczynki mają bardzo silną więź. Kiedy stają się dorosłymi kobietami, utrzymują rzadszy kontakt, pragną innych rzeczy, ale uczucie przetrwało. Fenomenem jest to, że obie są zupełnie różne, a jednak te sprzeczności na zawsze połączyły je nierozzerwalną nicią. Jakie to piękne, lecz w dzisiejszych czasach niestety należy do rzadkości.

Wiele sytuacji przeżywanych przez bohaterkę chwyta za serce, śmieszny lub wywołuje wielki smutek. Niezapomniana scena z zielonymi włosami to przestroga dla niedoświadczonych fryzjerek, które bez wiedzy chcą zmienić swój wygląd. Peerypetie bohaterki z Gilbertem niejedno-

krotnie wywoływały rumieniec na twarzy, a każda kolejna potyczka była wręcz pożądana. To właśnie relacje Ani z innymi ludźmi doprowadzają do tego, iż chce się sięgnąć po całą serię.

Podsumowując uważam, że „Ania z Zielonego Wzgórza” to jedna z najlepszych książek dla młodych dziewczyn. Książka, która nas bawi, uczy, wychowuje, a oprócz tego każe nam wierzyć w lepszy świat. Świat, który istnieje właśnie dzięki takim dziewczynkom jak Ania.



SYLWIA WADACH KLOCZKOWSKA
Nauczycielka Szkoły
Języka Polskiego
im. św. Jana Pawła II
w Bostonie

Bibliografia:

- <http://ankazzielonego-ania.blogspot.com/2010/11/ksiazki-ktore-warto-przeczytac-recenzja.html?m=1>
- <https://popbookownik.pl/5-powodow-dlaczego-kocham-anie-z-zielonego-wzgorza/>



KOMUNIKAT
2 kwietnia 2023 r.

Meest nabywcą znaków towarowych Polonez Parcel Service i Doma Export



Spółki The Meest Group („Meest”) mają przyjemność poinformować o nabyciu znaków towarowych „Polonez” i „Doma Export”.

Meest działa jako inwestor wyłącznie w odniesieniu do znaków towarowych i będzie wspierać finansowo przywrócenie działalności obu ww. marek. Marki Polonez i Doma Export pozostaną polskimi markami z polskim zarządem, który będzie prowadził te biznesy poza obecną działalnością firmy Meest.

Meest działa również w partnerstwie z KAREX (Służba Celna w Polsce). Kilka tygodni temu KAREX poinformował nas o sytuacji nieopłaconych przesyłek nadesłanych przez Polonez i Doma Export z USA do Polski. Meest wesprze finansowo uwolnienie kontenerów transportowych z przesyłkami, które utknęły w porcie w Hamburgu, aby zapewnić dostarczenie wszystkich paczek. Paczki zostaną dostarczone do ostatecznych odbiorców już w ciągu kilku najbliższych tygodni.

„Z przyjemnością oferujemy to wsparcie naszym polskim partnerom z branży logistycznej. Jesteśmy firmą zorientowaną na klienta z 30-letnim doświadczeniem w branży logistycznej. Rozumiemy, jak ważne jest dostarczanie wysokiej jakości usług i zapewnianie wsparcia naszym klientom. Dzięki temu wsparciu dla Polonez i Doma Export mamy nadzieję przezwyciężyć obecne trudności i zapewnić kontynuację działalności obu marek w celu zachowania miejsc pracy dla ich pracowników i agentów” – powiedział Rostyslav Kisil, przewodniczący Rady Nadzorczej Meest Group.



Rostyslav Kisil, przewodniczący Rady Nadzorczej Meest Group, tłumaczy, że uregulowanie długu firm Polonez Parcel Service i Doma Export, aby przesyłki, które utknęły w Hamburgu były dostarczone do odbiorców w Polsce, było łatwą i słuszną decyzją

Warto zauważyć, że Meest nie kupił działalności Polonez i Doma Export. Meest kupił tylko znaki towarowe obu tych marek. Meest ceni marki Polonez oraz Doma Export i chce, aby te marki nie tylko odniosły sukces, ale także wyróżniły się na obecnym rynku.

Meest został założony w 1989 roku jako „most” dla ukraińskich imigrantów na całym świecie, umożliwiając im wysyłanie paczek do domu – do przyjaciół i rodziny. Od tego czasu Meest rozwinął się w globalną logistyczną grupę spółek, dostarczającą produkty do ponad 70 kra-

jów i zatrudniającą ponad 2000 pracowników na całym świecie. Oferujemy usługi wysyłkowe, e-commerce i przekazy pieniężne na rynkach Ameryki Północnej, Europy wschodniej i Azji środkowej – w szczególności do diaspory wschodnioeuropejskiej.

Znaki towarowe Polonez i Doma Export dołączają teraz do potężnej, zintegrowanej sieci wysyłkowej marek Meest, która obejmuje między innymi: Meest-America Inc., Meest Corporation, Meest International, Meest Poshta, Meest Post, Meest Polska, Meest China i Meest Shopping, z których połowa ma siedziby w Polsce.

Podsumowując, Rostyslav Kisil dodaje: „Wszystko, co wydarzyło się w ciągu ostatniego roku, sprawiło, że Ukraina bardzo się związała z Polską. Polacy otworzyli swoje serca i domy, aby pomóc ukraińskim uchodźcom, kiedy rozpoczęła się wojna, a teraz chcemy odpowiedzieć podobną gościnnością. To była dla nas łatwa decyzja, aby przyjść z pomocą dla marek Polonez Parcel Service i Doma Export, abyśmy mogli pomóc w rozwiązaniu problemu zablokowanych paczek. Naszą główną misją jest pomaganie i łączenie ludzi na całym świecie. Jesteśmy dumni z tego, że możemy pomóc w znalezieniu rozwiązania dla Polonii, pomagając tym firmom w odnowieniu ich działalności. Wspólnie z KAREX planujemy wspierać marki Polonez i Doma Export, ich pracowników i sieć agentów w celu wznowienia działalności i zapewnienia jak najlepszej kompleksowej obsługi Polonii”.

Pulaski Association i PSFCU zapraszają polonijnych uczniów do skorzystania z bezpłatnego transportu, by wziąć udział w obchodach Dnia Pamięci Tadeusza Kościuszki

Dzień Kościuszki w West Point

 Gram-X Media

Akademia Wojskowa Stanów Zjednoczonych w West Point stanie się w sobotę, 6 maja, miejscem uroczystości związanych z 20. obchodami Dnia Tadeusza Kościuszki. Poprzedzi je seminarium poświęcone bohaterowi dwóch narodów, które odbędzie się dzień wcześniej.

Organizatorem wydarzenia jest Amerykańskie Stowarzyszenie Przyjaciół Kościuszki w West Point, którego założycielem i prezesem jest prof. Anthony Bajdek. Zostało ono utworzone i zarejestrowane w Massachusetts w 2003 roku przez prof. Bajdka, dziekana i wykładowcę historii na Northeastern University w Bostonie.

Przekazać dziedzictwo

– Dzień Kościuszki w West Point to przepiękna uroczystość, której główną atrakcją jest parada wojskowa kadetów akademii. Jest to wydarzenie, które, powinna zobaczyć każda osoba, której bliskie jest polskie dziedzictwo i dziedzictwo Tadeusza Kościuszki w USA, a zwłaszcza polska młodzież. W tym roku Pulaski Association of Business and Professional Men i Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa postanowiły opłacić autobusy, które na obchody Dnia Kościuszki dowiozą do West Point kilkuset uczniów ze szkół zrzeszonych w Centrali Polskich Szkół Doksztalujących oraz z dwujęzycznego polsko-angielskiego programu nauczania stosowanego m.in. w PS 34 na Greenpointie – mówi Grzegorz Fryc, prezes Pulaski Association. – Zależy nam na tym, aby dzieci polskiego pochodzenia jak najwięcej dowiedziały się o bohaterze dwóch narodów, jakim był Tadeusz Kościuszko, i żeby rozumiały jego dziedzictwo poprzez doświadczenie miejsca, które budował – Amerykańskiej Akademii Wojskowej w West Point – dodaje.



W West Point znajduje się najstarszy na świecie pomnik gen. Tadeusza Kościuszki

Będzie to pierwsze wydarzenie, w którym razem udział wezmą dzieci z dwóch odrębnych systemów nauczania – zarówno z polskich szkół doksztalujących, jak i dwujęzycznego programu, co bardzo cieszy sponsorów tej wycieczki.

Parada i konferencja

– Kościuszko służył w West Point na długo zanim Akademia Wojskowa została założona. Teraz czcimy tam corocznie jego pamięć jako amerykańskiego i polskiego bohatera – przypomina pułkownik Steve Olejasz, wiceprezes Amerykańskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Kościuszki w West Point.

Obchody Dnia Kościuszki w takiej formie jak dziś odbywają się dopiero od 20 lat. Do uroczystości na terenie Akademii Wojskowej w West Point doszła jeszcze Konferencja Kościuszkowska, która odbywa się co roku w formie całonocnego

spotkania w hotelu Thayer na terenie Akademii. Zjeżdżają się na nią naukowcy uniwersyteccy, historycy, wojskowi z Polski i Litwy, członkowie ministerstw obrony Polski i Litwy, wykładowcy West Point i inni specjaliści. Wszyscy starają się rzucić światło na życie i czasy Kościuszki w Stanach Zjednoczonych, jak również w Polsce, i przedyskutować współczesne kwestie bezpieczeństwa stojące przed NATO, Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi.

Hołd dla bohatera

Uroczystości związane z obchodami ku czci bohaterskiego generała odbywają się corocznie w miejscu, gdzie stoi najstarszy na świecie pomnik Kościuszki. Został ufundowany dzięki dobrowolnej akcji zbierania funduszy wśród członków Korpusu Kadetów Akademii Wojskowej i poświęcony 4 lipca 1828 roku. Tadeusz Kościuszko został wybrany na bohatera Akademii przez jej kadetów. Od tamtej pory co roku organizowane są uroczystości związane z uczczeniem pamięci polskiego bohatera, walczącego o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Dzień Kościuszki w West Point rozpocznie się uroczystą mszą w języku polskim w katedrze wojskowej na terenie akademii. Następnie na głównym polu akademii zobaczyć będzie można tysiące żołnierzy, którzy wezmą udział w uroczystej paradzie wojskowej. Tuż po paradzie pod pomnikiem Kościuszki w West Point odbędzie się uroczystość z przedstawicielami władz i sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i Polski. Po zakończeniu ceremonii uczniowie i widowie będą mieli szansę wziąć udział w lekcji o Tadeuszu Kościuszcze pod pomnikiem Kościuszki. Popołudnie w West Point zwieńczone będzie lunchem w Hotelu Thayer na terenie akademii.

Warto przypomnieć, że Tadeusz Kościuszko był inicjatorem założenia Akademii Wojskowej w West Point. Generał George Washington uważał, że West Point był najważniejszą pozycją obronną na całym kontynencie północnoamerykańskim, dlatego wybrał to miejsce na budowę fortu. W 1778 roku Kościuszko, który był także wojskowym inżynierem, zaprojektował fortyfikacje. Powierzono mu ten projekt, bo już wtedy było głośno o wkładzie jego prac fortyfikacyjnych do amerykańskiego zwycięstwa w bitwie pod Saratogą jesienią 1777 roku.

Sama Akademia została otwarta dla kadetów 4 lipca 1802 roku.

 OPR. IH

POZNAJ POLSKIEGO BOHATERA

Rodzice uczniów, którzy wyrażą chęć wyjazdu do West Point na obchody Dnia Pamięci Tadeusza Kościuszki, są proszeni o zgłaszanie się do nauczycieli dzieci w ich szkołach.

Wyjazd autobusów planowany jest na sobotę **6 maja o godzinie 7:30**.

Więcej informacji na temat dnia Kościuszki w West Point znaleźć można na stronie <http://www.kosciuszkoatwestpoint.org>

Tysiąc lat historii na pełnym smaku talerzu polskiej kuchni

Tradycja i legendy

Polska kuchnia to magiczna mieszanka lokalnych tradycji oraz wpływów kulinarnych innych narodów zamieszkujących tereny dawnej Rzeczypospolitej. Najważniejszy jest w niej jednak cudowny i niepowtarzalny smak, który poznacie tylko w kraju nad Wisłą. Polska kuchnia pełna jest tradycyjnych i regionalnych potraw. Za częścią z nich kryją się legendy sięgające setki lat wstecz. To dania, które towarzyszą Polakom przez wieki historii.

Żurek

To jedna z najbardziej znanych i unikalnych polskich zup. Legenda związana z jej powstaniem zawiera w sobie nawet pierwszy przepis. Dawno, dawno temu w jednej z polskich wsi mieszkał bardzo skąpy karczmarz. Z chciwości oszukiwał sąsiadów, a ci chcąc go wypędzić poprosili o pomoc słynnego obzartucha. Przybył ten, dysponując znacznym majątkiem, założył się z karczmarzem, że zje najgorszą zupę, którą kucharz mu przygotuje nie dostając przy tym niestrawności. Jeśli tego dokona, karczmarz wyjedzie z osady, jeśli nie, przejmie cały majątek gościa. Kucharz, widząc łatwy zarobek, wziął stare resztki zaczynu na chleb razowy, wrzucił garść zeschniętych warzyw, dodał kawałek surowej kiełbasy, stare grzyby i resztkę zeschniętej wędzonki, doprawiając wszystko czosnkiem. Tajemniczy gość

zupę zjadł ze smakiem i jej sława rozeszła się po całym regionie.

Bigos

Klasyka rodzinnych stołów w Polsce. Jego historia zaczęła się już w XV wieku, gdy pewna, dość uboga gospodyni szukała pomysłu na obiad z resztek po świątecznych potrawach. Wzięła więc kawałki różnych mięs, skórek, słoniny i przyrządziła wszystko w jednym garnuszku, doprawiając na kwaśno. Przepis przez lata ewoluował i choć początkowo w ogóle nie było w nim kapusty, dziś – zwłaszcza ta kiszona – jest jednym z głównych jego składników. To efekt polskiej tradycji przyrządzania rozmaitych kiszzonek.

Pierogi

Legenda głosi, że te chyba najbardziej znane polskie przysmaki przywiózł do



Żurek to jedna z najbardziej znanych polskich zup

Polski z Kijowa św. Jacek Odrowąż. Zakonnik zachwyił się ich smakiem podczas swojej misji w XIII wieku na dzisiejszej Ukrainie, a wtedy Rusi. Stąd też nazwa jednych z najbardziej znanych pierogów – pierogów ruskich. Wtedy jednak ich skład był nieco inny – w Europie nie znano jeszcze ziemniaków, więc najpewniej nadziane były farszem z sera i kaszy. Nie jest to jednak koniec legendy. Pierogi odegrały także istotną rolę w ocaleniu ubogich podczas najazdów tatarskich. To właśnie nimi św. Jacek miał nakarmić głodujących, zyskując przydomek „św. Jacka od pierogów”.

Cebularz

To danie regionalne z Lubelszczyzny. Ma nawet swoje muzeum, a powstało za panowania króla Kazimierza Wielkiego. Jak głosi legenda, władca uwielbiał polowania i dobrą kuchnię. W Bochothnicy na Lubelszczyźnie wstąpił po jednym z polowań do domu pięknej Esterki. Ta, nie mając czym podjąć króla przygotowała naprędcę drożdżowy placek, do którego dodała cebuli i maku. Kazimierz wielki zachwyił się smakiem i szybko zakochał. I w cebularzu, i w Esterce.



Bigos już od dawna króluje na polskich stołach



Cebularz to przysmak regionalny z Lubelszczyzny

ZAPRACOWALI NA SUKCES: SYLWETKI POLONIJNYCH PRZEDSIĘBIORCÓW

PAWEŁ GRUCHACZ, BUSINESS MANAGER ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LOCAL 78, CZŁOWIEKIEM ROKU PULASKI ASSOCIATION OF BUSINESS AND PROFESSIONAL MEN

Pomaga ludziom zmienić życie na lepsze

 Archiwum Pawła Gruchacza

12 maja Pulaski Association of Business and Professional Men po raz 56. wybierze Człowieka Roku. Ten zaszczytny tytuł zostanie nadany **Pawłowi Gruchaczowi** – Polakowi, który zmienił oblicze nowojorskich azbestowych związków zawodowych.

Nigdy nie szukałem wyróżnień. Informacja o mojej kandydaturze zaskoczyła mnie, próbowałem się z tego wykręcić, ale nie chciano słyszeć o mojej odmowie. Ten tytuł jest dla mnie zaszczytem – przyznaje Paweł Gruchacz.

Paweł Gruchacz piastuje stanowisko dyrektora handlowego (business manager) w Localu 78 zrzeszonego w Laborers' International Union of North America (Międzynarodowego Związku Robotników Ameryki Północnej).

– Związek zawodowy zmienił moje życie na lepsze – mówi. – Teraz, dzięki swojej pozycji, ja mogę zmieniać na lepsze życie innych ludzi. I to jest dla mnie największa nagroda.

Zmiany na gorsze

Zanim jednak Paweł w ogóle został związkowcem, musiał najpierw stawić czoła życiu w postkomunistycznej Polsce. Decyzja o opuszczeniu kraju ojczystego wcale nie była łatwa.

– Po upadku komunizmu w 1989 roku, wraz z milionami rodaków, przeżywałem radosne chwile, oczekiwałem nadejścia czegoś dobrego. Koń-



Paweł (trzymając flagę amerykańską) został członkiem Local 78 w pierwszym dniu jego założenia

czyłem właśnie służbę wojskową. Polacy nabierali świeżego oddechu i wreszcie mieliśmy nadzieję, że coś się w Polsce zmieni na lepsze. Jednak po kilku latach odkryłem, że owszem zmienia się, ale na gorsze dla ludzi pracy. Pochodzę z Ełku, miasta położonego w regionie turystyczno-rolniczym w województwie warmińsko-mazurskim. Większość zakładów pracy zaczęła się przekształcać, przyszła prywatyzacja i – krótko mówiąc – żeby utrzymać siebie i rodzinę, po-

trzebna była praca, aby zarobić pieniądze, a z pracą było bardzo kruch. W końcu podjęcie konkretnych decyzji o wyjeździe za chlebem stało się koniecznością. Opuściłem Polskę nie dlatego, że chciałem, bo kochałem Amerykę. Musiałem to zrobić, żeby zarobić na godne życie – wspomina Paweł.

Zanim jednak wylądował w Stanach, próbował swoich sił w Republice Federalnej Niemiec, która była w latach 80. i 90. dość popularnym celem emigracji za-

robkowej Polaków. Wiele osób decydowało się także na krótsze wyjazdy do pracy sezonowej (tzw. saksy). W 1991 roku Pawłowi udało się zdobyć dwutygodniową wizę pracowniczą i ruszył za zachodnią granicę. Wiza straciła ważność, ale pomimo ryzyka, Paweł dalej pracował. I wtedy doszło do sytuacji, po której nie chciał już dłużej zostać w Niemczech.

– Jadłem obiad w polskiej restauracji, kiedy podeszli do mnie funkcjonariusze



Paweł (w środku) wraz z członkami Local 78 podczas parady z okazji Dnia Pracy

policji kryminalnej i kazali się wylegitymować. „Pokaż nam paszport” – rozkazali. A ja go nie nosiłem ze sobą, bo wiza już wygasła. I wtedy mi powiedzieli: „Jeszcze raz tu przyjdiesz i nie będziesz miał ważnych dokumentów, to cię deportujemy”. Niemcy wtedy nie były krajem przyjaznym dla Polaków. Pojechaliśmy do pracy, na budowę z Niemcami, a byliśmy traktowani gorzej niż niewolnicy w XIX wieku – wspomina ten przykry moment.

Wiedział już, że RFN nie jest dla niego, ale w Polsce dalej brakowało perspektyw na dobre zatrudnienie.

– Miałem wielu kolegów, którzy wyjeżdżali na zarobek poza Polskę, w tym także do Ameryki, i od nich wiele słyszałem o tej ziemi obiecanej. Po 2-3 latach pracy przywozili może niewielkie kapitały, ale wtedy w Polsce były to godne pieniądze. Powtarzali, że Ameryka jest krajem dla każdego – opowiada.

Z pięcioma dolarami na podbój Ameryki

Bazując tylko na opowieściach znajomych, zdeterminowany Paweł zdecydował się na wyjazd za ocean. Udało mu się dostać wizę, co w tamtych czasach wcale nie było takie oczywiste.

– Po zakupie biletu zostało mi w kieszeni tylko pięć dolarów. Na szczęście miałem tu dalszą rodzinę, która się mną zaopiekowała. Pierwsze zetknięcie z Greenpointem było dość szokujące. Wysia-

dając z samochodu na rogu ulic Greenpoint i Manhattan zobaczyłem bezdomnego wyciągającego puszki ze śmietnika. „To tak wygląda Ameryka?” – zapytałem. „Witamy, witamy” – usłyszałem w odpowiedzi – wspomina.

Imigracja nigdy nie jest łatwa, chociaż w latach 80. i 90. zeszłego wieku była chyba trudniejsza niż w dzisiejszych czasach. Zwłaszcza początki i zderzenie z nową rzeczywistością potrafią być wręcz przerażające.

– Przede wszystkim nie miałem ani pracy, ani pieniędzy, ale na szczęście pomogła rodzina, bo dali na początek schronienie i jedzenie. Przez pierwsze tygodnie łapałem się najróżniejszych zajęć, jak na przykład wylanie cementu, dwa dni tu, dwa dni tam. Radzono mi, żeby zostawiać numer telefonu w kilku miejscach i twierdzono, że na pewno coś się znajdzie. Którejś niedzieli faktycznie zadzwonił telefon z informacją, że jest oferta pracy w piekarni za pięć dolarów na godzinę. Najważniejsze dla mnie było to, że była to stała praca, a nie na kilka dni. Wypytałem gdzie i kiedy mam się stawić i poszedłem. To była ciężka harówka. Żeby zarobić 500 dolarów musiałem przepracować 100 godzin tygodniowo. To oznaczało 16-17 godzin dziennie. Miałem czas tylko na krótki sen – wspomina dziś Paweł.

W pewnym momencie zrozumiałem, że muszę coś zmienić, bo w ten sposób nie zarobię pieniędzy, a na pewno stracę

zdrowie, a może nawet i życie. Praca przebiegała w mocno prymitywnych warunkach. Od ludzi słyszałem: „Paweł, najlepiej by było dostać się do związków zawodowych. Tam przynajmniej zachowane są zasady, regulacje, przepisy, oferują godne zarobki i świadczenia.” Kiedy znajomi słyszeli, ile zarabiam i ile godzin pracuję, to wręcz mówili, że jestem wariat. „Zrób sobie licencję na azbesty i te pieniądze zarobisz za 40 godzin, a nie za 100”. Wiedziałem, że praca na azbestach nie należy do najbezpieczniejszych, ale z drugiej strony w dwa tygodnie mogłem zarobić tyle, ile w piekarni przez miesiąc. Do tego wreszcie miałbym czas, żeby porządnie odpocząć i żyć własnym życiem. W ciągu jednego weekendu zrobiłem kurs, otrzymałem licencję i w 1994 roku zostałem pracownikiem azbestowym.

Paweł postawił też na naukę języka.

– Nauczyłem się go względnie szybko. Po niecałych trzech latach mówiłem komunikatywnym angielskim, czytałem i potrafiłem pisać. Wiedziałem, że bez znajomości języka sukcesu w obcym kraju się nie osiągnie – przyznaje.

Założenie związków lokalnych 78 i 79

Rok później Paweł pracował przy usuwaniu azbestów na nowojorskim lotnisku LaGuardia.

– Wtedy zaczęli do nas przychodzić organizatorzy związkowi z Laborers' International Union of North America (LIUNA) i zaczęli opowiadać, jakie ko-

rzyści płyną z członkostwa w związkach zawodowych. „Zobaczycie, jak wkrótce wszystko zmieni się na lepsze” – obiecywali – opowiada.

To się działo tuż przed zmianami w strukturach związkowych, które nastąpiły w 1995 roku. Wtedy doszło do oddzielenia prac usuwania azbestów od prac ogólnobudowlanych. I powstały lokalne związki zawodowe 78 i 79.

– W kwietniu 1996 dostaliśmy tzw. „charter”, czyli błogosławieństwo na działalność związkową w mieście Nowy Jork. Natychmiast zostałem członkiem. To było niesamowite, że 1500 pracowników usuwających azbest, w większości wtedy Polaków, zostało zrzeszonych w swoim związku zawodowym. Zrobiłem od razu kurs na shop stewarda, czyli związkowego męża zaufania, i byłem wysyłany na projekty azbestowe, aby sprawdzać, czy wszystkie prace przebiegają zgodnie z przepisami – wspomina Paweł.

Zwycięska akcja

Paweł doskonale sobie radził jako shop steward. Współpracownicy darzyli go zaufaniem, dlatego od razu mu zgłaszali zaistniałe w miejscu pracy problemy. I tu nastąpił kolejny moment zwrotny, którym była propozycja zatrudnienia w administracji związkowej.

– Pracowaliśmy wtedy na projekcie w Brooklyn Hospital dla National Environmental Safety (Agencja Krajowego Bezpieczeństwa Środowiska). Z jakiegoś powodu nasza zapłata była opóźniona o jeden tydzień. Nie podobało nam się to i koledzy zwrócili się do mnie, abym jako shop steward ten problem rozwiązał. Tym bardziej, że zbliżały się święta Bożego Narodzenia i każdy chciał mieć pieniądze w kieszeni. Kontrakt podpisany z firmą nie pozwalał nam na strajk, więc sprawę trzeba było załatwić ugodowo. Po przerwie obiadowej poszedłem do kierownika i grzecznie, acz stanowczo, powiedziałem, że jesteśmy gotowi do kontynuowania pracy, ale jeśli dostaniemy zaległe czeki. Zapytałem też czy on swoją pensję otrzymał, a kiedy potwierdził, to mu powiedziałem, że przecież jesteśmy takimi samymi ludźmi. „Nie proszę cię o żadną przysługę, tylko o zapłatę za ciężką pracę” – dodałem. I nagle okazało się, że jednak można było dostarczyć czeki, tylko wcześniej nie zrobiono tego ze zwykłego lenistwa. Tak więc akcja okazała się zwycięska i wieść o niej szybko się rozeszła. Już następnego dnia zadzwonił do mnie ówczesny prezes lokalnego związku i zaprosił mnie do biura na rozmowę, bo, jak stwierdził, rozumiałem jaki jest koncept i założenia związkowe. Po krótkiej rozmowie zostałem zatrudniony na 3-miesięczny okres próbny. Prezes chciał sprawdzić, czy poradzę sobie z nowym wyzwaniem – opowiada.

Dokończenie ↪ ze str. 37

– No i te trzy miesiące trwają do dzisiaj, czyli 27 lat. Jestem jedynym związkowcem, który przeszedł drogę od robotnika przez shop stewarda, organizatora, na leader organizatora, czyli koordynatora trzech stanów, gdzie prowadziłem z sukcesem kampanie związkowe. Moja filozofia jest taka – związek zawodowy zmienić moje życie, więc teraz chcę i mogę wykorzystać zdobyte stanowisko, aby zmieniać życie innych na lepsze poprzez prowadzenie dobrych negocjacji, a tym samym zapewnić godziwe stawki i dobrych benefitów – śmieje się Paweł.

Zostawi lepsze miejsce niż zastał

Dziś Paweł Gruchacz jest dyrektorem handlowym (business managerem) związku. W latach 2006–2018 piastował urząd Secretary of Treasure czyli skarbnika.

– W 2018 roku przegraliśmy wybory i pracowałem przez rok dla siostrzanego związku lokalnego 79. Niestety nowy zarząd, po objęciu obowiązków, nie poradził sobie z wyzwaniem i zniszczył to, co budowaliśmy przez ponad 20 lat. Sytuacja była tak kiepska, że po roku szefowie LIUNA wyznaczyli mnie na komisarza do spraw zarządzania. Po udanej działalności zarządu komisarycznego poprosiłem swojego wiceprezesa, abym mógł wystartować na najwyższe stanowisko, czyli business managera. Wygrałem wybory z wynikiem 3:1. A potem z sukcesem przeprowadziliśmy negocjacje o podwyżki stawek. Zreformowałem też fundusz emerytalny, dzięki czemu podwyższono ludziom emerytury o 30%, stworzyłem też fundusz prawny. Niedawno kupiliśmy budynek na Woodside, dzielnicy w zachodniej części Queensu, co było moją ostatnią obietnicą przedwyborczą. Chcę, żeby ludzie wiedzieli, że jak Paweł stąd odejdzie, to pozostawi po sobie coś, co każdy będzie pamiętał. Chcę zostawić to miejsce lepszym niż je zastałem – opowiada Paweł.

Local 78, od momentu swego powstania do dziś, mocno się zmienił jeżeli chodzi o członkostwo.

– Na samym początku Polacy stanowili około 80%. Zmieniło się to po atakach 11 września 2001 r. Od razu wszyscy zostali zatrudnieni na Ground Zero przy odgruzowywaniu. Ale ludzie już wkrótce zaczęli chorować, bo, jak wyszło na jaw, zapewnienia ówczesnego burmistrza Rudy’ego Giuliani’ego i DEP (Departamentu Ochrony Środowiska), że tam nie ma żadnych szkodliwych substancji, okazały się kłamstwem. Tam był azbest, ołów, tam była cała tablica Mendelejewa, które ludzie wdychali. Dlatego po rocznym odgruzowywaniu wielu zapadło na choroby płucne, nowotwory, zawały serca, depresje i wiele innych – tłumaczy Paweł.

Jednak ręce do pracy wciąż były potrzebne, a myśmy nie dysponowali już takimi zasobami ludzkimi. I dosłownie z dnia na dzień związek został zasilony przez 7800 latynoskich pracowników. To dlatego dziś Latynosi stanowią około 70% członków, a pozostałe 30%, to już nie tylko Polacy, ale mieszkańcy Europy wschodniej czyli również Czesi, Słowacy czy Ukraińcy.

– Rok 2001 zmienił nie tylko oblicze Ameryki, ale całego świata. Dolar spadł bardzo nisko, zaostrzono przepisy emigracyjne i ludzie już przestali widzieć w Ameryce tę okazję i szansę, które ja widziałem. Przed 2001 rokiem Ameryka była matką świata. Bez względu na status imigracyjny ludziom żyło się wygodnie i bezpiecznie. Nikt nie pytał o papiery, tylko o to, czy jesteś gotowy do pracy. 4 kwietnia minęło 30 lat od mojego przyjazdu. Ameryka mnie nie pytała jak wyglądam, jakim mówię językiem, w co wierzę. Ameryka mnie wynagrodziła za ciężką pracę – uważa Paweł.

Związkowy związek

Jest wiele zawodów, które wymagają poświęcenia, często kosztem rodziny. Praca związkowca jest właśnie jednym z nich. Dlatego życiowy partner musi wykazywać się ogromną wyrozumiałością i cierpliwością. Albo musi zawodowo robić to samo. I tak się stało w przypadku Pawła i Bożeny, którzy pobrali się 27 lat temu.

– Tworzymy związkowy związek. Moją kochaną Bożenkę poznałem w 1995 roku i, jak w tym przysłowiu, „zakocha-

liśmy się w sobie od pierwszego wejrzenia”. I do dziś to wejrzenie trwa. Stworzyliśmy bardzo udane małżeństwo – śmieje się Paweł.

Powoli i mozolnie budowali swoje wspólne życie od – jak mówi Paweł – łyżki i miski do rodzinnego domu na Staten Island. Wychowali dwóch synów: Piotra i Sebastiana. A dziś już są dziadkami 12-letniego Daniela i 14-letniej Melissy.

– Wnuki są moją inspiracją. Jesteśmy mocno zżytą i kochającą się rodziną – opowiada Paweł.

O żonie wyraża się w tak piękny sposób, że aż się ciepło na sercu robi. Nie nazwie jej inaczej jak „moja Bożenka”.

– Jest pracowita jak mrówka i jest wyznaczoną partnerką życiową. Moja kariera na początku wymagała wielu poświęceń, dużo służbowo wyjeżdżałem, godzinami siedziałem na spotkaniach i nad papierami, czasem tygodniami nie miałem dnia wolnego. Bez akceptacji Bożenki, jej wsparcia i wyrozumiałości, prawdopodobnie byśmy nie przetrwali. Był nawet taki moment, kiedy powiedziała, że w domu jestem tylko gościem. Po wspólnych rozmowach doszliśmy do wniosku, że mamy wybór – albo wrócę z powrotem na azbesty i będę robił to, co robiłem, albo musimy się poświęcić i iść za czymś lepszym. Wybraliśmy drugą opcję i dziś oprócz wspomnień mamy owoce tych poświęceń. Nikt nam niczego nie dał, na wszystko zapracowaliśmy sami. A Bożenka, która w Polsce wykształciła się na pielęgniarkę, jednak w Ameryce nigdy

**Związek zawodowy
zmienił moje życie
na lepsze. Teraz,
dzięki swojej pozycji,
ja mogę zmieniać
na lepsze życie
innych ludzi.**

nie pracowała w zawodzie, z czasem sama została związkowcem. Dziś działa w 32BJ – związku zrzeszającym pracowników budynków mieszkalnych. Jest kierowniczką budynku należącego do Durst Organization. Ma pod sobą ludzi, o których dba nie tylko jako szefowa, ale też jako członkini związku i spełnia się w tym, co robi. Dzieci także idą w nasze ślady. Mój syn Sebastian pracuje jako organizator związkowy, a wnuk Daniel już pyta „dziadek, a w razie jak mi się coś nie uda na studiach, to pomożesz mi załatwić pracę związkową?” – zapewnia.

Bóg dał drugie życie

Paweł w tym roku skończy 58 lat.

– Czuję się spełniony, czuję się zadowolony i kocham to, co robię. Mam jeszcze sporo do zrobienia. A wiem to dlatego, bo otarłem się o śmierć. Jednak Bóg nie pozwolił mi odejść i czekam na zadania, które się przede mną pojawią – twierdzi.

Podczas pandemii Paweł zachorował na Covid-19. Spędził 30 dni w szpitalu, z czego 11 w śpiączce farmakologicznej.

– Walczyłem o życie. I stał się cud. Jestem katolikiem i wierzę, że Bóg dobiera sobie ludzi, przez których działa. Wysłał do mnie moją koleżkę, księżdza, z ostatnim namaszczeniem. Następnego dnia zacząłem sam oddychać. Intubacja była już niepotrzebna – wspomina.

Wiara jest dla Pawła bardzo ważna. Wie, że każdy człowiek miewa swoje czarne dni i momenty wątplenia, bo sam przez takie przechodził i wciąż gorsze chwile się zdarzają.

– Zawsze wtedy proszę o to, co dla mnie najważniejsze: „Panie Boże, obym nie zwątpił”. W zależności od krzyża, który musimy udźwignąć, widać, jaka naprawdę jest nasza wiara. To, że nie jest się przestępcą czy mordercą, nie znaczy, że człowieka nie spotka żadne nieszczęście. Kiedy leżałem całkiem sam w szpitalu, uratowało mnie słuchanie Radia



W 2011 roku Paweł jako marszałek prowadził kontyngent ze Staten Island podczas Parady Pułaskiego



Paweł i Bożena Gruchacz stworzyli „związkowy związek”, bo oboje są związkowymi działaczami

Maryja, Ewangelia i modlitwa. Dziękowałem Bogu, że dostałem drugą szansę i prosiłem, abym z pokorą zniósł chorobę – opowiada.

W skomplikowanych i bolesnych sytuacjach zawsze pada na kolana i prosi: „Panie Boże, jestem za mały, żeby sam to rozwiązać, Tobie powierzam moje problemy”.

– Jeszcze nigdy się nie zawiodłem. Zawsze wszystko się pozytywnie rozwiązuje – twierdzi.

Jako człowiek mocnej wiary Paweł bardzo ubolewa nad krytyką polskiego papieża.

– Jest mi bardzo przykro, że Polacy znaleźli drogę, aby brukać imię świętego Jana Pawła II. To jest smutne, że robi to naród, z którego wyszedł najważniejszy w historii Watykanu pontyfikat. Bo takiego papieża nie było w całej historii. Dziś ludzie się kłócą o to, czy on coś wiedział, czy czegoś nie wiedział, czy coś ukrywał. A to nie ma nic wspólnego z życiem Jana Pawła II. To był lider ponad miliarda ludzi. Czy coś się mogło wymknąć w życiu spod kontroli? Absolutnie tak, ale czy Jan Paweł II coś tuszował czy zatajał? Nie ubliżajcie mu, nie niszczonego imienia. Mi się chce dzisiaj wymio-

tować jak to śledzę. Kościół popełnił błędy i pewne sprawy lekceważył, albo przechodził obok nich obojętnie zamiast zareagować, tak jak się powinno zareagować, ale nie mieszajmy w to papieża! – mówi.

Dumny z bycia Polakiem

Pomimo nawału obowiązków, jakie niesie praca związkowca, Paweł Gruchacz nie zapomina skąd pochodzi. Polskość i ojczyste tradycje są dla niego ważne.

– Przez dwa lata udzielałem się na Staten Island w Komitecie Parady Pulańskiej, ale moje obowiązki jako związkowca są ogromne. Nie lubię robić niczego na pół gwizdka i jak coś robię, to na 100% albo wcale. Dlatego przekazałem dalej pałeczkę. Aktywnie działam w radzie parafialnej przy kościele św. Stanisława Kostki na Staten Island. Pomagam proboszczowi Jackowi Woźnemu, który jest oddanym kapłanem tej polskiej parafii. Angażuję się w organizację polonijnych festiwali, które gromadzą około 3000 ludzi. To jest nasza duma, kiedy mówimy, że jesteśmy Polakami, kiedy możemy zaprezentować naszą kulturę Amerykanom, poczęstować pierogami, gołąbkami, bigosem czy kiełbasą. Całe moje życie w Ameryce staram się poka-

zywać polskość w jak najlepszym świetle – opowiada.

I właśnie dlatego zarząd Pulaski Association postanowił nie tylko wybrać Pawła Gruchacza Człowiekiem Roku, ale także zaprosić go w szeregi organizacji. Ta sytuacja go przyjemnie zaskoczyła.

– Zadzwoił do mnie jeden z członków zarządu, który powiedział: „Pawle, obserwujemy cię już 20 kilka lat. Prowadziliśmy między sobą dyskusję i chcieliśmy zapytać, czy przyjmiesz zaszczyt zostania Man of the Year w tym roku?” – opowiada. – Zdziwiła mnie ta propozycja, bo nie jestem człowiekiem, który szuka wyróżnień. Robię swoje, mam wiele zobowiązań w stosunku do ludzi, których reprezentuję, i staram się trzymać ustalonych zasad. Dlatego chciałem się wykręcić, ale nie przyjęto mojej odmowy. Czuję się zaszczycony tym tytułem. Z chęcią też zostanę członkiem Pulaski Association, bo organizacja mi się podoba, ma wielką historię, dobre założenia. I chyba będę w niej pierwszym związkowcem. Nawet żartobliwie powiedziałem działaczom, żeby uważali, bo mogą pożałować tej decyzji jak im zaczną firmy rekrutować do związków – dodaje Paweł ze śmiechem.

Nadanie Pawłowi Gruchaczowi tytułu „Man of the Year” odbędzie się 12 maja w eleganckich wnętrzach Russo's On The Bay na Queensie. Początkowo uroczystość miała się odbyć 29 kwietnia, ale Pawłowi tego dnia chciało towarzyszyć tak wiele osób, że trzeba było wynająć większą salę i ze względu na dostępne terminy, przesunąć datę wydarzenia. To tylko świadczy o tym, jak popularnym i lubianym człowiekiem jest Paweł.

✉ IWONA HEJMEJ

Ojczyste tradycje są dla mnie ważne. Przez całe moje życie w Ameryce staram się pokazywać polskość w jak najlepszym świetle.

KTO ZOSTAJE CZŁOWIEKIEM ROKU?

Pulaski Association of Business and Professional Men corocznie wybiera „Człowieka Roku”, który na uroczystym bankiecie odbiera ten zaszczytny tytuł i nagrodę.

Tytuł jest przyznawany osobie wyróżniającej się aktywną działalnością społeczną w środowisku polonijnym. Oceniany jest charakter, wkład w rozwój Polonii amerykańskiej, promowanie polskości. Człowiek Roku jest wybierany nie tylko spośród członków Pulaski Association of Business and Professional Men, ale także następujących grup, jakimi są: Polscy Wykonawcy (Polish Contractors), Agenci Polsko-Amerykańskich Biur Podróży (Polish American Travel Agents), Polskie Parafie (Polish Parishes), Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa (Polish-Slavic Federal Credit Union) oraz Kobiety Tysiąclecia (Women of the Millennium).

Pierwszym Człowiekiem Roku został wybrany w 1960 roku sędzia brooklyńskiego sądu kryminalnego Ludwig G. Glowa, który był równocześnie wiceprezesem pierwszego zarządu organizacji.

Pulaski Association of Business and Professional Men jest jedną z najstarszych organizacji polonijnych w Nowym Jorku. Powstała w 1959 roku, ale idea jej założenia narodziła się rok wcześniej. Nowe stowarzyszenie miało być otwarte dla profesjonalistów i biznesmenów polsko-amerykańskiego pochodzenia. Celem było dobro Amerykanów z polskimi korzeniami, wzajemne korzyści dla członków, udział w sprawach społeczności i coroczne uhonorowanie zasłużonego Polaka. Tych tradycji członkowie trzymają się do dnia dzisiejszego.

Na spotkaniu w lutym 1959 roku przyjęto nazwę Pulaski Association of Business and Professional Men oraz wybrano pierwszy zarząd. Działalność została oficjalnie rozpoczęta.

Do organizacji należeli i należą wybitni polscy przedsiębiorcy i profesjonalni politycy, sędziowie i ludzie, którzy wpływali na życie Polonii przez ostatnich 60 lat.


* * *

Zainteresowanych szczegółową historią Pulaski Association of Business and Professional Men odsyłamy na stronę internetową:
www.pulaskiassociation.com



New Jersey pilnie poszukuje nauczycieli. Okręg szkolny w Camden oferuje 10,000 dolarów premii za podpisanie umowy

Nauczyciele potrzebni od zaraz!

 Archiwum WEM

Okręg szkolny Camden City jest w wyjątkowo trudnej sytuacji, jeśli chodzi o potrzebę zatrudnienia nowych nauczycieli. Oferuje premię w wysokości 10,000 dolarów dla pedagogów, którzy zdecydują się na podpisanie umowy na trudne do obsadzenia stanowiska w szkołach regionu.

Jak wynika z aktualnych danych, w okręgu szkolnym Camden wolnych jest w sumie 49 wakatów dla nauczycieli z kilku kluczowych przedmiotów, jak hiszpański, angielski, matematyka i nauki ścisłe. Poszukuje się także specjalistów do pracy z uczniami o specjalnych potrzebach i z językiem angielskim jako drugim.

Okręg jest gotowy do zatrudnienia nauczycieli od razu – na ten rok szkolny i następny. Jak przekazała Latika Robinson, starsza kierowniczka ds. rekrutacji nauczycieli w dystrykcie, uzyskanie dodatku za podpisanie umowy obwarowane jest 2-letnim okresem jej trwania. Zo-



Problemy z rekrutacją nauczycieli dotyczą większości dystryktów szkolnych w całym stanie

stanie on wypłacony w ratach: 2,000 dolarów w ciągu pierwszych 30 dni, 4,000 dolarów po 180 dniach i ostatnie 4,000 dolarów po drugim roku.

Więcej informacji na temat premii i sposobu składania wniosków znajduje się na stronie internetowej okręgu szkolnego Camden City.



Ustawodawcy New Jersey chcą rozwiązań prawnych, które pozwoliłyby na prowadzenie statystyk śmiertelnych wypadków samochodowych spowodowanych pod wpływem konopi indyjskich


Wypadki po marihuanie jak po alkoholu

Ustawodawcy New Jersey chcą, aby policja stanowa publikowała w rocznym raporcie statystyki dotyczące śmiertelnych wypadków samochodowych, w których udział brały osoby pod wpływem marihuany. Zestawienie miałyby wyglądać podobnie jak w przypadku analogicznych zdarzeń związanych z alkoholem.

Ustawa zgromadzenia (A5348) zaproponowana w na początku kwietnia nakazywałaby agencji państwowej śledzenie i publikowanie statystyk w jej rocznym raporcie o śmiertelnych wypadkach samochodowych. Sponsor projektu – członek zgromadzenia Kevin Rooney – stwierdził, że ważne jest ilościowe określenie wypadków samochodowych związanych z konopiami indyjskimi. Chodzi o sprawdzenie, czy

rekreacyjna marihuana przyczynia się do zwiększenia liczby śmiertelnych wypadków na drogach New Jersey.

Jak wynika z corocznego raportu opublikowanego w styczniu, kierowcy pod wpływem byli głównymi sprawcami śmiertelnych wypadków drogowych na terenie stanu w 2021 roku.

Marihuana w New Jersey na użytek rekreacyjny jest dostępna dla dorosłych od niecałego roku. 

PIJAWKI Hirudoterapia

Pomocna przy:

- Bólach i urazach
- Nadciśnieniu, zakrzepicy
- Alergiach, migrenach
- Złym samopoczuciu i wielu dolegliwościach

Tel. 732-266-8154

Dorota Filipczak RN, C.H.P.
Certified Hirudologist – Touch of Nature, LLC

Gabinety w Garfield, NJ
oraz w Old Bridge, NJ



CHARLES RUTENBERG REALTY
"The Standard of Excellence"

Jolanta Wasowski
Realtor Associate®
Cell: 727-798-9099
jolanta07@icloud.com
1545 S Belcher Road
Clearwater, FL 33764



Polski agent na Florydzie:

Clearwater • St. Petersburg • Tampa

Polecam swoje usługi w nieruchomościach: każdą transakcję traktuję jak własną

UZDROWICIEL

BEZPŁATNA PORADA TELEFONICZNA



Leszek Richmond
POMAGAM na ODLEGŁOŚĆ.
DOSKONAŁE REZULTATY.

100 % Naturalnie. Wszelkie Dolegliwości i Objawy:
Depresja, Stres, Nerwice, bóle Głowy i Migreny
Nadwaga, bóle Kręgosłupa i Stawów, Astma,
Bezsennność, Moczenie oraz wiele innych u Dzieci i Dorosłych.

24 LATA DOŚWIADCZENIA.
TYSIĄCE WDZIĘCZNYCH OSÓB.

 **250.480.7899**

WWW.LESZEKRICHMOND.COM

JESTEM by POMÓC

MIEJSCE NA TWOJE

OGŁOSZENIE

(800) 668-0667

Port w Nowym Jorku i New Jersey oficjalnie odzyskał status najbardziej ruchliwego portu kontenerowego w Stanach Zjednoczonych

Port NY i NJ nr. 1 w USA

 Facebook.com/parynj

Choć początek roku najczęściej jest dość spokojnym okresem w amerykańskich portach, ten w Nowym Jorku i New Jersey tylko w lutym zdołał przetransportować 571,177 TEU (jednostek ekwiwalentu dwudziestu stóp). Wyprzedził tym samym rywali z Zachodniego Wybrzeża, takich jak Port w Los Angeles i Port Long Beach – odpowiednio o ponad 83.000 TEU i 27,000 TEU.

Dla porównania: w styczniu port w Nowym Jorku i New Jersey przeładował 645,430 TEU, co uczyniło go drugim najbardziej ruchliwym portem kontenerowym w kraju – po Los Angeles, który przeładował 726,013 TEU w ciągu tamtego miesiąca. W sumie port w Nowym Jorku i New Jersey przeładował aż

1,216,607 TEU w pierwszych dwóch miesiącach 2023 roku. Oznacza to, że aktualnie jest najbardziej ruchliwym portem kontenerowym w kraju.

Jednostka była szczególnie aktywna w usuwaniu pustych kontenerów. Tylko w tym roku zniknęło ich ponad 390,000 TEU. Pomogło to usprawnić działanie i płynność portu morskiego, zapewniając większą powierzchnię w terminalach kontenerowych do szybszego przetwarzania importu w przyszłości.

Warto dodać, że w 2022 roku port w Nowym Jorku i New Jersey obsłużył prawie 9.5 miliona TEU, co stanowi najwyższą roczną ilość ładunków w jego historii.



Port należący do New Jersey i Nowego Jorku zajął pierwsze miejsce w kraju pod względem przeładowanych towarów

 WEM

Nowe prawo w New Jersey zobowiązuje pracodawców do wypłacania odpraw pracownikom objętym masowymi zwolnieniami

Ochrona odpraw weszła w życie

 Archiwum WEM

Nowe prawo weszło w życie. Od 10 kwietnia firmy z New Jersey zatrudniające co najmniej 100 pełnoetatowych pracowników będą zobowiązane do wypłacania odpraw – zarówno zatrudnionym w pełnym, jak i niepełnym wymiarze godzin – po masowych zwolnieniach co najmniej 50 osób pracujących.

Nie jest to jedyna zmiana w przepisach. W przypadku zwolnień na taką skalę pracodawca będzie musiał powiadomić o nich pracowników z 90-dniowym wyprzedzeniem. Dla porównania: do tej pory było to 60 dni. Pracownicy będą musieli również otrzymać tygodniową odprawę za każdy przepracowany rok. Jeśli pracodawcy nie zastosują się do nowych wytycznych, będą w konsekwencji musieli wypłacić pracownikowi wynagrodzenie za dodatkowe cztery tygodnie.

Ustawa o ochronie odpraw w New Jersey została podpisana jeszcze w 2020 roku, jednak ze względu na pandemię utknęła w martwym punkcie na



Pracodawcy planujący masowe zwolnienia od 50 pracowników w górę będą musieli dostosować się do zmian w prawie, które weszły w życie 10 kwietnia

trzy lata. Ustawodawcy postanowili opóźnić jej wejście w życie w obawie o wzrost liczby wniosków o zasiłek dla bezrobotnych. W styczniu 2023 roku gubernator stanu Phil Murphy podpisał nową ustawę, która ostatecznie wprowadziła zmiany w życie. Nowe prawo stanowi rozszerzenie ustawy

New Jersey Worker Adjustment and Retraining Notification Act, która wymaga od dużych firm powiadamiania o masowych zwolnieniach. Zobowiązuje też pracodawców do publikacji ogłoszeń o zwolnieniach na stronie internetowej Departamentu Pracy stanu New Jersey.

 WEM

Rosną ceny paliwa w New Jersey

Ceny paliwa znowu podskoczyły w górę. Tym razem wzrosły zarówno w New Jersey, jak i całym kraju. Powodem jest ogłoszenie OPEC, wydanie w pierwszy weekend kwietnia. Chodzi o informację o planowanym zmniejszeniu produkcji o ponad milion baryłek dziennie, począwszy od maja.

Jak podało AAA Mid-Atlantic, średnia cena galona benzyny w New Jersey w piątek 7 kwietnia wyniosła 3.36 dolara, co oznacza wzrost o 11 centów w stosunku do końcówki marca. W analogicznym okresie rok temu kierowcy płacili średnio 4.13 dolara za galon.

Równocześnie średnia krajowa cena za galon zwykłej benzyny wyniosła 3.58 dolarów, czyli o osiem centów więcej niż w końcówce marca. Przed rokiem kierowcy płacili średnio 4.15 dolara za galon.

 WEM

 Archiwum WEM

Decyzja OPEC zastopowała, przynajmniej tymczasowo, odnotowany na początku roku trend spadających cen paliwa



TERAZ

CODZIENNIE

BIAŁY ORZEŁ ONLINE

www.BialyOrzel24.com



Norweg Halvor Egner Granerud zwyciężcą pucharu świata w skokach narciarskich

Polacy poza podium

Konkurem w słoweńskiej Planicy rozegranym w pierwszy weekend kwietnia zakończył się sezon 2022/2023 Pucharu Świata w skokach narciarskich. Triumfotorem całego cyklu zawodów został Halvor Egner Granerud. Kolejne miejsca za Norwegiem zajęli Austriak Stefan Kraft i reprezentant Słowenii Anže Lanisek. Tuż za podium, na miejscu czwartym, wyładował najlepszy z Polaków Dawid Kubacki, który jednak ze względu na poważne problemy zdrowotne żony wycofał się z rywalizacji przed końcem sezonu. Na szczęście, jak poinformował skoczek w mediach społecznościowych, jego żona Marta już czuje się lepiej i została wypisana ze szpitala, choć po wstawieniu rozrusznika serca czeka ją długa rehabilitacja. Nie wiadomo więc, czy w kolejnym sezonie zobaczymy Dawida Kubackiego na skoczni, choć kibice nie tracą na to nadziei. Z dobrym wynikiem sezon zakończył też Piotr Żyła, który w klasyfikacji generalnej zajął 6. pozycję. Trzeci z Polaków, Kamil Stoch,



Najlepszy z Polaków Dawid Kubacki zajął w klasyfikacji generalnej 4. miejsce

został sklasyfikowany na miejscu 14. Pozostali polscy skoczkowie zajęli dalsze miejsca – w trzeciej, czwartej i piątej dziesiątce.

Choć sezon pucharu świata w skokach narciarskich dopiero co się zakończył, to władze Międzynarodowej Federacji Narciarskiej przedstawiły już wstępny projekt kalendarza na sezon 2023/24. Pierwszy konkurs nowego sezonu pucharu świata w skokach narciarskich ma odbyć się 25 listopada w Ruce w Finlandii. Jednak ciekawą nowiną dla polskich kibiców jest to, że w styczniu w Polsce odbędzie się prawdopodobnie aż pięć konkursów. 13 i 14 stycznia, tuż po Turnieju Czterech Skoczni, skoczkowie mają rywalizować w Wiśle w konkursie duetów i indywidualnym. Nową skocznią w kalendarzu Pucharu Świata będzie Szczyrk, gdzie zawody tej rangi miałyby odbyć się po raz pierwszy 17 stycznia. Później – w weekend 20-21 stycznia – planowane są zawody w Zakopanem, konkretnie w formie konkursu drużynowego i indywidualnego.

Mariusz Wlazły kończy karierę

Mariusz Wlazły ogłosił, że bieżący sezon będzie dla niego ostatnim w zawodniczej karierze. Siatkarz przez większą część swojej seniorskiej kariery grał w PGE Skrze Bełchatów, z którą dziewięciokrotnie zdobył mistrzostwo Polski. Jako członek reprezentacji narodowej Polski w 2014 r. zdobył też mistrzostwo świata.

– Nadszedł czas na zakończenie kariery. Myślę, że ta 20-letnia przy-

goda była bogata w różne sytuacje, doświadczenia i emocje. Będą to dla mnie niezapomniane chwile, natomiast każda przygoda musi się skończyć – powiedział Wlazły, ogłaszając swoje pożegnanie z boiskiem siatkarskim.

Wlazły podkreślił, że mimo zakończenia kariery jako siatkarz nadal pozostanie przy siatkówce. Od przyszłego sezonu będzie członkiem sztabu szkoleniowego Trefla Gdańsk, w którym grał przez ostatnie trzy lata.



Mariusz Wlazły dziewięciokrotnie zdobywał ze swoją drużyną tytuł mistrza Polski, jest też złotym medalistą mistrzostw świata w 2014 r.

Udany debiut Mateusza Bogusza w barwach Los Angeles FC

Kolejny Polak w MLS


Podczas meczu rozegranego 16 kwietnia na Dignity Health Sports Park Stadium w Carson City Mateusz Bogusz zadebiutował w barwach Los Angeles FC. Jego drużyna wygrała z Los Angeles Galaxy 3:2. Polak pojawił się na placu gry w 78. minucie.

Mateusz Bogusz to polski piłkarz grający w reprezentacji Polski do lat 21 oraz od niedawna występujący na pozycji pomocnika w amerykańskim klubie Los Angeles FC, który w poprzednim sezonie zdobył mistrzostwo ligi MLS.

„To utalentowany i młody zawodnik o wielkich umiejętnościach, który zapewni naszemu klubowi wielką jakość” – w taki sposób Bogusza przedstawił klub na swojej oficjalnej stronie.

Los Angeles FC zajmuje obecnie drugie miejsce w tabeli Konferencji Zachodniej.

 WEM

 Los Angeles FC



Mateusz Bogusz niedawno dołączył do drużyny Los Angeles FC, w której barwach pierwszy mecz rozegrał 16 kwietnia br.

POLAMER

www.polamerusa.com
773-685-8222

Imieniny, Urodziny, Rocznice i inne imprezy okolicznościowe

Wyślij kwiaty, bądź zestaw upominków dla BLISKICH w POLSCE
Z GWARANTOWANĄ DOSTAWĄ DO DOMU!



„Dobosz”

Rat-a-ta-ta, rat-a-ta-ta, rat-a-ta-ta ... usłyszałem powtarzające się rytmiczne głosy werbla. Wiedziałem już, co to oznacza, a była to jedyna muzyka, którą wówczas poznałem, bo w latach 50-tych ubiegłego wieku w naszym domu jeszcze nie było radia, a o telewizji nikt nie słyszał. Ze względu na brak środków masowego przekazu był to jedyny sposób przekazywania wiadomości mieszkańcom przez władzę Miasteczka.

– Mamo – zawołałem z radością. – Pan na bębenku gra.

Mama zostawiając zajęcia w kuchni przetrątała mi ścierką umorusaną buzię, ubrała w kurtkę i czapkę, bo – co prawda – zima już się kończyła, ale był to początek marca. Wkładając rękawiczki ponaglałem mamę:

– Szybko, bo nie zdążymy. – Byłem zniecierpliwiony, obawiając się, że jeżeli zjawi się tam więcej mieszkańców, nie będę mógł z bliska przyglądać się doboszowi.

Obchodził on tak całe Miasteczko, przystawał co jakiś czas, i bębnił dopóki nie zebrała się choć mała grupa mieszkańców. Był ubrany w służbowy, długi płaszcz, zapięty metalowymi guzikami z orzełkiem, a na jego głowie czapka z dużym daszkiem jakby opierała się na uszach. Obserwowałem go z ciekawością i podziwiałem za tak rytmiczne ruchy pałeczkami po werbelku. Gdy przestał bębnić, schował pałeczki do skórzanej torby, przewieszanej na ramieniu, wyjął z niej trochę już zmiętą kartkę papieru i oczekiwał aż nastanie cisza.

– No czytaj pan już – krzyknął ktoś stojący z tyłu. – Bo zimno jak cholera.

Wtedy dobosz majestatycznie poprawił czapkę i szeroki, skórzany pas okalający płaszcz, pogłaskał sumiaste włosy, chrząknął dwa razy i zaczął czytać doniosłym głosem.

– Obywatele! Przekazujemy wam bardzo smutną wiadomość. Zmarł towarzysz Józef Stalin...

Nie rozumiałem, o co chodzi, więc szepnąłem do mamy:

– Kto to był ten pan?

Mama kładąc palec na ustach nakazała milczenie. Zabrani patrzyli jeden na drugiego i wydawało mi się, że niektórzy mają w oczach radość, co było dla mnie dziwne.

Wszyscy ogłoszenie wysłuchali do końca i w milczeniu zaczęli wracać do swoich domów.

„Imieniny dziadka”

Bardzo w dzieciństwie lubiłem uroczystości rodzinne, zwłaszcza imieniny którejs z ciotek, czy wujków lub dziadków. Spotykali się wtedy wszyscy członkowie rodzin zamieszkałych w Miasteczku, wraz z dziećmi. Były to jedne z nielicznych rozrywek, jakie nas czekały i pozwalały nacieszyć się słodyczami. Szczególnie uroczyste obchodzone były imieniny najstarszego z rodu, czyli dziadka Franciszka. Najstarsi z wnuków musieli wcześniej nauczyć się na pamięć okolicznościowego wiersza.

Do stojącego na środku pokoju solenizanta, ubranego w kamizelkę, ze związającym łańcuszkiem od kieszonkowego zegarka, podchodziliśmy kolejno i ukłoniwszy się recytowaliśmy głośno przygotowany wierszyk, po czym następowały pochwały, a nawet oklaski. Nikt nie chciał się pomylić, lub czegoś zapomnieć, by nie zaznać wstydu, ale wtedy z opresji wybawiali nas rodzice, pełniąc rolę suflerów. Po recytacjach dziadek jak zwykle poprosił:

– A teraz zaśpiewajcie mi moją ulubioną piosenkę.

Stawaliśmy w odpowiednim szyku i zaczęliśmy śpiewać, bo wiedzieliśmy, że jest to zawsze ta sama piosenka „Samotny leśny kwiat”, której słowa pamiętam do dzisiaj:

Samotny leśny kwiat
zapłakał cicho z tęsknoty
i płakał długo tak
i płakał, bo był samotny

W swym sercu smutek miał,
miłości kroplę chciał,
lecz w lesie nikt go nie widział
gdzie leśny kwiatek stał.

Potem dorośli siadali przy stole do posiedzenia. Wszyscy nie mogliśmy się przy nim zmieścić, więc dzieci przebywały w kuchni, lub biorąc do ręki smakołyki wbiegały na podwórko. Tylko dziadek, choć miał swoje krzesło przy stole, mało z niego

korzystał, bo swoim zwyczajem, wołał stać lub chodzić po pokoju. Myślałem, że wynikało to stąd, że był szewcem i dużo siedział na zydlu. Trzymał też ciągle w ustach grubego papierosa, którego sam skręcał, lecz najbardziej lubił kubańskie cygara, a te szybko mu gasły. Wtedy zwracał się do mnie żartobliwie:

– Adaś, albo świeć, albo gaś.

Czułem się wtedy wyróżniony, że daną mi zapalniczką mogłem wzniecić ogień.

„Pamięć”

W grudniowy, wigilijny dzień słońce z trudnością przebijało się przez chmury. Na gałęziach огоłoconych drzew siadały nieliczne ptaki, a śnieg pokrył opadłe liście. Mieszkaliśmy wtedy w Miasteczku przy wąskiej uliczce, na tzw. Chałupkach. Nazwa ta wzięła się chyba stąd, że było tam wiele starych, drewnianych domów, nawet krytych jeszcze strzechą. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy na powrót taty z pracy, by razem przystroić choinkę. Zdarzało się, że mama zostawiała nas samych w domu – czwórkę kilkuletnich dzieciaków – gdy musiała udać się do sklepu na zakupy. Przestrzegaliśmy nas, abyśmy byli grzeczni, nie otwierali drzwiczek od kaflowego pieca, ani nikomu drzwi wejściowych. Wychodząc przypomniała mi o moich imieninach:

– Zobaczmy, czy dostaniesz dzisiaj prezent od Stuliłgłowy.
Była to starsza kobieta, samotna, mieszkająca naprzeciwko nas. Rzadko wychodziła z domu, a jej niejednokrotnie dziwne zachowanie budziło u dzieci lęk. Zawsze jednak pamiętała o moich imieninach. Szybko pobiegłem do okna i obserwowałem jej dom oraz znajdujący się zaraz za ogrodzeniem sad.

– Chyba dzisiaj zapomniła – powiedziałem kierując chwilowo wzrok na siostrę, najstarszą z naszego rodzeństwa i nadal patrzyłem z przyklejonym do szyby nosem.

– Ona nigdy nie zapominała. Może nawet byłoby lepiej, gdyby przyszła, gdy mama wróci – pocieszała mnie Teresa.

W tym momencie kobieta pojawiła się przed drzwiami swojego domu. Była chora psychicznie. Co pewien czas następował nawrót objawów choroby i żyła ona wtedy w swoim świecie, niezrozumiałym dla otoczenia. Kilka razy przeżegnała się. Była bosa i odziana w długą koszulę nocną, z powieszonym na ramieniu sierpem, którego kiedyś używano przy żniwach. Coś mamrotała pod nosem i z uniesionymi do góry dłońmi zaczęła tańczyć wśród drzew w sadzie. Jej długie, siwe rozpuszczone włosy wirowały wokół szyi. Później obejmowała po kolei drzewa, jakby tańcząc z urojonymi w jej głowie partnerami, po czym udała się z powrotem do domu.

Jednak po chwili wyszła. W rękę trzymała papierową torebkę i powolnym krokiem kierowała się w stronę naszego obejścia.

– Idzie! Idzie! – krzyknąłem, a rodzeństwo również zaczęło ukradkiem obserwować zbliżającą się kobietę.

Wargi jej były prawie białe, a z kącików ust sączyła się piana. Gdy była już blisko wszyscy odskoczyliśmy od okna i siedząc cicho udawaliśmy, że w domu nikogo nie ma...

Odetchnęliśmy dopiero wtedy, gdy usłyszeliśmy skrzypienie drzwi i dotarł do nas głos mamy:

– Masz prezent od Stuliłgłowy. Był za-wieszony, jak zwykle, na klamce.

Otworzyłem papierową torebkę i ucieszyłem się. Było w niej kilka jabłek, orzechów i cukierków.

„Deptanie kapusty”

Co roku jesienią kisiliśmy kapustę na zimę. Mama dokładnie wymyła dębową beczkę i wyparzyła wrzątkiem. Na ręcznej szatkownicy rozdrobniła kapustę. Do ugniatania jej w beczce nogami zostałem tym razem wyznaczony ja. Jako 12-latek wiedziałem, że inni ugniatali ją za pomocą ubijaka – specjalnie zrobionego z drewnianego klocka, więc na pytanie dlaczego u nas będzie „deptana” usłyszałem odpowiedź mamy:

– Bo taka jest najlepsza i dokładnie ugnieciona.

Czułem się zaszczycony wyróżnieniem i rozpocząłem przygotowania do tej czynności. Bardzo starannie obciąłem paznokcie u stóp, po czym dokładnie myłem każdy palec, a następnie długo jeszcze moczyłem nogi w miednicy z wodą. Teraz przyszedł czas na odpowiedni ubiór. Musiałem włożyć nową, białą podkoszulkę i takie same kalesony, podwinione do kolan, by się nie moczyły, a włosy zabezpieczyć chustką.

– Wskakuj do beczki – rozkazała mama, gdy była już w niej warstwa poszatowanej kapusty, mocno posypanej solą.

Stąpiłem z nogi na nogę tak, by jak najmocniej ugniatąć ją, aż do momentu, gdy z kapusty wyciekło dużo soku. Po wspanianiu kolejnych warstw kapusty i soli, czynności te powtarzaliśmy do momentu, aż beczka prawie wypełniła się. A obserwujący to z boku młodszy moi bracia bliźniacy chyba zazdrościli mi tego „tańca” w beczce, licząc na to, że może w przyszłym roku któremuś z nich będzie to dane.

Następnie kapusta w beczce została przykryta drewnianym krążkiem i przyłożona dużym kamieniem, by jej górną warstwę przykrył kapuściany sok.

Adam Decowski
Red. strony Edward Bolec

Adam Decowski – poeta i satyryk. Urodził się w 17.12.1948 r. w Sieniawie, mieszka w Rzeszowie. Jest zrzeszony w Związku Literatów Polskich. Swoje utwory zamieścił w kilkudziesięciu pismach w kraju. Wiele z nich zostało przetłumaczonych na angielski, słowacki, rumuński, czeski, ukraiński i serbski. Opublikował osiem zbiorów wierszy i utworów satyrycznych. Uhonorowany Odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej.



TWO WORDS TO THE WISE



Robert A. Rothstein
University
of Massachusetts
Amherst
rar@umass.edu

Reading the Constitution

Among the list of April events in the Polish edition of *Wikipedia* I noticed the anniversary of the adoption of the Polish Constitution, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, by the National Assembly on April 2, 1997. (The National Assembly [*Zgromadzenie Narodowe*] is the name given to a joint sitting of the two houses of the Polish Parliament, the *Sejm* and the *Senat*.) The Constitution was subsequently approved by a referendum held in May 1997.

The Constitution consists of a preamble (*preambuła* – from the Late Latin adjective *praeambulus* meaning “walking before”) and thirteen chapters (*rozdziałów*), which contain 243 articles. One very interesting thing about the Preamble is how it defines the Polish nation, in whose name the Constitution is established: “We, the Polish Nation – all citizens of the Republic, both those who believe in God as the source of truth, justice, good and beauty, as well as those not sharing such faith but respecting those universal values as arising from other sources” (*My, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł*). (I quote above and in what follows the official English translation of the Constitution.) The two categories of citizen are declared to be “equal in rights and obligations towards the common good – Poland” (*równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski*).

 Archiwum WEM



The Constitution of the United States lists six reasons for establishing the Constitution, starting with the goal of forming “a more perfect union.” The Polish Constitution lists eight, beginning with gratitude to past generations for their labors, their struggle for independence and for the culture “rooted in the Christian heritage of the Nation and in universal human values” (*za kulturę zakorzonioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach*).

Next there is an appeal to the best traditions of the First Polish Republic (1569–1795) and the Second Republic (1918–1939), and the obligation “to bequeath to future generations all that is valuable from our over one thousand years’ heritage” (*wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku*). The obligation extends to “the community of compatriots dispersed throughout the world” (*[jesteśmy] złączeni więzami wspólnoty z naszymi rodakami rozszanymi po świecie*) and there is recognition of “the need for cooperation with all countries for the good of the Human Family” (*potrzeb[a] współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej*). A further Point combines two seemingly unrelated goals of the Constitution: “to guarantee the rights of the citizens for all time” (*na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie*) and “to ensure diligence and efficiency in the work of public bodies” (*działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność*). There are two references to the political situation in Poland prior to 1989: one that refers to “recovering the possibility of a sovereign and democratic determination of [Poland’s] fate” and another recalling “the bitter experiences of the times when fundamental freedoms and human rights were violated in our Homeland” (*gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane*). The authors recognize “our responsibility before God or our own consciences” (*w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem*).

The description of the bases of the Constitution includes a term that I had never before encountered either in Polish or English: *potencjonalność*/subsidiarity. The principle of subsidiarity says that every level of authority should carry out only those tasks that cannot be successfully realized by a lower level or by units functioning in society. It is summed up in the maxim “as much authority as is necessary, as much liberty as is possible, as much state as is necessary, as much society as is possible”

(*tyle władzy, na ile to konieczne; tyle wolności, na ile to możliwe; tyle społeczeństwo, na ile to możliwe*).

Since I don’t have time (or space!) to discuss all 243 articles of the Constitution, I’ve chosen a few from the first chapter for comments. This chapter is entitled “The Republic” (*Rzeczpospolita*) and is devoted to general principles. Article 6 guarantees equal access to the products of culture which are “the source of the Nation’s identity, continuity and development” (*źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju*) and assistance to Poles living abroad “to maintain their links with the national cultural heritage” (*w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym*). Article 13 prohibits political parties and other organizations whose programs are based upon “totalitarian methods and the modes of activity of nazism, fascism and communism” (*odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu*) or who sanction racial or national hatred. It’s interesting that this article also prohibits organizations that do not reveal their structure or membership.

Article 18 defines marriage as a union of a man and a woman and places it, as well as the family, motherhood and parenthood, under the protection and care of the Republic of Poland (*Matęństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej*).

Chapter 2 deals with the Freedoms, Rights and Obligations of Persons and Citizens (*Wolności, Prawa i Obowiązki Człowieka i Obywatela*). Article 33, for example, says that “Men and women shall have equal rights in family, political, social and economic life in the Republic of Poland” (*Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym*). These equal rights apply in education, employment and promotion and include the right to equal compensation for work of similar value, to social security, to hold offices, and to receive public honors and decorations. Chapter 2 also includes among other things provisions dealing with minority rights, with the Catholic Church and other religious organizations, with protection of Polish citizens abroad, etc. If you’re interested in details, you can find the complete text of the Constitution in English at <https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/angielski/kon1.htm> or in Polish at <https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>.

HELSKIE FOKARIUM

Miejsce godne uwagi




Helskie fokarium powstało w celu odtworzenia i ochrony kolonii fok szarych w rejonie południowego Bałtyku

Helskie Fokarium jest wciąż mało popularne wśród Polaków. Dla miłośnika przyrody czy po prostu turysty może ono stanowić prawdziwą atrakcję, zaś dla naukowców jest niewątpliwie placówką z ważną rolą badawczą i zarazem ochronną.

Fokarium mieści się na terenie Helu i jest częścią Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego. Powstało w celu odtworzenia i ochrony kolonii fok szarych w rejonie południowego Bałtyku. Przedsięwzięciu przyświeca nadzieja, że w przyszłości foki znów zasiedlą południową część Morza Bałtyckiego. Placówka ta stanowi też ośrodek rehabilitacji osobników chorych i osłabionych. Wyleczone foki wypuszczane są na wolność, tak samo

jak przychówek hodowlanego stada. Ośrodek ten zaznająamia ludzi z problemami ekologicznymi Bałtyku. Dozwolone jest – według ścisłych zasad – dokarmianie fok. Obiekt składa się z kompleksu trzech basenów hodowlanych, kilku małych basenów-separatek i budynku dydaktyczno-laboratoryjnego z salą seminaryjną i laboratoriami.

Pierwszym mieszkańcem ośrodka był Balbin. W 1992 r. jako młody samiec został znaleziony na plażach Juraty. Miesięczny maluch był ranny, miał połamaną przednią płetwą. Zwierzę najprawdopodobniej zaplątało się w rybackie sieci, a podczas wyciągania ogłuszono je silnym uderzeniem. Po przewiezieniu do Stacji Morskiej i opatrzeniu ran Balbin został

umieszczony w małym basenie i zaczął wracać do zdrowia. W tym czasie też opracowano i budowano pierwsze baseny helskiego fokarium.

Słynnym mieszkańcem helskiego obiektu była także foka Krystyna znana z próby ucieczki i spaceru po ulicach Helu, gdzie znaleziono ją 500 metrów od Fokarium. Okazało się też, że w Fokarium chętnie wyławiała zgubione przez zwiedzających przedmioty. Zmarła w 2001 roku. Sekcja zwłok ujawniła 693 monety znajdujące się w żołądku. Ważyły one w sumie półtora kilograma, a były wrzucane do basenu przez turystów. Życie Krystyny skróciło zatrucie metalami ciężkimi uwolnionymi przez trawienie pieniędzy.



Skąd się wziął stand-up?

Ta szalenie popularna w XXI wieku komediowa forma artystyczna w postaci monologu ma historię sięgającą znacznie w głąb minionego stulecia. Kolębką stand-upu jest Ameryka. Do wzrostu jego powodzenia w ostatnich latach bardzo przyczyniły się serwisy internetowe.

Stand-up opiera się bardziej na charyzmie wykonawcy oraz na mocnym kontakcie z publicznością. To kontrowersyjna poniekąd forma sztuki, nie ma w niej tematów tabu. W żartach nie boi się spraw dla niektórych drażliwych, takich jak płeć, mniejszości seksualne, religia, kolor skóry czy polityka. Często nie może pozwolić sobie na to telewizja, kino czy kabaret. Padają słowa uchodzące za niecenzuralne. Improwizowany monolog nie ma z góry ustalane scenariusza. Podczas występu wiele dzieje się spontanicznie.

Choć dowcipy na scenie chętnie opowiadał już Woody Allen czy Bob Hope, prawdziwymi gwiazdami w tej dziedzinie okazali się Richard Pryor oraz George Carlin. Ostatni z wymienionych na początku lat 70. został aresztowany za występ z mo-

nologiem o „siedmiu słowach, jakich nie należy wymawiać w telewizji”. Wszystkie z nich były przekleństwami. Niepoprawny artysta szybko stał się legendą. Lata 90. przyniosły rozkwit dowcipu z pogranicza absurdu oraz groteskowej improwizacji, a mistrzem w tym był Robin Williams głoszący nawet kilkugodzinne monologi pełne rozmaitych tematów.

Na polskiej scenie stand-upowej wśród pionierów znaczący okazał się Abelard Giza. To komik, który nie tylko bawi, ale i zmusza widzów do myślenia. Za ojców polskiego stand-upu uchodzą też Cza-rek Jurkiewicz i Karol Kopiec. Pamiętnym stał się rok 2008 i warszawska knajpa Na Kłopoty Bednarska, w której ci dwaj dali swój pierwszy występ. Do duetu Jurkiewicza i Kopca dołączył później Maciek Adamczyk, którego panowie wypatryli w klubie Lorelei, gdzie zaczynał też Sebastian Rejent, zwany dziś „królem roasta”.

Niektórzy jako stand-uperów wymieniają Bałtroczyka, Pazurę albo nawet satyryków z lat 70., ale nie ma co do tego powszechnej zgody.





Rafał Pacześ należy do najpopularniejszych stand-uperów w Polsce

Zarzuty dla Wojewódzkiego

Prokuratura Rejonowa w Warszawie postawiła zarzuty Kubie Wojewódzkiemu, Januszowi Palikotowi i ich wspólnikowi Tomaszowi Czechowskiemu. Podpadli oni za wpisy w mediach społecznościowych, w których promowali mocne alkohole.

Zarzuty dotyczące sprzecznej z obowiązującymi przepisami reklamy wysokoprocentowych napojów alkoholowych na profilach w serwisie społecznościowym postawiono showmenowi i jego wspólnikom tuż przed Wielkanocą. Zakaz, który złamali, jest znany w Polsce od dawna. Promowanie takich alkoholi stanowi naruszenie art. 13 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Grozi za to do 500 tys. zł grzywny.

Kontrowersyjny gwiazdor promował wódki i wina marki Wojewódzki i Palikot firmy Manufaktura Piwa Wódki i Wina. Odbывало się to na przede wszystkim na Facebooku i Instagramie. Wojewódzki na profilu facebookowym ma 920 tys. followersów, a na instagramowym – 1,5 mln.

Kuba Wojewódzki zaczynał karierę w latach 80. jako członek zespołu System oraz New Dada, był też perkusistą kapeli Klatu. W 1993 r. pełnił funkcję




Kuba Wojewódzki usłyszał zarzuty za reklamę alkoholu w mediach społecznościowych

dyrektora Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie. Największą popularność zdobył dzięki programowi „Idol”. Zasłynął jako surowy juror. Potem prowadził swój talk-show zatytułowany „Kuba Wojewódzki”. W 2005 r. otrzymał nagrodę „Świra nad świrami” w plebiscycie „Świry 2005”.

Działalność Wojewódzkiego jest powszechnie komentowana, m.in. za

sprawą skandali obyczajowych i głoszenia publicznie krytycznych opinii w kierunku innych celebrytów. Wojewódzki ma za sobą związek z aktorką Anną Muchą i modelką Renatą Kaczoruk. Z obiema wystąpił w spotach reklamujących Play. Od 2022 r. tworzy parę z modelką Anną Markowską.

 HALINA KOSSAK

ŚLUB ZA GROSZE

Dorota Szelańska – prezenterka telewizyjna i projektantka wnętrz – chwali sobie singielskie życie, jakie prowadzi od dwóch lat po rozwodzie z trzecim mężem. Publicznie wspomina też oszczędności poczynione na ślubach.

Prezenterka w jednym z najnowszych wywiadów ujawniła, że na jeden ze ślubów wydała tylko 65 zł. Jak to możliwe? Nie było to weselisko, tylko ślub w tajemnicy. Para zaprosiła wyłącznie czworo gości. Zamówili kawę i pączki. Szelańska wyszła z założenia, że skoro kiedyś miała wielki ślub i wcale nie zagwarantowało jej to szczęścia ani dożgonnej miłości (chodzi głównie o związek z Adamem Sztabą), nie warto robić hucznych imprez. Jednak skromny ślub też nie przyniósł trwałego szczęścia.

Dorota Szelańska po raz pierwszy wyszła za mąż, kiedy miała zaledwie 20




Dorota Szelańska po trzech nieudanych małżeństwach jest obecnie singielką i chwali sobie ten stan

lat. Z pierwszym mężem, aktorem Pawłem Hartliebem, ma syna Antoniego. Drugim mężem dziennikarki był Adama Sztaba, a trzecim Michał Wawro, z którym ma córkę

Wandę. Są już po rozwodzie. Teraz pani Dorota jest singielką i chwali sobie ten stan.

– Nie mam zamiaru brać więcej ślubu. Nie mam nikogo i to jest wspaniałe. (...) Jestem beznadziejna w wyborze facetów. Jeśli pokażesz mi niewyraźne zdjęcie mężczyzny, który jest absolutnie nie do związku, porąbany, który nie nadaje się do niczego, to ja się w nim zakocham w ciągu trzynastu sekund, natychmiast – stwierdziła Szelańska w podcaście „WojewódzkiKędziński”. Mimo kiepskich doświadczeń, Szelańska z sentymentem wspomina dawne związki.

Dorota Szelańska jest córką znanej pisarki Katarzyny Grocholi. Urodziła się w Trypolisie w Libii w 1980 r. Po powrocie do Polski jej rodzice rozwiedli się. Szelańska zaaszyfowała jako dziennikarka prowadząca programy o zmianach we wnętrzach mieszkań i domów.

 HK

Paulina Smaszcz usuwa tatuaże



Paulina Smaszcz chce usunąć tatuaże – pamiątki po związku z Maciejem Kurzajewskim

Pamiętek łatwo się pozbyć, gdy stoją na półce. Gorzej z tymi na ciele... Wiele osób z zapałem „zapisuje” swoją miłość w formie tatuaży. Tak też zrobiła Paulina Smaszcz, nie przewidując, że Maciej Kurzajewski zostawi ją dla Katarzyny Cichopek.

Paulina i Maciej poznali się w styczniu 1996 r. w Zakopanem. W tym samym roku, 15 września, wzięli ślub i niedługo później doczekali się dwóch synów: Franciszka i Juliana. W 2020 r. para rozwiodła się.

Była żona dziennikarza niedawno oznajmiła, że chce usunąć wytatuowaną liczbę 96, czyli rok, w którym wyszła za mąż, a także kotwicę – taki sam znak obydwójce zrobili sobie z okazji 15. rocznicy ślubu. Nadal jednak jest wiele spraw, które ich łączą i nie wszystkie są tymi negatywnymi. Wspaniałą pozostałością związku są dzieci i nie tylko...

Niedawno Maciej Kurzajewski i Paulina Smaszcz zostali dziadkami. Na świat przyszła ich wnuczka, córeczka najstarszego syna Franciszka, który mieszka we Włoszech. Paulina Smaszcz cieszy się statusem świeżo upieczonej babci. Pochwaliła się zdjęciem z wnuczka. Prezenterka niedawno obchodziła też swoje 50. urodziny. Nie wpisuje się w kanon typowych dojrzałych pań, a tym bardziej babć. Dbą o młody wygląd i pozycję zawodową.

Paulina Smaszcz karierę zaczynała od modelingu. W 1993 r. na Targach Poznańskich, które prowadziła, została dostrzeżona przez Małgorzatę Potocką, która zaproponowała jej poprowadzenie koncertu „Debiutów” na 30. Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie. Potem wygrała w konkursie prezentatorów do oprawy TVP1. Ostatnio bardziej działa w branży public relations. Chętnie też przyjmuje propozycje występu w reklamach. Włączyła się m.in. do kampanii wizerunkowej kliniki medycyny estetycznej Estell.

 HK



ROMUALD MAGDA, ESQ.

*Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego
oraz New York Law School*



 **718-389-4112**

776A Manhattan Ave, Brooklyn, NY 11222
Więcej informacji na www.MagdaESQ.com
romuald@magdaesq.com

WSZELKIE SPRAWY DOTYCZĄCE NIERUCHOMOŚCI

- problem z deweloperami • spory z sąsiadami o granice nieruchomości
- kupno – sprzedaż nieruchomości, condo, coop (closings)
- reprezentacja właścicieli i najemców w sprawach umów o najem lokali użytkowych (biznesów, sklepów – commercial leases) • sprawy landlord tenant

WSZELKIE SPRAWY SPADKOWE

- wnioski o uznanie testamentów • spory sądowe dotyczące spadków
- reprezentacja spadkobierców i kredytorów spadku
- testamenty • trusty (living trust) • pełnomocnictwa • „living will”

SPRAWY ROZWODOWE – UMOWY PRZEDMAŁŻEŃSKIE KUPNO – SPRZEDAŻ BIZNESÓW

RZETELNOŚĆ, FACHOWOŚĆ I DOŚWIADCZENIE, NA KTÓRYM MOŻESZ POLEGAĆ!



GREENPOINT INSURANCE BROKERAGE



KOMERCYJNE:

Commercial Liability
Workers Compensation
Pojazdy komercyjne
Professional Liability
Disability
Umbrella
Bonds

OSOBISTE:

Domy
Auta
Życie
Zdrowie
Motocykle
Łodzie



MARCIN LUC
Insurer Broker

680 Manhattan Ave., Brooklyn, NY 11222
Tel: 718-383-0306, Fax: 516-706-0206

**NOWA, DOGODNA LOKALIZACJA
DLA KLIENTÓW Z NJ, PA I UPSTATE NY**
321 Route 94 S, Warwick, NY 10990, Tel. 845-250-0050

Jesteśmy licencjonowani w NY, NJ, PA, CT & FL

insurance@greenpointbroker.com
www.GreenpointBroker.com



MAJESTIC EUROPEAN KITCHEN CABINETS AND DOORS & CONSTRUCT INDUSTRIES

PERFEKCJA • PASJA • NAJWYŻSZA JAKOŚĆ WYKONANIA

Oferujemy:

- Europejskie Kuchnie Premium - produkowane na zamówienie w naszej fabryce w Miami
- Europejską Nowoczesną Linię Gotowych do Montażu Szafek i Drzwiczek Kuchennych
- Najlepsze Europejskie Drzwi Wewnętrzne i Zewnętrzne

Jesteśmy częścią międzynarodowej grupy firm z zakładami produkcyjnymi w Europie (Polska, Niemcy) oraz w USA (Miami).

Pełny katalog na
www.modernmajestic.net

Ponad 100 opcji kolorów drzwiczek (acrylic i melamine)

Duży wybór wzorów

Profesjonalne doradztwo producenta

Skontaktuj się z nami już dziś
1312 NW 78th AVE, Doral, FL 33126

Office: (813) 428-6942
contact@modernmajestic.net

POLAMER

Jedyna taka polska firma!

Imieniny, Urodziny, Rocznice i inne imprezy okolicznościowe

Wyślij kwiaty bądź gotowy zestaw upominkowy dla Bliskich do każdego miejsca w POLSCE

Przejrzyj naszą bogatą ofertę i zamów na www.polamerusa.com



GREENPOINT - NY
880 Manhattan Ave.
Tel. 718-349 1319

MASPETH - NY
64-02 Flushing Ave.
Tel. 718-326-2260

WALLINGTON - NY
130 Main Ave.
Tel. 973-779 6613

Roselle - NJ - Magazyn Cargo
275 Cox St.
Tel. 908-352 9100

Pomona - NJ
1551 Rt 202
Tel. 845-354 2400

Więcej info na:
www.polamerusa.com
oraz 773-685-8222

Szukamy nowych agentów



Ocean Breeze Motel

położony jest w cichej okolicy,
zaledwie 300 metrów

od plaży i ciepłych wód Nantucket Sound
w South Yarmouth na Cape Cod

Norbert & Joanna Ginter
170 Seaview Ave., Yarmouth, MA 02664
info@oceanbreezeyarmouth.com
508-398-3062

Dla Czytelników „Białego Orła”

15% zniżki*

Rezerwacje na
www.OceanBreezeYarmouth.com
kod promocyjny: Breeze

*oferta ważna do końca kwietnia

Doskonała lokalizacja
i liczne atrakcje
w pobliżu

Na terenie motelu
basen z podgrzewaną
wodą

Do wynajęcia:
pokoje 2- i 4-osobowe,
pokoje z aneksem
kuchennym
oraz apartament
z 2 sypialniami i kuchnią

Motel prowadzony przez
polskich właścicieli
– zapewniamy
miłą i rodzinną atmosferę

Serdecznie zapraszamy!

NA WSZELKI WYPADEK -> Dr. NASIEK



Dariusz J. Nasiek, MD

185 Grand Av.
Englewood, NJ 07631
Tel. 201-894-1313

800 River Rd
Garfield, NJ 07026
Tel./Text:
973-773-7730

Ta kolumna powstała w celach edukacyjnych i w żadnym wypadku nie może zastępować specjalistycznej porady.

Jaka kwota za wypadnięcie dysku?

Konkretne kwoty odszkodowania za przepuklinę (wypadnięcie) dysku po wypadku są bardzo zróżnicowane, ponieważ kwoty odszkodowania zależą od okoliczności wypadku, ciężkości urazu i jurysdykcji, w której doszło do wypadku.

Średnia (mean) rekompensata za przepuklinę dysku wynosi **350,000 USD**. Najczęstsza (median) rekompensata wynosi **80,000–150,000 USD**. 5% przypadków przepukliny dysku kończy się werdyktami ławy przysięgłych przekraczającymi **1.000.000 USD**.

Poniżej znajduje się kilka ogólnych informacji, które mogą być pomocne w zrozumieniu, jakie czynniki mogą mieć wpływ na przyznane odszkodowanie za przepuklinę dysku.

Przepuklina dysku, znana również jako wypadnięcie dysku lub pęknięcie dysku, jest powszechnym urazem, który może wynikać z różnych wypadków, w tym wypadków samochodowych, poślizgnięć i upadków oraz urazów sportowych. Występuje, gdy miękki, żelopodobny materiał z wnętrza dysku kręgowego wydostaje się na zewnątrz, wywierając nacisk na pobliskie nerwy i powodując ból, drętwienie lub osłabienie w obszarze dotkniętym tą patologią.

Ubiegając się o rekompensatę za przepuklinę dysku kręgowego po wypadku, należy wziąć pod uwagę kilka czynników, które mogą mieć wpływ na wysokość przyznanego odszkodowania, w tym:

❖ **ciężkość urazu:** ciężkość urazu przepukliny dysku będzie odgrywać znaczącą rolę w ustalaniu kwoty odszkodowania, które może zostać przyznane. Poważniejszy uraz, który wymaga intensywnego leczenia i powoduje długotrwałą niepełnosprawność lub przewlekły ból, może uzasadniać wyższą kwotę odszkodowania.



Przepuklina dysku, znana również jako wypadnięcie dysku lub pęknięcie dysku, jest powszechnym urazem, który może wynikać z różnych wypadków

- ❖ **zakres wymaganego leczenia:** leczenie wymagane w przypadku przepukliny dysku może być rozległe i może obejmować fizjoterapię, leki, zastrzyki lub operację. Koszt leczenia będzie istotnym czynnikiem przy ustalaniu wysokości odszkodowania.
- ❖ **utrata zarobków i możliwości zarobkowych:** uraz przepukliny dysku może wymagać od pacjenta zwolnienia z pracy, a nawet spowodować trwałą niepełnosprawność, wpływając na jego zdolność do zarabiania na życie. Rekompensata może zostać przyznana za utracone zarobki lub zmniejszoną zdolność do pracy zarobkowej.
- ❖ **ból i cierpienie:** zadośćuczynienie może zostać przyznane za ból i cierpienie spowodowane

przepukliną dysku, w tym ból fizyczny, stres emocjonalny i utratę radości z życia.

❖ **wina porównawcza:** w niektórych jurysdykcjach kwota przyznanego odszkodowania może zostać zmniejszona, jeśli strona poszkodowana była częściowo odpowiedzialna za wypadek, który spowodował przepuklinę dysku.

Ważne jest, aby współpracować z doświadczonym prawnikiem ds. obrażeń ciała, który może przeanalizować Twoją sprawę i pomóc Ci zrozumieć Twoje opcje prawne. Doświadczony prawnik może pomóc Ci w negocjacjach z firmami ubezpieczeniowymi i walczyć o odszkodowanie, na które zasługujesz.



Internetowa edycja „Białego Orła” w nowej odsłonie – czytaj na BialyOrzel24.com!

BIAŁY ORZEŁ 24 .com



Najlepsze polskie wędliny & kielbasy

Deli ★ Lunche ★ Katering
Garmażerka ★ Polskie wypieki

European Homemade Provisions
"We make it like you remember"
Established 1955

Zapraszamy 7 dni w tygodniu

Własne wyroby od 1955 r.

301 Old Bridge Turnpike Road
East Brunswick, NJ 08816
Tel. 732-254-7156, www.ehpdeli.com

NA ZDROWIE
MAM!

MI AMORE



Radosnego Dnia Mamy
14 maja



William Schwitzer & Associates, PC

820 2nd Avenue | 10th Floor | New York | NY 10017

CAŁODOBOWA POLSKA LINIA:

718-275-2555 | 646-879-6490

www.wsatlaw.com | webmaster@wsatlaw.com



ZAKRES USŁUG:

- wypadki w pracy
- wypadki komunikacyjne i drogowe
- urazy i szkody zadane przez policję
- inne

PRZYKŁADOWE WYGRANE PROCESY NASZEJ KANCELARII:

\$27,700,000

**Verdict for Motor
Vehicle Accident**

\$19,800,000

**Verdict for Motor
Vehicle Accident**

\$5,600,000

**Settlement Construction
Accident Plumber**

\$5,500,000

**Settlement
Laborer**

ZAUFAJ FIRMIE O WYBITNYCH OSIĄGNIĘCIACH I UDOKUMENTOWANYCH SUKCESACH

